



42386

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

I

Mag. St. Dr. P

12 Kart.



42386

I

WOYNY ZNACZNIYSZE

Przed Narodzeniem i po Narodzeniu

CHRYSTUSA PANA

Aż do ostatniego Pokoju

Paryskiego i Hubertsburckiego

Roku 1763.

Miedzy różnemi Narodami

M I A N E

Zwyrażeniem przyczyn wojowania i zwycięstwa

Tudzież pożytku lub straty

Z dołożeniem na Swych Mieyscach

Imion Polskich w Rycerskich dziełach

ZNAKOMITYCH.

N A P I S A N E

Przez X. FRANCISZKA PAPROCKIEGO Societatis

JESU Prefekta Akademii Wileńskiej.

KSIEGA PIERWSZA

Od CYRUSA do śmierci CESARZA

OKTAWIANA AUGUSTA.



w W I L N I E

w Drukarni J. K. Miei Akademickiej

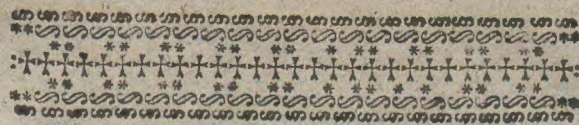
Societatis JESU. Roku 1763.





42386

I



Jaśnie Wielmożnemu Jmści Panu
ALEXANDROWI

HRABI

Na BYCHOWIE, DĄBROWNIE,
CZEREJ, KOCKU. WYSOKIM, i
SAPIEZYNIE

SAPIEZIE

Wojewodzie Połockiemu Hetma-
nowi Polnemu Wielkiego X. L.
Kawalerowi Orderu Orła Białego,
Panu i Dobrodziejowi.

N Według mi się potrzeba było namyślać.
Jaśnie Wielmożny Panie, komubym
to dzieło moje miał przypisać. Czyli
bowiem na Osobę Twoję wysoką, rodowito-
ścią, dostojnością i chwalebnymi przymioty
zaśczy-
A2

zaszczyconą; czyli na rzecz samę, którą ta księga w sobie zamyka; czyli też na siebie samego oko obrociłem, wszystko się mi jedno stać na to godzić zdało, abym te iakgokolwiek pracę moję pod Twoim wylokim Imieniem i zaszczytem na świat wydał.

Dawny to bowiem, za zdaniem Arystippa: obyczaj, iż ludzie naukami się bawiący, nie takiego na iaw niewydaia, coby tych, których w osobliwszym mają poważaniu; Imieniem nie ozdobili. Tey zatym mądrey i chwalebney ustawie zadosyć czyniąc, to dzieło moje Twoim, Jaśnie wielmożny Panie wylokim i prześlawnym Imieniem, przyozdabiam: wysoki bowiem szacunek i osobliwsze poważanie, któreś Sobie Rodowitością, Dostoieństwem, mądrą Radą i Cnoty u wszystkich ziednał, do tego mię pobudziło.

Przytym nie było też mi tajno, iż Przeznacnego HETMANA, Mądrego WOJEWODY Imię na samym czele tey książki wyrażone nie mało oney doda okrasy i do czytania wielu zachęci. Ja zaiste chciałbym, aby oraz w Twym Imieniu każdy wyczytał wszystkich, poczuwszy od NARYMUNDA Syna GIEDYMINA Xiążęcia Litewskiego a Stryia JAGIELLY Króla Polskiego; Przeseślawnych Przodków Twoich, onych blisko dziewięćdziesiąt samych Senatorów, cnotą, mądrością, radą i męstwem znako-

znakomitych Meżów. Aby każdy wyczytał Onych to pobożnych i przykładnych w Diecezyi Wileńskiey i Zmudzkiey Pasterzów i Biskupów: meżnych i walecznych w boiu Woźdów i Hetmanów; przeważnych i Mądrych Senatorów Ministrów i Dignitarzów; a wszystkich wielkich Kościoła Chrystusowego, i najmilszey Matki swey Oyczyzny Obrońców. Których, gdybym w szczególności Imiona tylko i Urzędy tu wyliczył, nad zamiar bym się rozszerzył: cóż chwalebne Ich czyny i nieśmiertelne dzieła? te obszerney zaiste księgi, i nieiedney tylko odemnieby wyciągały. Niechay iedno kto Twych Przodków, których ieszcze pamięć ludzka zasięgnąć może, abo, których esmy sami znać mieli szczęście, na umyśle sobie postawi, miał by (jesliby chciał wszystkie Ich chwalebne czyny opisać) nad czym pióro swe zabawić, i ścoby od kilku do tak wielu Przodków pomiar wziąć potrafił.

Obszerne otworzyłby do pisania pole Jaśnie Wielmożny Dziad Twój ALEXANDER SAPIEHA Marszałek Wielki W.X.L. który u dwu Cesarzów LEOPOLDA i JOZEFA w osobliwszym był względzie i szacunku, tak dalece, iż mu tytuł Xiążęcia Świętego Państwa Rzymskiego nadał, którego On, naśladować w tym Pradziada swego JANA SAPIEHY także Marszałka Wielkiego i innych swych Przodków, w Oyczyźnie swey nigdy nieuszyl. Niemnie y

mniej Go też sobie poważali Monarchowie Pol-
 scy: JAN III. który uczynił Go, w dziewię-
 tnastym roku wieku Jego, Marszałkiem Na-
 dwornym W. X. L. i wydał zań Wnuczkę Zo-
 ny swojej Księżniczkę BETHUNIA. AU-
 GUST II. u którego w osobliwym zostawał
 względzie, uczynił Go Marszałkiem Wielkim
 W. X. L. i ozdobił Orderem Orła białego.
 A jeśli u tak wielkich Monarchów w takim był
 poważaniu, łatwo dojdę, w jakim zostawał u
 wszystkich stanów Rzeczypospolitey, od których
 w Poselsstwo nieraz użyty, z wielką ie Narodu i
 swoją zaletą sprawował. Stał się sposobnym
 do tych i wielu innych usług Rzeczypospolitey
 przez osobliwszą biegłość w różnych Naukach
 i językach, tak dalece, iż Go w młodym jeszcze
 wieku będącego, JAN III. żywą nazywał Bi-
 bliotheką. Do takiej mądrości i wysokiej do-
 stoyności przyłączył rzadką Pobożność i Gor-
 liwość o wiarę Świętą. Ztąd kacerza iedne-
 go zuchwale się za Posła udającego z Senatu
 wyrzucił, za co mu od całego Biskupów grona
 podziękowanie złożono. Nieodrodzili się od
 tak Wielkiego Ojca Godni Synowie KAZI-
 MIERZ SAPIEHA Generał Artyleryi W. X.
 L. który dla swych chwalebnych czynów i nad
 inne wszystkie Jego liczne przymioty, wydają-
 cey się osobliwszey ludzkości, od najjaśniey-
 szego Monarchy AUGUSTA II. i powszechnym
 wszystkich wyrokiem nazwany był: Populi amor.
 Ta pochwała zda się jeszcze być wyryta na
 sercach

ludzkich, ponieważ nikt wczesnego na-
 der zeyścia Jego wspomnieć nie może bez cięż-
 kiego żalu, który po śmierci ludzkiej jest pew-
 nym świadkiem, iako kto sobie zasłużył na po-
 wszeczną wszystkich miłość i poważanie. Żyje
 zatem w pamięciach i sercach ludzkich; i praw-
 dźwie o Nim, spojrzawszy na Ciebie Jaśnie
 Wielmożny Panie i na Godnego Brata Twego
 Jaśnie Wielmożnego Krayczego W. X. L.
 on wyrok Pisma Bożego spełniony widzimy:
 umarł iakby nie umarł, bo podobnychże sobie
 Synów zostawił. (*)

Co, iako o Przekaznym Ojcu Twoim, tak
 i o Godnym Dziadu Twoim sprawiedliwie mó-
 wić się może, iż podobnychże sobie Synów
 zostawił, to jest, prócz niesmiertelney pamięci
 godnego Ojca Twego; dwu Wielkich Ojczyźnie
 mężów Najukochańszych Strujów Twoich
 J. W. MICHAŁA SAPIEHE Podkanclerzego
 W. X. L. Pana wielkich w Ojczyźnie zasług i
 Jaśnie Wielmożnego w Bogu Najprzewie-
 lebniejszego JOZEFA SAPIEHE Biskupa
 Koadjutora Wileńskiego Referendarza W.
 X. L. którego sprawiedliwe pochwały
 brzmią jeszcze we wszystkich ustach, z żalem
 atoli zmieszane iż Bóg niepozwoił dłużey Ko-
 ściotłowi i Ojczyźnie cieszyć się z takiej przy-
 kładności, i mądrości Męża. Tento jest u któ-
 regoś, Jaśnie Wielmożny HETMANIE, pier-

wszystych myśli i starania był celem. Ten to jest, który Ci od dzieciństwa prawie chwalebny i wysokiemu Stanowi Twemu przyzwoitą obmyślał edukacją nie bez pożądanego żądz swoich skutku; kiedy Mu ta śliczna latorośl, którą w Winnicy swojej szczepił, rychło stokrotnie owoc przyniosła, a to jeszcze dojrzałszy i liczniejszy z laty obiecując, na który już teraz z pożądanieniem świat patrzy.

Będąc tedy tak wielkich Przodków Godnym Potomkiem, światło Domu Twego barźciej pomnożyłeś, kiedyś się bliskim Pokrewnieństwem złączył z Jaśnie Oświeconych Xiaząt LUBOMIRSKICH Domem, z którego w dożywną przyjaźń pojąłeś Jaśnie Oświeconą Xieźnę Jeymsę MAGDALENĘ Miecznikównę Koronną, Panią wielkich cnot i przymiotów. Tą zatym nieprzerwaną przyjaźnią złączeni abyście się z zobopólnego Waszego i Cnych Potomków Waszych powodzenia wiaak najdłuższe czasy cieszyli, wszystkich są powołane chęci i życzenie.

Do takiego światła wysokiego Domu Twego przyłączyłeś własne światło wysokich przymiotów i wielce chwalebnych czynów Twoich. Niedosyć Ci abowiem było szczyścić się Imieniem, Dostojnością, Zasługami Przodków, ale, chcąc się rzeczą samą prawym Onychto Prześlawnych Mężów pokazać Potomkiem, własną się,

się, iż słów Oczystego Pòdety (*). Jużcie, zawinałeś i ozdobiłeś cnotą, która też równie, iako Przodkom Twoim; do wysokich w Ojczyźnie Dostojności drogę Ci uborowała. Niechcę iawszytkie Twoje Pańskie przymioty, które Ci natura obdarzyła, ani też własne Twe chwalebne dzieła i Cnoty, które Cię przedświatem zaleciły, w szczególności wyliczać; bo wiem, iż zawsze chwalebnie w prawdzie czynił, od pochwał atoli z chwalebnych czynów wynikających iak najdalej stronić zwykłeś; ale dosyć mi na tym będzie, gdy nie moie, ale Wielkiego i Mądrego Męża i Godnego teraz SENATORA, który od młodych lat Twoich na arcychwalebne sprawy Twe patrzył, zdanie w książce iedney [*] Tobie przypisaney wyrażone, tu przywiodę: Od samych lat dziecińczych (są słowa Jego) rozżarzone w tobie boiaźnią Bożą, miłością Ojczyzny, i szcunkiem równości Szlacheckiey serce, oraz przykładem wielkich Przodków nabyte licznych cnot splendoru uczyniły Cię w Ojczyźnie okazałym.

Nie dźw tedy, żeś doznał nieraz względu i łaski Nayaśniejszego KRÓLA Pana naszego Miłościwego, kiedy Cię naprzód dostojnością Oboźnego Litewskiego, w krótcę Połkarbiego N.W.X.L. nakoniec teraz Buławą Polną W.X.L. łaskawie ozdobił raczył. Niedźw żeś i Rycerstwa sobie zniewolił serca, iż wolnemi głosa-

(*) Jana Kochanowskiego.

mi

(*) Historya Rewolucyi Portugalskiej.

mi na Województwo Połockie kilka dziesiąt lat wakujące wyniesiony byłeś, Obyczajów a-
bowiem skromność, Religii gorliwość, Oyczy-
zny miłość, nauk umiejętność, praw i zwyczaj-
ów Oyczystych wiadomość, Mądra rada,
staropolska rzetelność, dziwna łaskawość, te
to są stopnie, któremi na wysokie w Oyczy-
źnie dostojenstwa i chwałę wstąpił.

Te wszystkie Twe Jaśnie Wielmożny Panie
sprawiedliwie pochwały, gdyś sobie przed oczy
postawił, mogli, rzekiem sam do siebie: przy-
zwoidciey komu to dzieło moje przypisać, iako
Jaśnie Wielmożn: ALEXANDROWI SA-
PIEZIE Wojewodzie Połockiemu Hetma-
nowi Polnemu W. X. L. zwłaszcza iż mię
do tego i sama książka ta opisująca Woyny,
oraz Waleczne Hetmany i Wodze, pobu-
dzają. To mi osobliwie przed oczy stawiając,
żeś i sam jest godnym Hetmanem i onych
Przodków Twoich nie tylko dostojnością, ale
cnotą, męstwem, szczęściem i zwycięstwem
Wielkich Hetmanów i Wodzów Porom-
kiem. A zatym niewątpię: iż tego jestes
serca i odwagi, iż gdyby tego wyciągała O-
brona Wiary, albo Oyczyzny, stanąłbyś do
boju, i okrzyknąłbyś nieustraszonym męstwem
Rycerstwo Twoie słowy onego sławnego HET-
MANA Joaba [a] Zastawiajmy się i wal-
czmy olud nasz i o miasto Boga naszego.

[a] 2. Reg: 10.

Kto

Ktemu i to Mie zachęciło do wydania tej
książki pod Twym zaszczytem, iż Nie tayo-
mi było że cokolwiek Ci kiedy zbywa czasu
od spraw publicznych, ten rad na czytanie
ksiąg tożyc zwykłeś; że chętnie na to patrzysz.
gdy w Oyczyźnie naszej księgi na świat
wychodzą; wiedząciako wiele nauki i księgi do-
bru publicznemu pożytku i sławy u postron-
nych nawet narodów przynoszą. Zatym tu-
szę sobie iż z tej miary na dzieło moje, Pańskie
twe oko skłoniśz i łaskawie ie przyjąć ze-
chcesz.

Tego tylko uprzeymie życzę, aby przykla-
dem Twoim, Ci osobliwie, którym od zabaw
publicznych dostatkem czasu zbywa, zanie-
chawszy mniey przyzwoditych stanowi i wie-
kowi swemu rozrywek, skwapliwyszemi nie co
do czytania byli a młody osobliwie wiek swój
taką zabawą ozdobili.

Staliby się zaiste zgodniejszemi do usług
Rzeczypospolitey, nabytą w Szkołach (i eśli
onym opieszłość własna niebyła na prze-
szkodzie) naukę, nie tylko by tak rychło nie-
utrącili, ale barzciey ieszcze onę pomnożyli.
Spodziewam się iż każdy w tej książce Prze-
zaczne Imie Twoie przeczytawszy, przedcy
się do czytania oney pokwapie.

Przy-

Przymiżcie acz szczupłą książkę do Ciebie
 się skwapliwie garnącą, i skłoń oraz pełne
 Pańskiej łaskawości i dobroczynności oko na
 Autora oney, który ją Imieniem Catego
 zakonu swojego po tyfiakroć Tobie i Funda-
 torskiemu Imieniu Twemu obowiązane;
 za dowód iakiejkolwiek wdzięczności przyno-
 si. Przymi onę do ręk Twych Pańskich, a
 ja ze wszystką bratnią moją Świętymi ofiarami,
 i niegodnemi modłami Boga prosić nieprze-
 stane, aby Cię dla Obrony Religii i Kościoła
 swego, dla dobra i zaszczytu Narodu Pol-
 skiego, dla sławy i pośpiechu całej Prześwie-
 tney Familii, w iak naysymilniejszy i nay-
 dłuższe czasy łaskawie zachować raczył.

Jaśnie Wielmożnego
 W. M. Pana Dobrodzieja

Nayniższy Sługa
 X. FRANCISZEK PAPROCKI
 Societatis JESU
 Prefekt Akademii Wileńskiej.

DO

Do CZYTELNIKA

Lubo nic nie masz przykrzejszego nad Wojnę
 Narodowi cierpiącemu, mówić jednak można, iż
 też nic ciekawszego czytającemu lub słuchającemu.
 Z Wojen się uczym jakim sposobem upadło jedno,
 powstała drugie Państwo, jedno straciło, drugie na-
 było wolności: jakie środki do zachowania Oyczy-
 zny, do kończenia szczęśliwie wojenney wyprawy,
 do utrzymania zwycięstwa, brano: jak męstwo sza-
 cowano, nagradzano: a tak z przypadków cudzych
 miare brać możemy sami do ostróżniejszego postę-
 powania w podobnych okolicznościach. I lubo teraz
 powynależionych prochach, wojowania sposób odmie-
 niony, zostało jednak wiele, co ciekawość nasycić,
 i nauczyć może, osobiście wojskowo służących, lub
 się sposobujących, nie inaczej jak w innych sztukach i
 rzemiosłach.

Wypisywałem te rzeczy z Liwiusza, Kurdiusza,
 Justyna, Florusa, Diona, i innych starych Dziejopi-
 sow, mając na wielkiej pomocy przeWyborne dzieła
 Pana Rolina Historyę Rzymską: (Histoire Romaine:)
 Historyę starodawną (Histoire Ancienne,) tudzież
 Xiedza Jakuba Saliana pracowite Xiegi (Annales
 Ecclesiastici) którego też Chronologij abo lat roz-
 miaru trzymam się, jako gruntownemi od niego
 dowodami stwierdzonego. Naznacza on, i Ja z
 nim, Rok Narodzeniu Chrystusowemu od stworze-
 nia świata 4052.

Nic tu prawie z mego nieładę, nie przeto jednak
 moim dziełem być przestaje. Nie jestem podlejszy za
 Ogródnika, który latorośle, szczepy i ziola z cu-
 dzego ogrodu przenosząc do swego, przyczynia
 szenie, opatrowanie, ułożenie, swojemi czyni. Pier-
 wszy

wszy zdami się tym sposobem wojny ułożyłem & dla tego przynamniej wynalazku, moim dziełem nazwać mogę. Zdałmi się ten sposób do czytania, wdzięczny, do pamięci łacny, do zebrania z niego pożytków przyzwoity. Należałoby, moim zdaniem każdemu Polakowi te Wojny uważnie czytać, aby umiał wolność swoją szacować, ochraniać, i zachować; każdemu Wojskowemu aby się do mełwa zapalał. Spodziewam się że w następujących Częściach będę miał obszernie pole przysłużyć się wielu familiom Polskim, mełwem słownym gdy do wojen Oczysztych opisanie przyjdzie. Upraszam jednak wczesnie, aby każdy dla honoru Domu swego, jełtby o którym z Imienia swego co ołobliwego, a do tey materyi stosującego się, wie dzał, dowodnie Rok i mieysce opisywzsy, do myie przysłał.

Za liczbę woyska, i okrętow ręczyć wszędzie niemóge, bo częstokroć bywa, iż Zwycięzca podwyższa, a zwyciężony poniża kłeske, abo też Dziejopisowic na samą powieść kładą, abo same strony dla sławy powiększają. Wszakże liczba wojujących, mogła być większa podówczas, kiedy tłumem wojowano, i na mnołwie, wygrane zafadzano: i okręty nie tak wiele kosztowały jak nazyzych czasow.

Dla obszerności materyi; w tym Tomiku, same tylko wojny do śmierci OKTAWIANA AUGUSTA Cesarza kładnę, i na 3. Części dzielię, inne do dalszych odłożyniesz, prosząc Czytelnika aby omyłkom, których się trudno ułrzec, przebaczyć, & jeżeli nie Rzeczy lubo dość poważney, przynamniej ułłowani memu sprzyjać łaskawie raczył.

RE

REFESTR WOJEN.

Wojna Persow z Babilończykami i z Królem Lydyjskim.	1.
Wojna Kambiza Króla Perskiego z Królem Egiptyskim.	18.
Wojna Dariusza Króla Perskiego z Grekami.	20.
Wojna Xerksa Króla Perskiego z Grekami.	25.
Wojna Grecka z Persami za Artaxerksa Długorekiego.	43.
Wojna Persow z Egipcyanami.	45.
Wojna Grecka z Persami za Artaxerksa Króla.	47.
Wojna Peloponeska między Ateńczykami i Lacedemończykami.	50.
Wojna Syrakuzanow z Ateńczykami.	53.
Wojna Cyra Królewica z Artaxerxem Maemonem.	55.
Wojna Rzymian z Gallami.	60.
Wojna Filippa Króla Macedońskiego z Ateńczykami i Tebańczykami.	67.
Wojna Alexandra Wielkiego z Daryuszem Kodomanem Królem Perskim.	72.
Wojna Alexandra W. z Porusem Królem Indyjskim.	93.
Wojna Pirrusa Króla Epirotskiego z Rzymianami.	106.
Wojna Pierwsza Kartainczykow z Rzymianami.	117.
Roku przed CHRYSTUSEM 263.	
nie zaś 363.	
Wojna Druga Kartainska.	141.
Wojna Filippa Króla Macedońskiego z Rzymianami.	167.
Wojna Antiocha Wielkiego z Rzymianami.	170.
Wojna Macedońska Druga Króla Perseusza z Rzymianami.	178.

Wojna

REJESTR WOJEN.

Wojna Trzecia Kartaińska.	181.
Wojna Rzymian z Jugurtą.	187.
Wojna Rzymian z Cymbrami, Teutonami, i Ambronami.	190.
Wojna Rzymian z Mitrydatem Królem Pontskim.	198.
Wojna Domowa między Mariuszem i Syllą.	205.
Wojna Rzymian z Sertoriuszem.	208.
Wojna Rzymian z Mitrydatem Królem Pontskim, i Tygranem Królem Ormiańskim.	211.
Wojna Domowa Rzymian z Katyliną.	224.
Wojna Krassusa z Partami.	227.
Wojna Domowa Juliusza Cezara z Pompejuszem.	231.
Wojna Juliusza Cezara z różnemi.	239.
Wojna Augusta Okawiana z Zaboycami Juliusza Cezara.	246.
Wojna Antoniusza z Partami.	250.
Wojna Augusta Oktawiana z Markiem Antonim.	254.

KSIEGA PIERWSZA WOJEN
OdCYRUSA do AUGUSTA
OKTAWIANA
Na 3: CZĘSCI podzielona.

CZĘSC



CZĘSC PIERWSZA.

O

Woynach od czasów CYRA Króla
Perskiego do pierwszej Woyny
Kartagińskiej.

WOYNA PERSOW
z Babilończykami i z Królem
Lydyiskim.

Rok Swiata 3506.

Rok przed CHRYSTUSEM 547.

P R Z T C Z T N A.

PO śmierci ASTVAGESA Króla Med-
skiego, CYAXAR Syn iego a Wuy
CYRA nastąpił i Córkę swą CYRU-
sowi Królewicowi Perskiemu Dziedzicowi
Tronu, zaręczył. Król Babiloński NERI-
A GLISSOR

GLISSOR imieniem mając spowinowacenie dwóch potężnych Mocarzów za podeyrzanie, zbierał na nich wojsko, pociągnął do swej ligi Króla Lidyjskiego KREZA i wielu innych; wysłał poselstwo do Króla Indyjskiego, aby raczył wspólnie przeszkadzać zmoćnieniu się Perłów i Medów, ich wcześniej siły osłabiać, którzy będąc dość z osobna mocni, gdy się teraz przez ślub CYRA Królewica Perskiego z Córką iedynaczką Króla Medskiego łączą, niepomysłili o podbićiu innych wszystkich narodów.

CYAXAR tedy Król Medski prosił KAMBIZA Króla Perskiego o pomoc i oraz o CYRA Syna iego a przyszłego Zięcia swego, aby nad posłkowym Wojskiem Perskim miał Kommandę.

Przybył CYRUS chociaż nie z licznym lecz wybornym Wojskiem, a złączywszy się namówił Teścia i Wuja swego aby nieczekając Nieprzyjaciół w domu, wtargnął do *Assyrii* ich Państwa i tam bitwę stoczył: Która tak się powiodła CYRUSOWI, iż nad sto dwadzieścia tysięcy nielicząc Wojska, dwakroć sto sześćdziesiąt tysięcy pokonał Nieprzyjaciół, samego Króla Babilońskiego zabił, Następę iego podszedłszy pod samo Miasto Babilonią.

bilonią na pojedynek wyzywał, chcąc tym zakończyć wojnę, lecz wyzwany niewyżedł, wołał raczy na przymierze zezwolić.

Niedługo iednak trwał pokoy, bo Król Babiloński udawłszy się do Króla Lydyjskiego KREZA, zawioził wiele pieniędzy, i poruczył mu tak swoje, iako też swych sprzymierzonych wojska wszystkie, które pod Miasto *Tymbre* ściagać się miały, a potem do *Medyi* i *Persyi* wtargnąć.

CYRUS uprzedzając zamyślił swych Nieprzyjaciół, a wołać raczy swoje wojsko cudzym, niż cudze swoim chlebem żywić, objawwszy zupełną władzę nad swoim i Medkim Zolnierzem, pośpieszył do *Lydyi* i tam stoczył bitwę od początku świata nayznacznięyszą.



B I T W A.

Przy *Tymbrze* Mieście Lydyjskim położonym w Azyi mnieylzey niedaleko *Sardow* Stolicy całego Królestwa, gdzie CYRUS Syn KAMBIZA Króla Perskiego a naywyższy Hetman wojsk Medkich i Perskich zbił KRE-

A2

ZA

za sławnego bogactwy Króla Lydyjskiego obranego za najwyższego Wodza wojsk sprzymierzonych.

Wszystkiego wojska miał CYRUS *sto dziesięć tysięcy* zebranego z Persów, Medów, Ormianów i Arabów. Nadto *trzysta wozów wojennych* uzbrojonych kółkami, które ciągnęło czterech koni razem sprzężonych, ubranych w pancerze dla załoznienia od strzał, lub innych poćisków. Co też czyniono i z końmi Kiryńników Perskich.

Kazał jeszcze narobić wiele wozów daleko większych, na których były wieże na 18. albo 20. stop wysokości, zawierając 20. Strzelców każda. Szesnastu wołów sprzężonych razem, ciągnęło te wozy na kółkach osadzonych. Prowadzono też wiele wielbłądów, na których siedziało po dwóch Strzelców tyłem do siebie obroconych.

Wojsko Króla KREZA przewyższało we dwoje Persów: wynosiło albowiem na *czteryście sto dwadzieścia tysięcy* ludzi, zebrane z Babilonii, Lydy, Frygii, Kappadocyi, Cypru, Fenicyi, Cylicy, Lykaonii, Paflagonii, Tracyi, Jonii, Hellepontu, i Egiptu.

Egipcya-

Egipcyanów sławnych liczono *sto dwadzieścia tysięcy*, którzy mieli tarcze tak długie, iż ich całych załłaniały; włócznie także długie, szable krótkie, ale szerokie.

Użykowało się tedy wojsko KREZA w linię, piechota w środku a jazda po bokach, po 30. tylko ludzi w głąb czyli w szerz mając. Egipcyanie zaś rozdzielili się na 12. rot albo batalionów kwadratowych, z których każdy zawierał 10000. ludzi po 10. wzdłuż i po tyleż w szerz, oddalony nieco będąc jeden od drugiego, aby tym wolniej i wygodniej każdy o sobie mógł się potykać.

Król KREZUS chciał ich nakłonić do rozciągnięcia się wzdłuż większego, do czego i pole równe sposobność czyniło i ułożony zamiar koniecznie wyciągał.

Król albowiem życzył ogarnąć Persów i na tym całą wygranę nadzieję założył. Lecz darmo: nie mógł wymoc na Egipcyanach, aby dawny i zwyczajny sobie tryk odmienili.

Zajął użykowane całe wojsko KREZA blisko 40. staj albo dwóch mil.

A₃

CYRUS

CYRUS także doćiekłszy zamysłów Nieprzyjacielskich, rozciągał według możności łwów oboz, piechotę miał przewyborną, opatrzoną dobrze we zbroję, berdyże, śiekiery i miecze; byle tylko przyszło do ręcznego boju, można się było spodziewać, iż Lydowie uzbrojeni w lekkie puklerze i groty niedotrzymają kroku.

CYRUS zwięził piechotę, aby tym dłużej rozciągnął łwów szereg: Jazdę postawił na skrzydłach tak, iż ze wszystkimi na 32. stał zajął mieysca, mając po obu końcach więcej iak na troje stał, daley rozciągających się nieprzyjaciół, lubo wozy nawet podróżne zatoczywszy, szyki powiększyć usiłował.

Na odwodzie stało woysko na wybor, do którego należało mieć oko na spotykających się, serca dodawać, utrzymywać, uciekających iako zdrajców Ojczyzny zabijać.

Sto wozów zbroynych stało na czele woyska a po sto po bokach, wozy z wieżami tył trzymały, aby nietylko strzelaniem napastowały nieprzyjaciół, ale też w czasie pomierzania i rozproszania woyska, służyły zamiast redut albo szańcykow do zebrania się i ściągnięcia do kupy.

Za

Za danym hasłem skrzydła Lydyjskie zwinąwszy się otoczyły ze trzech stron Persów, którzy się tym bynamniej nieprzestraszyli; owżem Cyrus z częścią jazdy i piechoty uderzywszy śpieszno na lewe skrzydło nieprzyjacielskie, pomieszał, a wozy w zawód przypuszczone rozproszyły do reszty.

Persowie na lewym boku uszykowani, uwiadomieni o zaczętej bitwie, ruszyli się prowadząc na czele szwadron albo hufiec wielbłądów, których nawet zapachu konie Lydyjskie znieść niemogąc rzuciły się w tył, ieden drugiego tratowały, a wpinając się iezdnych zrzucaly: i stał się wielki rozruch, a jazda Perska pod Komendą ARTAGEZA, oraz wozy kołami uzbrojone nacierając żwało barżiej mieżaly i niedopuszcily przyścisć do porządku. Co sprawiło wielką klęskę.

ABRADAT Król Sużiański (Prowincyi Sużiany w Perfyi) Przyjaciół CYRA tak mocno natarł z swą dywizyą na czoło nieprzyjacielskie, iż zaraz je rozproszył. Egipcyanów iednak że się ścisneli i tarczami załlonili, ledwie mógł kołmi przełamać. Tu się dał widzieć skutek straszny kos w kupach ludzi i bydła ranionych, kaleczonych, pobitych. Wódz ABRA-DATA Króla wywrócony trefunkiem, był przyczyną śmierci Pana swego. A4 Egi-

Egipcyanie pomykając się dalej, ściśnięci i puklerzami załonieni, przymusili piechotę Perską na ustęp, i aż pod wieże podpędzili, z których strzały i groty Egipcyanów mocno rażyły, a tylna straż Perska zbliżywszy się, uciekających swoich pokrzepiła, i rozproszonych do kupy zebrała.

Ogarneli na koniec Persowie zewsząd Egipcyanów, którzy się na wszystkie strony mężnie bronili. Pod CYREM zabito konia, a i sam wpadł był w pośrzód nieprzyjaciół, z kąd go z trudnością ratowano. Trwała potem jeszcze żwawsza utarczka, aż widząc CYRUS wielką klęskę swoich, ofiarował uczciwą ugodę, którą Egipcyanie przyjęli i oraz służbę u Persów, wymówiwszy sobie, że nie mieli wojować przeciw KREZOWI, od którego byli wezwani.

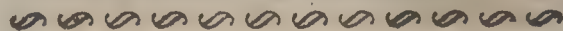


Pożytek wygraney.

Po zwycięstwie dostał CYRUS Stolicę Lydyjskiej *Sardow*, Miasta barzo bogatego, i samego Króla KREZA w niewolę wziął, którego za Konfilyarza na swym dworze trzymał.

Podbił

Podbił Azją mnieyszą, Syrią, Arabią, dostał Miasta Babilonu, Króla Babilońskiego BALTAZARA zabił, Monarchią Asyryjską zniósł, a Perską zaczął. Panował na wschód po rzekę *Tutis*, na północ po morze Kaspijskie i czarne, na zachód po morze Greckie, na południe po ziemię Murzyńską, i morze Arabskie. Mieszkał siedm Miesięcy w Babilonii pod czas zimy dla ciepłego powietrza, trzy Miesiące w Suzie podczas wiosny, a dwa w Ekbatanie podczas letnich upałów.



O początkach Królestw.

Od początku świata przez lat blisko dwa tysiące nie znali ludzie powszechny nad sobą zwierzchności, lecz przy wolności żyjąc każdy Głospodarz swą czeladką rządził, i sądził i karał ostatecznie. Pierwszy NEMROD albo BEL Prawnuk NOEGO Roku od stworzenia świata 1879. a po potopie 222. ośiadłszy ziemię przy wieży Babilońskiej lud częścią dobrocią, częścią gwałtem do swego potłuszczenia pociągnął, Rzeczpospolitą postanowił i Królem się uczynił.

Z począt-

Z początku w szczupłych granicach zamykało się Państwo, lecz za czajem przez wojny zdobywszy Asyryją, Medją, Armenią, Persów, Baktrów i całą prawie przed EUPHRATEM Azyą, w obšzerne urosło Cesarstwo Asyryjskie, które potym w lat 1520. od zbuntowanych ná rokosznie żyjącego Pana swego SARDANAPALA poddanych ná trzy części to jest ná Królestwo Medskie, którego Stolica *Ekkatana*, ná Królestwo Babilońskie, którego Stolica *Babilonia*, i ná Królestwo Asyryjskie, którego Stolica acz zruynowana *Niniwe* podzielone zostało: w kaŹdey z nich dość iednak mocne i potężne ná kilkakroć sto tysięcy wojska wyprowadzało, iáko się dowodnie pokazuje z oblężenia Jeruzolimy przez SENNACHERYBA Króla Asyryjskiego, któremu sto ósmdzieśiat pięć tysięcy ludzi zesłany od BOGA ná obronę Miasta świętego Anioł iedney nocy wybił, nie licząc innych żywo zostawionych.

MERODACH Król Babiloński zwyciężywszy Asyryjczyków Asyryjskie Państwo przyłączył do Babilońskiego w lat 155. po ich wzajemnym rozdzieleniu. Inni tę sławę i zwycięstwo Asyryjskiemu Królowi nád Babilonczykami przyznają. Jakożkolwiek bądź: to pewna iż Asyryjskie i Babilońskie Cesar-

Cesarstwo iednemu Panu podlegało, á Medskie osobno chodziło, áż CYRUS Perski Królewic w iedno złączył, i Perskim nazwał Roku świata stworzonego 3516. przed przyściem CHRYSYUSA Pana Roku 537.

Królestwo Lydyjskie dziedzictwo Króla KREZA rozciągało się po większey części Natolii ábo Azyi mnieyszey, zawierało w sobie Lydią, Frygią, Myzią, Paflagonią, Bitynią, Pamfilią, Karią, Jonią, Dorią, Eoliją, dzieliło się od Medyi rzeką *Halyz* wypływającą z góry Tawru á wpadającą do morza czarnego, obfitowało w zboże, wino i wszelką żywność, miało kruszce złote i srebrne, rzeki nawet Paktol i Herm złotym piaskiem płynęły, zkađ znacznie bogacił się skarb Królewski, tak dalece iż wszystkich swego czasu przechodził Królów.

Widząc zaś iż Persowie za powodem CYRA rośli i szerzyli się á chcąc dalšzemu zczęściu przeszkodę uczynić, wojną nastąpić postanowił, od której pewny roštropny i przezorny Lydyjczyk taką mową KREZA odwieść usiłował: Królu darmo zamyslasz wojować z Persami ludem urodzonym w Kraju dzikim i ostrym: przywykłym od dziecinstwa do prac, i zamordowania; odzianym grubo, wycho-

wychowanym prosto, przestającym na chlebie i wodzie: nieznającym co to jest wygoda i rokosz: którego jeśli zwyciężysz, nie nieutrać; jeśli zaś on zwycięży wszystko wygra; i którego będzie trudno odpędzić od naszej ziemi, gdy raz iey słodkości ikośtuje. Mnie się tedy widzi, iż zamiast wojny, dziękujemy raczy Bogom, którzy nie dali tej myśli Persom aby swe siły na nas obrócili. Ale mądrej rady uparty Król nieuśluchał, i wolność i Państwo utracił.

Lydyczykom zwyciężonym, żeby wszelkiedy do buntów ujęto sposobności, zakazano broni i koni używać, zlecono szynkami, igrzyskami, biesiadami się bawić; a tak naród niegdyś waleczny i bitny wrodzone prawie męstwo utracił, i wniwecz się obrócił.

CYRUS lubo przez wygraną został Panem całego wschodu, taki iednak miał wzgląd na Oyca i Wuję swego, iż póki żyli, przy władzy ich zachował. Wuję nawet przeprowadził do Babilonii, gdzie pod imieniem DARYUSZA MEDEA lat dwie panował, a po iego i Oyca śmierci, dopiero rządy Monarchii Perskiej zupełnie objął.

Był

Był urody piękney ferca odważnego: takiego pomiarkowania, iż nikomu słowa przykrego nigdy nie powiedział, nieszczęścia nieznał, bał się go iednak zawsze: trzeźwo się chował, pomiernie iadał, czysto żył, i dla tego w starości żadney przykrości nieczuł.

Wiedział każdego najmniejszego Officera po imieniu mawiając często, iż to rzecz nieprzystoyna, aby kiedy rzemieśnicy wiedzą nazwiska swego naczynia, Hetman nie dbał wiedzieć imion swych Officerów, których niby narzędzia iakiego do dzieł ułożonych miał używać. Nádto żadna rzecz większą pobudką być nie może, iak gdy widzi Żołnierz, że go Wódz zna, i poważa. Zkąd taką miał u woyska miłość, iż gdy po pierwszej nad nieprzyjaciółami wygraney trzeba było gonić nieprzyjaciela, a Wuj iego swej iazdy posłać niechęciał, on krzyknawszy (za wymuszonym dozwoleńiem Wuję) na ochotnika wszystkich za sobą pociągnął tak dalece, iż widząc się z woyskiem ogłoconym Cesarz, musiał wyllać z gniewem, rozkazując powrócić.

W rozmowie o powinnościach Królów mawiał, iż Król powinien być Pastierzem ludu, ma mieć pilność, baczność i dobroć, cieszyć się

fzyć się z szczęścia poddanych, szkody przestrzegać, w potrzebie bronić: za co poddani czcią i poszanowaniem, wygodą i usługą, wiernością i miłością obowiązani są wypłacać się.

Jakoż ten był koniec stanowienia urzędów między ludzmi; Póki albowiem świat mało liczył Obywatelów, dość miała czeladź na Gospodarzu, potomstwo na Rodzicach; Ale gdy się rozmnożyli ludzie, iż ziemia choć obfzerna, zdała się niejako być ciasna, poznano nieuchronną potrzebę Królów, i Pandw, ich dobrowolnie stanowiono, z ochotą się poddawano, podatki postępowano, którzyby od postronnych załaniali, domowych w zgodzie trzymali, pokrzywdzonych uspokajali, sprawiedliwość potrzebującym czynili, iedney i drugiey stronie zarówno się stawili, powagą swą uciskać nie dopuszczali, iako Pasterze z trzodą obchodzili się.

Ten Król CYRUS przepowiedziany dwieścia niemal luty przed swym narodzeniem przez *Izaiasz*a Proroka Zwycięzca wielu narodów, Wybawiciel ludu Żydowskiego, uwolnił Żydów z siedmiesiętletney niewoli Babilońskiej, pozwoiliwszy wrócić się do Jeruzolimy i budować Kościoł.

Herodot

Herodot Historyk Grecki narodzony Roku przed CHRYSTUSEM 404. świadczy a po nim *Justyn*, iż *ASTYAGES* Król Mediki przestrzeżony we śnie, że Wnuk iego miał go strącić z Tronu, zaślubił Córkę swą *MANDANE* *KAMBIZESOWI* Persowi podlego rodu. Narodzonego Wnuka oddał Król *HARPAGOWI* przedniemu Panu na zabicie. Lecz ten litością zdjęty, zlecił pasterchowi Królewskiemu, aby zaniósł i zostawił żywego w lesie. Dziecie cudownie zachowane, i wykarmione od żony pasterkiej, przyjęte potem za Wnuka od Króla Dziada było, który dość mając na odeśłaniu *CYRUSA* w kąć Perski, Syna *HARPAGOWEGO* zabić i nim *Oyca* na uczcie częstować kazał.

Młody *CYRUS* uwiadomiony od *HARPA-GA* o wszystkim co się stało, a zachęcony radą i namową, zaciągnął wojsko, uderzył na swego Dziada *ASTYAGESA*, zupełne odniósł zwycięstwo, a zątym Medką Koronę przeniósł do Persów.

Tenże *HERODOT* przypisuje śmierć *CYRUSOWI* mniej przystoyną na tak dzielnego Wojownika. Król *CYRUS* (mowi on) wojując z *Scytami* *Massagetami* (mieszkającymi w tym miejscu, które dziś nazywają *Tartary*

ryją pustą) stoczywszy bitwę, umyślnie cofnął wojsko z pola, zostawując na nim dostatek wina i ładu, którym gdy się pośiliłi popili i pośniali nieprzyjaciele, niepodzianie napadł, wielu o śmierć przybrał, i niemniej wziął w niewolę, a między innemi Syna Królowey TOMIRY własnemu wojskiem, który niemogąc doprosić się uwolnienia sam sobie śmierć gwałtowną zadał.

Królowa mszcząc się śmierci Syna, wydała bitwę Persom, i wzajemnie zmyślając ucieczkę, wprowadziła w zasadzkę taką, iż na 200. tysięcy nieprzyjaciół z Królem CYREM na placu trupem położyła, a wrzuciwszy głowę do kubła krwią nalanego natrzęsała się mówiąc: *Złoty krew CYRZE, której nienasyć nie pragnę!*

Zdanie o tej powieści Rolina.

Opisanie początków życia ma więcej podobieństwa do bajki, niż Historii. Względem także śmierci, kto temu da wiarę, aby tak roztropny tak doświadczony Wódz i Wojownik dał się iedney niewieście uwieść, lub czyichkolwiek nieprzewidzieć zasadzek? Wszakże cóż za dziw, że Herodot tym sposobem opisał narodzenie i śmierć

i śmierć CYRA, o którym różne (iako sam mówi) za jego czasów latały powieści: z nich tedy do wyrażenia żywszą, w okolicznościach dziwniejszą, a swemu dowcipowi przyzwolitszą obrał, łącno dał wiarę, i potomnym do wiadomości zostawił wiekom.

Umarł tedy CYRUS za świadectwem *Xenophontu* swoją śmiercią w roku 70. życia, przed *CHRYSTUSEM*. 530. nie zaś zabity na wojnie z Scytami, iako świadczy wspomniany *Herodot*. Ani w Dzieciństwie był skazany na śmierć od swego Dziada *ASTYAGESA*, a zachowany między pastuszkami od *HARPAGA*, ani dorosły wojował z Dziadem i wydarł mu Medskie Państwo, ponieważ podobu pisma nie przez zburzenie Państwa Medskiego powstało Perskie, lecz oba te Królestwa spólnemi siłami wywróciły Monarchią Babilońską, a ztym chował się CYRUS w domu Ojca swego *KAMBIZA* spokojnie i z pilnością i wiek swódy cały chwalebnie i szczęśliwie przepędził iako świadczy pilniejszy i niepłochy Dziejopis *Xenophon* narodzony 450. lat przed *CHRYSTUSEM*, upewniając na początku tej Historii iż z usilną pilnością wybadywał się o narodzeniu przymiotach, i wychowaniu *CYRUSA*.

B *WOJ-*

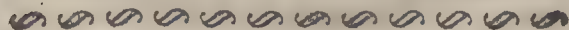
WOYNA KAMBIZA Króla Perskiego Z Królem Egipskim.

Rok Świata 3526.

Rok przed CHRYSTUSEM 527.

PRZTCZNA

KRól Egipski będąc Hołdownikiem Perskim za panowania CYRA, gdy chciał z poddaństwa wybić się za Syna iego KAMBIZA, ściągnął na się krwawą wojnę.



BITWA

Przy *Peluzie* Mieście Egipskim w Afryce; gdzie KAMBIZES Król Perski zupełnie otrzymał zwycięstwo nad Egipcyanami, przez które nie tylko Egipt cały pozyskał, ale też od Lybii, Cyreny, i Barki trzech znacznych Królestw łamą bojaźnią oręża iego przestraszonych dobrowolnie przez Połty postulęstwo odebrał.

Pod

Pod czas tej wojny wiele rzeczy osobliwych wspominają Historykowie. 1. *Polien* pilze, iż dobywając *Peluzy* Miasta KLUCZA Państwa Egipskiego, a wiedząc że cały garnizon był złożony z rodowitych Egipcyanów, kazał KAMBIZES przy przypuszczeniu szturmu w pierwszym szeregu wielką gromadę kotów, psów, owiec i innych zwierząt, za święte od Egipcyanów mianych, pędzić, których gdy Żołnierze bojąc się ranić, strzelać nie śmieli, miało bez oporu wzięte być. 2. Świadczy *Hierodot*, iż Egipcyanina od Persa po czałdze rozeznac można było, gdyż Egipcyanów czałzki tak twarde były, iż ledwie mocnym kamieniem zgruchotać można, Persów zaś tak miękkie, iż bardo łatwo przebijało: Pochodziła ta różność ztąd, iż Egipcyanie z odkrytą i ogoloną, a Persowie z nakrytą głową od młodości chodzili. 3. Gdy 50. tysięcy wojska posłał KAMBIZES na złupienie Kościoła JOWISZA Ammonickiego, i całego Kraju Ammonitów leżącego w Afryce przy Lybii, taki powstał wiatr z piaskiem od południa, iż całe wojsko zafypał. Jeśli tak się młczyą świętokradztwa fałszywi Bogowie, czegoż nieuczyni prawdziwy?

Bz

WOYNA

WOYNA DARIUSZA Króla Perskiego Z Grekami.

Rok Swiata 3561.

Rok przed CHRYSTUSEM 492.

P R Z T C Z T N A.

DARIUS HISTASPES Król Perski wysłał Heroldow ábo posłannikow do wszystkich Miałt Greckich, domagając się ziemi i wody, to jest poddania się.

Ateńczycy i Spartanowie nietylko niezwołili na prozbę, ále też Heroldow do fos powrzucali, mówiąc: *tam i wodę i ziemię znajdziesz.* Król **DARIUSZ** urażony już o zabicie Posłannikow: już że dawniey niektórzy Grekowie miasto *Sardy* mu ípalili: już że **HIPPIASA** iego Dworzanina i Kochanka Ateńczycy za Króla przyjąć niechcieli, którym iego Ociec nieśluszenie się był uczył: wojnę wypowiedział.

BI-

B I T W A Maratońska.

Rok Swiata 3 5 6 2.

Od *Maratonu* Miałteczka *Attyki* nazwana położonego o pułtrzeć mili (podług innych o 15. mil) od Aten niedaleko morza, gdzie **MILCIADES** Wodz Ateński *wiedenaśtu tysięcy* ludzi, zbił *sto dziesięć tysięcy* Persów pod *Kommendą DATISA.*

MILCIADES uszykował swe woysko przy górze, áby nieprzyjaciel nie mógł ogarnąć i wziąć tyłu. Po obu skrzydłach kazał narzucać drzewa dużego umyślnie narąbanego, chcąc przez to załonić boki i iazdę Perską nieużyteczną uczynić.

DATIS Hetman Perski widział dobrze, iż miejsce niebyło dla niego sposobne do bitwy, átoli dufając w liczbę i bojąc się posiłkow od Spartanow obiecanych, (którzy zabobonnie przed pełnią wojować niechcieli, á przeto po batalii na pomoc przybyli) przyjął utarczkę.

Ateńczycy pierwsi rzućili się na Persów, którzy tę odwagę za zuchwałości głupstwo poczy-

B3

poczytali, ponieważ Ateńczycy wszystkiego wojska mało, a jazdy i strzelcówcale nie mieli. Ale im ta śmiałość na dobre wyszła.

Zaraz tedy MILCIADES uderzył na skrzydła Perłkie spodziewając się iż po znieśieniu onych uderzy z boku na samo korpus i zwycięstwo otrzyma. *Sposob ten arcy-dobry i prawie nigdy niezawodny: który i ANNIBALowi pod Kannami zwycięstwo sprawił.*

Perfowie nacierali na czoło wojska Greckiego, którym po mocnym odporze Grekowie ustępować zaczęli i przegraliby, gdyby rozpedziwszy skrzydła nieprzyjacielskie MILCIADES, z swą częścią nieprzybył, a strwożonych niepokrzepił. Przelamano ztym Perfow i rozproszono, którzy śpieszno nie do obozu, lecz do okrętów uciekali. Ale i z tych wiele Ateńczycy spalili, siedmiu zaś w zdobyczy dostali.

Zginęło Greków blisko 200. a Persów więcej 6400. (200. tysięcy kładzie *Justin*) nie licząc utopionych pod czas ucieczki w morzu, i spalonych na okrętach. *Cynegir* niejakiś Żołnierz z taką żwawością gonił, iż rzućiwszy się w pław, prawą ręką porwał okręt Perłki, którą gdy ucięto, lewą; gdy i

te

tę ucięto, zębami: i nie prędzey aż za ucięciem głowy nacierać poprzestał. *Lubo ten uczynek niektórzy za baykę poczytają.*

Drugi także Żołnierz po zwycięstwie, cały raniony, biegł pretko do *Aten*, i na Ratulzu zawołałszy: *Weselcie się, myśmy zwyciężyli*; padł i umarł.

Perfowie tak sobie obiecywali wygraną, iż nawet na wystawienie znaku zwycięstwa, marmur przywiezli do *Maratonu*, i wiele łańcuchow na wiązanie Greków i przesłanie w kaydanach do Persyi; ale więzy na nich się samych zgodziły, a kamienia dostawili Grekowie, kazali zrobić statwę Bogini *Nemesis* albo zemsty mającey Kościół przy mieyscu bitwy. Podobna rzecz będzie niżej o *Teutonach*, i *Ambronach* za *MARIUSZA* Konsula, i o *naszych Gdańszczanach* za Króla *BATOREGO*.

Ta przegrana zaszkodziła znacznie sławie Persów, których dotąd za niezwyciężonych miano, a dodała serca Grekom i pokazała: że *odwaga i sztuka, nie liczba zwyciężca*. Dla czego napotym dla zachęcenia i wrażenia męstwa polpolicie ten przykład przytaczano. Zabitym Żołnierzom z wyrażeniem imion i pokolenia, nagrobki wystawiono; a MILCIA-

B4

DESA

DESA rozkazującego wojsku na wieczną pamiętkę namalowano, i na Galeryi między innemi rzadkiemi obrazami zawieszono.

Wszakże niedługo się MILCIADES z dobrego powodzenia cieszył, wkrótce po zwycięstwie oskarżony jakby wziął pieniądze od Króla Perskiego, i w dobywaniu Miasta na wyspie *Paros* leżącej na Archipelagu niedaleko *Naxy* nieuczynie się sprawował, a oblężenie niepotrzebnie porzucił, potępiony, w Atenach w więzieniu umarł.

Zkąd zadziwić się należy niedościgłym sądom Bożym iż wielu Wodzów bądź sprawiedliwie, bądź niesprawiedliwie krew ludzką rozlewających, mniej szczęśliwie i nie z honorem dokonało. Dalz wiarę miły Czytelniku w tych wojennych dziejach czytając o ANNIBALU, SCYPIONACH, JULIUSZU, POMPEJUSZU, BELLIZARYM, NARSESIE, STYLIKONIE, ZŁĘKIEWSKIM, KONIECPOLSKIM, GĄSIEWSKIM, WALENSZTEINIE, MARLEBORUGU &c. &c. &c.



WOJNA

WOJNA XERXESA Króla Perskiego Z Grekami.

Rok Świata 3570.

Rok przed CHRYSTUSEM 483.

P R Z T C Z Y N A.

XERXES Król Perski nastąpiwszy po Ojcu DARIUSZU oświadczył wolą swoją przed Ministrami, iż chce wojować z Grekami iuż dla nabyćia sławy przez tak znaczne dzieło przykładem Przodków swoich: iuż dla zemsty nad Ateńczykami, którzy spalili Miasto *Sardy*: iuż dla poprawienia przegranej pod *Maratonem*: iuż dla pożytku wynikającego z tej wojny, przez którą całą Europę pozyskać można: iuż że i Ociec jego na tę się wojnę wybierał, tylko że śmierć przelkodziła.

Na tę wyprawę miał wojska lądowego (podług HERODOTA tegoż wieku żyjącego) dwa miliony sto tysięcy. Okrętów większych 1320. Galer i transportowych okrętów na 1000.

1000. Żołnierzy na nich sześćkroć sto tysięcy, a licząc służących, niewiaść, lożnych, całe wojsko wynosiło pięć millionów dwieście osmdziesiąt trzy tysiące dwieście dwadzieścia osób. Z tak wielkiej jednak liczby żaden ani w piękności, ani w wzroście niedochodził XERXESA, który nad HELLESPONTEM z wysokiego miejsca przypatrując się wojsku rzewno zapłakał pomyśliwszy sobie iż po stu leciech żadnego z tak licznej gromady nie będzie. Co postrzegłszy ARTABAN Stryi Królewski rzekł: *Królu ponieważ przez żadną lotę twoje życie poddanym przedłużyć nie możesz, czyni przynajmniej co możesz: niech to krótkie życie przez twoją dobroć im będzie znosić, nieobciążaj, staraj się o wygodę, przykrości oddalaj.*

Zaczęto na koniec myśleć o przeprawie wojska, wystawiono na okrętach w rząd ułożonych wsparte, a kotwicami ciężkimi ugruntowanych dwa mosty z paręczami przez morze ścienne na ćwierć i z górą mili szerokie w Mizyi między Abidem i Sestem, przez które 7. dni i 7. nocy nieprześcannie wojsko przechodziło, do którego narody Europejskie bojaźnią przymuszone, swe ślasy lądowe i wodne przyłączyły: a tak liczba ona więcej pięciu millionów wynosząca tu dopiero dopełniona została.

Tru-

Trudnoby było pojąć, iak mogła tak wielka żyć gromada, na którą podług HERODOTA 662040. korcy mąki wychodziło na dzień każdy, gdybyśmy niewiedzieli że XERXES lat 4. a podług JUSTYNA 5. nato się gotował, i już lądem już wodą żywności uftawicznie dowozić kazał. Obfitość też obfoblwiza czasow onych to niepodobieństwo utracnia iako każdy poznać może z następującego przykładu.

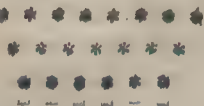
Gdy XERXES dążąc do Sardow miejsca naznaczonego do ikupienia się całemu wojsku, przybył do Celeny Miasta Frygijskiego, PITRYUS Lydyńczyk Xiaże prywatny w nim mieszkający przyjął Króla ze wzystkim tak ogromnym ludem na kilka millionów wynoszącym, i z wielką wspaniałością podeymował, nad to koszt na wyprawę ofiarował. Zdumiały XERXES, oraz niezwyčajną ludzkością ujęty spytał łaskawie, wieleby miał pieniędzy? na co Xiaże PITRYUS odpowiedział: iż miał we srebrze dwa tysiące talentow to jest sześć millionow tynfow i z górą a we złocie cztery milliony Darykow bez siedmiu tysięcy to jest na 40. millionow tynfow bez 70. tylko tysięcy, dodając iż na swą własną potrzebę dostarczały z roli i poddaństwa dochody. XER-

XES

XES oświadczając należytą wdzięczność, zawarł ścillą z PITHIUSZEM przyjaźń, a nie chcąc być zwyciężonym w hojności, zamiał przyjęcia ofiarowanych podarkow, obowiązał do wzięcia siedmiu tysięcy Darykow niedostarczających do 4. millionow.

Liczono woysko tym sposobem: kazano stanąć dziesięć tysięcy iak nacyjśniej, uczyniono w koło nich cyrkuł, a na cyrkułe mur do pasa wystawiono, posyłano potym kolejną wszystkie pułki, i liczby dochodzono.

Z strony zaś Grekow niebyło woyska lądowego więcej niż iedenaste tysięcy dwieście, ponieważ Ateńczycy, Spartanowie, Tespi, Platenśes tylko się trzymali, inni zaś wszyscy XERXESOWI się poddali. Flota jednak Grecka wynosiła na okrętow 271. oprócz galer i batow. Wszyscy zaś Zolnierze postanowili albo zwyciężyć, albo umrzeć.



BI.

Rok Swiata 3574.

Rok przed CHRYSTUSEM 479.

B I T W A.

Przy *Termopilach* ślawnym miejscu na stop tylko 25. szerokim, gdzie 4. tysiące Grekow przeszkadzało, przeysćia przez Oetę górę *trzem millionom* Persow za świadcstwem HERODOTA, który sam czytał napis na grobie Grekow zabitych pod *Termopilami* z wyrażeniem pomienionej liczby nieprzyjaciół.

Król XERXES przed potyczką obiecywał całą Grecyą LEONIDESOWI, Królowi Spartanickiemu a woysk Hetmanowi, byle się tylko przy *Termopilach* nieopierał: a gdy LEONIDES niechciał, XERXES napisał list rozkazujący broń oddać. LEONIDES odpisał, *przyjdź a odbierz sam.*

Kazał tedy XERXES uderzyć na Grekow Medom i wszystkich żywcem pobrać; Ale ci niemogąc wstrzymać odporu Greckiego w rozsypkę poszli. Tyleż wkurzało potym woyska najlepszego dziesięć tysięcy *nieśmiertel.*

śmiertelnego nazwanego. Część wojska u Persów zwała się nieśmiertelną ztąd, iż zawsze bywał icy komplet, a gdy który Żołnierz zabity albo umarł, natychmiast inny następował. Liczba jednostajna była dziesięć tysięcy.

Frałował się zątym Król XERXES mocno, i niby do ucieczki z Tronu się porywał, aż zdrajca jeden Greczyn ukazał ścieżkę, którą podjazd Perliki przeszedłszy nocą, ogarnął Greków i zbił: nie wszystkich jednak: bo LEONIDES wcześniej o marszu nieprzyjaciół uwiadomiony odezwał wojsko, oprócz trzechset ludzi, z któremi do upadłego bijąc się poległ nie bez klęski nieprzyjaciół, których więcej 20000. zginęło i z niemi dwóch Braci Królewskich. Jeden tylko Grek ze trzechset uciekł do Sparty, z którym iako pierzchliwym i zdrajcą żaden ani rozmawiać, ani przedstawiać niechciał: aż on w drugiej potyczce sławę poprawił.

Zabitym wystawiono wspaniały nagrobek przy Termopilach z dwojakim napisem: jeden ściągali się do wszystkich Greków w polispolitości we 4000. opierających się trzem millionom Persów. Drugi do ślanych Spartanów po Grecku od Synonidesa Poety napisany,

pisany, a od Cicerona na Łaciński język przełożony. Tuscul. Quæst. l. x. n. 101.

Dic, hospes, Spartæ nos te hîc vidisse jacentes,
Dum sanctis Patriæ legibus obsequimur.

Mów, gościu, Spartie żeś nas tu widział leżących.
Świątobliwych Ojczyzny praw przestrzegających.

W lat 40. potym otrzymawszy PAUZANIAS zwycięstwo pod Plateą przeniósł LEONIDES z Termopilow do Sparty Stołeczne-go Miasta Lakonickiego albo Lacedemonickiego albo Spartańskiego, i przepyszny grób zbudował: przy którym sam siebie pogrześć kazał. Bywała tam mowa żałobna co rok na ich pamiątkę i obchodzono igrzyska, do których sami Lacedemonczycy mieli prawo, na znak: iż oni sami zarobili na sławę przy Termopilach.

Ledwie niepierwszy przykład taka wygrana, gdzie garstka ludzi ogromnemu wojsku nie tylko się oparła, ale też rozproszyła. Pokazała co może przezorność Wodza, który umie zażyć sposobności, męstwo Żołnierzy

rzy odważnie narażających się na śmierć, gorliwość za Ojczyznę, miłość wolności, nienawiść i ohyda niewoli i poddaństwa, widząc zwłaszcza na czele wojaka nieprzyjacielskiego HIPPIASA, który gwałtem wdzierał się na Państwo Ateńskie, a w potyczce zabity nadejść chętności śmiercią przypłacił.



Rok Świata 3574.

Rok przed CHRYSTUSEM 479.

B I T W A Wodna.

Przy *Salamińskiey* Odnodze ku Korintowi gdzie TEMISTOKLES Amirał Grecki mając trzysta ośmdziesiąt okrętów, zbił flotę Perską daleko liczniejszą. Przez kilka dni uważał że wiatr jednolitynie o teyże godzinie wiał przeciwny nieprzyjaciółom, więc o tymże czasie dał znak do potyczki.

Persowie wiedząc iż Król XERXES na nich patrzy z góry, rzucili się odważnie do boju

boju, lecz wkrótce ostygli. Wszytko im oporem szło: wiatr bił w fame oczy, okręty nazbyt były wysokie i ciężkie, a zatym z trudnością się ruszały: nazbyt też ich było wiele, a przeto w miejscu ciasnym jeden drugiemu przeszkadzały.

ARTEMIZIA Królowa Halikarnańska w mniejszey Azji, sprzymierzona z XERXEM, mocno się na swym okręcie z Grekami ucierała, którzy mając za złe, że niewiaśła śmiała z nimi wojować obiecali dziesięć tysięcy dragm albo 7000. tynfów i z górą, ktoby ją żywcem złapał, lecz ona ułziła a to taką sztuką: widząc że ją doganiał okręt Ateński, zawiesiła banderę Grecką i uderzyła na okręt Perski, na którym się znajdował Królik KALINDU z Lycyi, iey nieprzyjazy, i on pogrążyła.

Atenczycy patrząc co się działo, musieli być okręt Grecki, i daley nieścigali: wiele okrętów nieprzyjacielskich zabrali, a więcej bo na 200. potopili, inne rozproszyli, które zgromadziwszy się w *Kumach* nieście portowym Eolii w Azji, zimowały, nie śmiejąc wrócić się do Grecyi.

Po tej klęsce wielu sprzymierzonych z XERXESEM powróciło do domu. Niezdało się Grekom mostu wystawionego na Helleśpencie od XERXESA dążącego do Europy, obalać, i ucieczki Nieprzyjaciółom bronić, aby snadź rospacz i zguba oczewista, męstwa niedodała, i strwożonego serca niepokrzepiła. Owszem chcąc się co żywo pozbyć XERXESA, kazali go przestrzec tajemnie, iakby zanysłali o obaleniu mostu.

XERXES tedy nowiną tą przestraszony, bez zwłoki nocą ruszył się śpieszno do Azji, zostawiwszy na zwojowanie Greków MARDONIUSZA ze trzemakroć sto tysięcy wojska, a resztę z sobą wzięwszy, dla którego gdy żywności niestało, musiało żyć trawą, liściem i korą od drzewa, zkad ciężkie choroby i powietrze zageściwiły się, barzo wielu wyplenilo.

Król uśiłując iak nayszybciej uciec do Azji, z małą kwotą ludzi, udał się przodem, a znalazłszy most przez nawalność zerwany, przeprawił się przez ścianę morze ze drzewiem i bojaźnią w łódce rybackiej. Co za odmiana szczęścia, co za różność pierwzey wspanialej przeprawy?

Grekowie

Grekowie osobiście Atenczycy; widząc iż mnogości Nieprzyjaciela wydołać na lądzie niemogli, opuścili Ojczyznę, wsiadli na okręty odpowiednią Bożka swego o szczęściu upewnieni, i z wielką sławą wojnę zakończyli, gdy Perskich okrętów na brzegach Magnezyi najmniej na 400. przy Euboi na 200. śmiałą nawalnością, oprócz pograżonych, wziętych, i zburzonych w bitwach, zginęło.

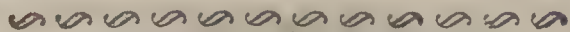
TEMISTOKLESA wojsk Greckich Hełmiana rodem Atenczyka zaprosiłszy do siebie Spartanowie, udarowali Koroną oliwną za mądrą dyspozycją, i wozem, który mieli najlepszym, a odjeżdżającego aż do granic przeprowadzili. Na igrzyskach zaś Olimpijskich gdy się ukazał, cały lud z uczciwością powstał, i ieden drugiemu onego z podziwieniem skazywał: nad który (mawiał TEMISTOKLES) żadnego dnia w życiu wesołszego, żadney radości więkkszej, żadney nagrody hojniejszey nie tylko nie miał, ale i pożądać niemógł.

Wszakże niestateczne to szczęście było, bo z własney Ojczyzny wygnany; musiał do swego nieprzyjaciela Króla Perskiego uciekać, od którego tak był mile

C2

przyjęty

przyjęty iż oprócz pieniędzy, otrzymał Miasta: *Lampsak* na wino; *Magnezią*; na chleb; *Munt* na przyśmaki: a inne dwa Miasta na ozdobę. Tak dalece, iż do swych dzieci mawiał: *zginelibyśmy gdybyśmy niebyli zgineli*, przed wygnaniem albowiem nad sto tysięcy talarów więcej dochodu nie miał: otrut się na reszcie dobrowolnie krwią wołową wypita, chcąc uniknąć Kommendy nad wojskiem Perskim sobie od Króla naznaczonym przeciw swym Ziomkom Grekom.



Rok przed CHRYSTUSEM 479.

B I T W A.

Przy *Himerze* Mieście Sycylijskim we Włoszech niedaleko Panormu, gdzie *GELON* Król Syrakuski znaczne otrzymał zwycięstwo nad Kartainczykami, będąc uproszony na pomoc od *TYRANNA* albo Króla Miasta *Himery* a swego Teścia obłożonego przez Afrykanów.

GELON. złapał posłańca z listem pisanyym od Obywatelów *Selinu* Miasta Sycylii do *AMILKARA* Hetmana Kartainńskiego obiecujących

jących przyśłać iazdę na pewny dzień.

GELON wybrawszy taką liczbę konnych z swego wojska wysłał do *AMILKARA*, od którego niewiadomego zdrady za *Selinonczyków* przyjęci, rzucili się na niegoż śmiego i zabili, okręty zapalili, a *GELON* w tymże czasie zbliżywszy się całą siłą uderzył na *Kartainczyków* poty się mężnie opierających, poki się niedowiedzieli o śmierci swego Hetmana, i o zapaleniu okrętów. Potym zaś męstwo i siły utraciwszy wszyscy uciekać zaczęli. Padło więcej *sta pięćdziesiąt tysięcy*, reszta cofnowszy się w ścisne mieysca, a wszystkiego niedostatek cierpiąc, po niejakiu odporze poddała się na dyktęcyą.

HERODOT mówi iż *AMILKAR* nie od Syrakuzanów zabity, lecz widząc straszną swoich klęskę rzucił się dobrowolnie na stos i zgorzał.

Kartainczycy lud zwyczajnie po wielkim przypadku małego i pierzchliwego serca, rozumiejąc że już Syrakuzanie u Bram mieyskich stoja, wysłali do *GELONA* o pokoy i postąpiwszy dwa tysiące talentów albo 6. millionów i z górą tyńfów za nakłady wojenne, otrzymali. C₃ PRZY.

P R Z T C Z T N A.

Wyprawy Kartaińskiej na Sycylię był Król XERXES, który mając uderzyć na Greków bliższych Azji, pobudził sprzymierzonych z sobą Kartainczyków aby naziłli narody Greckie mieszczące w Sycylii i daley we Włoszech, chcąc przez to przeszkodzić, żeby niepośilkowały innych Greków.

Kartainczycy podjęli się z ochotą na wszystko, mając nadzieję pozyskania przez to posiadanej dawną Sycylii: obrali za najwyższego Wodza AMILKARA doświadczonego Kawalera, zaciągnęli za pieniądze od Króla Perskiego dane Żołnierzy z Hiszpanii, Gallicji i Włoch, tak dalece, iż woyska lądowego na trzykroć sto tysięcy, okrętów wojennych na dwa tysiące, a statków na trzy tysiące rachowano. GELON zaś Syrakuzanśki Xiążę nie liczył nad 50. tysięcy piechoty a pięć tysięcy jazdy, oprócz innych szczupłych pośilków.



BI-

Rok Świata 3575.

Rok przed CHRYSTUSEM 478.

B I T W A.

Przy Platei Mieście Beocji w Grecji, gdzie PAUZANIASZ Król Lacedemoński i ARYSTIDES Hetman Ateński we 108200. ludzi, zbili MARDONIUSZA Wodza Perskiego o trzykroć sto tysięcy woyska mającego, z którego tylko 44000. uiszło, inni wszyscy legli na placu. I odtąd nigdy Persów niewidziano za morzem. Acz Diodorus tylko sto tysięcy zabitych Persów kładzie

Spartanowie pierwsi żwawie nacierając przełamali nieprzyjaciół i rozproszyli, a gdy MARDONIUSZA dowodzącego zabito, całe woysko uciekać zaczęło, i w swym obozie zagbało się, aборaczey zamknęło się w obozie nakłztałt Zamku z drzewa zbudowanym.

Lecz i tam Atenczycy przypadzcy dobyli i pozabijali, czego Lacedemończykowie dokazać niemogli, iako lud niezwyčajny do oblężenia i szturmow. Padło Greków w tej bitwie więcej 10. tysięcy, a uganających się za nieprzyjacielem 159. ludzi.

C4

ARTA-

ARTABAZ Generał Percki dawszy dowodne znaki meſtwa, á widząc pewną przegraną, zá czaſu 4000. woſyka pod ſw. Konimendą zoſtającego ruſzył, i uprowadził do Azyi. Ten to ſam Generał, który ná radzie wojennej odwodził MARDONIUSZA od wydania batalii, życząc coſnać ſię ku *Tębom*, gdzie można było ná żywność dla Żołnierzy zdobyć ſię, pieniędzmi powoli znaczniejszye oſoby po miáſtach przekupować, ſamym przeciágiem czaſu oziębic gorácość onę porywczą w Grekach, á tym ſamym całe pozyskać Pańſtvo bez krwi rozlania. Ale MARDONIUSZ z przyrodzenia żywy i gorący, widząc coraz więcej poſiłków przybywających Grekom, á mało żywności w ſwym obozie, nieſłuchając mądrego zdania, poſtawowił wydać batalią, i z nieſzczęśliwym ſkutkiem odprawili.

Ná zawdzięczenie Bogom zá zwycięſtvo, koſttem publicznym wyſtawili Grekowie ſtatue JOWISZA w Koſciele Olympickim, ná której poſtumenie imiona ludu wſzyſtkiego Greckiego pod czas potyczki przytomnego wyrzyfowali, doroczną pamiątką zabitych zá wolności zachowanie czcili.

Zdobycz doſtała ſię barzo wielka w
pieniádzach,

niádzach, złoćie, ſrebrze, puharach, ſtołach, łóſzkach złotych, ſrebrnych, i w kredenſie barzo koſztownym, zoſtawionym od Króla XERXESA MARDONIUSZOWI, której doſławszy PAUZANIASZ kazał kucharzom Perckim tak wſpaniale nagotować i ſtoł zaſtawić iák czynili Królowi ſwemu: przeciwnie záś kucharzom ſwoim kazał proſty i ſkromny dać obiad zwyczajem Spartańſkim, á ukazując obiedwie ucztę przytomnym Panom Greckim: *Patrzcie* (mówił) *ná nierozum XERXESA, który tyle mając i tak hojnie żyjąc, nas nędznie i ubogo uſzywających podbijać z tak daleka przyſzedł.* Wszakże ieſli nie wygraną, to bogactwy zaſzkodził Grekom XERXES, bo mówi *Juſtinus* podzieliwszy zdobycz, zaczęli ſię kochać w pieniádzach, i w zbytkach, czego przedtym nieznali.

PAUZANIASZ Król Lacedemoński z otrzymanego ſzczęſliwie zwycięſtwa nadeſty, chciał ſię wynieſć z uſzczerbkiem do bra poſpolitego, i ná ten koniec piſał do XERXESA, obiecując mu całą Grecyą poddać, byle Córkę zá Zonę otrzymał, lecz gdy liſt złapano, muſiał PAUZANIASZ do Koſcioła *Minerwy* uciekać, i tam z głodu umrzeć.

BITWA

BITWA Mikalska.

Rok Świata 3 5 7 5.

Przy Mikali górze nadmorskiej w Karyi Prowincyi *Azjatyckiej*, gdzie Grecka flota pod Komendą LEOTYCHIDA Króla Lacedemońskiego i XANTIPPA Ateńczyka doścignawszy Persów, a' wysiadłszy na ląd zabiła sto tysięcy lądowego wojska nieprzyjacielskiego oprócz wodnego, które umykając przed Grekami razem się złączyło, okręty popaliła, i ze wszystkim wojsko zruynowała za pomocą Jonów ludu Greckiego w Azji.

Król XERXES o dwojakiej klęsce uwiadomiony z taką szybkością z Sardow iak niegdyś z Aten uciekał do Persyi, gdzie rokosznie żyjąc od swego Wodza ARTABANA pragnącego Królestwa zabity umarł Roku Świata 3589.

Miasta zaś *Jonskie* w Azji wszedłszy w ścisłą ligę z Grekami, posłuszeństwo wypowiedziały Persom, i złotej wolności długo używały.

WOJ-

WOJNA Grecka z Persami za

ARTAXERXESA DŁUGO- RĘKIEGO Króla Perskiego.

PRZYTCHYTNA.

Grekwie Europejscy wygnawszy z swego Państwa Persów za Króla XERXESA, postanowili sprzymierzone z sobą Miasta Greków w Azji mniejszey mieszkających, a Perską strażą osadzone posiłkować, z iarzma oswobodzić i za wtargnienie XERXESA do Europy zemścić się. Dla czego CYMONA z wojskiem wyprawili, który tak szczęśliwie się sprawił, iż wiele Prowincyi w Azji pozyskał. Persowie zamyślając już dawniej poprawić sławy przez klęski za XERXESA poniesione utraconey, zbierali znaczne wojska, z kąd do wielkiego przyszło krwi rozlania.

Rok

Rok Świata 3590.

Rok przed CHRYSTUSEM 463.

BITWA WODNA.

Przy *Cyprze* wyspie, gdzie *CYMON* Wódz Ateński we 250. okrętów zbił flotę Perską ze trzystu czterdzieści okrętów złożoną. Zwa-
wa była z obu stron utarczka, i równe meśtwo
jednaki obiecywało skutek, aż na koniec Ateń-
czycy przemogli, na 200. okrętów i z ludźmi
częścią zabrali, częścią potopili, inne ucie-
kające przy *Cyprze* dogнали, a chociaż odbie-
żone od Persów i próżne pozabierali, na
zdradę jednak samychże nieprzyjaciół zażyli.

Wiedząc albowiem *CYMON* o lądowym
woysku Perskim przy *Eurymedoncie* rzece w
Pamfilii stojącym, ustroił swoich Żołnierzy po
Persku, wiał do okrętów Perskich, i nocą
do brzegów przybił, których gdy za swoich
mają Persowie, Grecy uderzywszy na nich
cały prawie obóz znieśli.

Inni mówią iż iawnie bez żadney zdrady,
zbiwszy wodne, uderzyli Grecy na lądowe
woysko, i dwojakie odnieśli zwycięstwo,
z tad osobliwie chwalebne, iż Persowie nie
śmieli więcej ukazywać się na morzu *Pam-
filskim*, Greckim i czarnym.

WOT-

WOJNA

Persów z Egipcyanami.

PRZECZYTA.

Rok Świata 3591.

Rok przed CHRYSTUSEM 462.

Egipcyanie nie chcąc daley podlegać Per-
sów obrali za Króla, *INARA* Xiążęcia *Ly-
bijskiego*, wezwali na pomoc Ateńczyków,
którzy mając 200. okrętów na wyspie *Cy-
prze*, chętnie iechali pośilkować, usiłując
przez utratę tak znacznego Królestwa osła-
bić siły Perskie.

Król *ARTAXERXES* uwiadomiony o
buncie poddanych znaczne wysłał woysko
ze 300. tysięcy złożone pod Komendą
ACHEMENA Stryja swego.



Rok

Rok, Swiata 3592.

Rok przed CHRYSTUSEM, 461.

B I T W A.

Niedaleko *Memphis* Miasta Egipskiego w Afryce, gdzie Egipcyanie złączeni z Ateńczykami zbili wojsko Perkie, sto tysięcy i famego Wodza, na placu położywszy, a resztę rozpróżywszy: częśćka niedobitków w jednej części Miasta *Memphis* zamknęła się, i poty się mężnie broniła, aż posiłki otrzymała.



Rok przed CHRYSTUSEM 459.

Rok Swiata 3594.

B I T W A
Druga.

Pod Miastem *Memphis* w rok po pierwszej gdzie MEGABIZES Wodź Perki przyśłany z świeżym ludem 300. tysięcy wynoszącym od Króla ARTAKERXA, zupełne otrzymał zwycięstwo nad INAREM obranym Królem Egipskim

Egipskim i Ateńczykami, Ateńską także flotę z 50. okrętów złożoną ledwie nie całą znieśli Perowie, drugą na *Nili* stojącą osłuszili, a do poddania się tak Króla INARA, iako też i Ateńczyków przymusili, i cały Egipt po kilkoletniej wojnie pozyskali.

**W O J N A**

Grecka z Persami, za tegoż Króla.

Rok Swiata 3602.

Rok przed CHRYSTUSEM 451.

P R Z Y C Z Y N A.

PO uśmierzonym między Grekami wewnętrznym niepokoju, widząc Cimon Wodź Ateński niecierpiących pokoju Ateńczyków, lecz szukających okazji i uśiłujących zwołać się przez wojnę, a bojąc się aby krążąc z liczną flotą koło wysepów i *Peloponezu*, albo do wojny domowej albo przynajmniej do narzekania sprzymierzonym Naro-

Narodom nie dali przyczyny, dopełnił okrętów dwieście, mając wolą na *Egipt* i *Cypr* uderzyć miejsca podległe *Periom*, a tym samym i w sztuce *Rycerzkiej Ateńczyków* ćwiczyć, i nieprzyjacielską zdobyczą lud i Państwo sprawiedliwie panować i domowych niezgod materią oddalić. Jakoż i czas był po temu, bo *ARTABAZ AMIRAL* *Perki* ze 300. okrętami stał przy *Cyprze* wyspie, a *MEGABIZ* ichże Hetman ze trzema kroć sto tysięcy wojska obozował w *Cylicyi*.



Rok Świata 3603.

Rok przed *CHRYSTUSEM* 450.

B I T W A Wodna.

Na morzu *Cypryjskim* między *Cyprem* i *Fenicją* wyżey *Salaminij* miasta, gdzie *Cymon* Wodz *Ateński* wziął 100. okrętów *Perkich*, wiele potopił, resztę gonił aż do brzegów *Fenicji*.

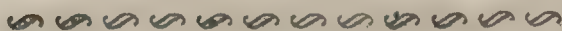
Nieprzy-

Nieprzyjaciele wyśiadzszy z okrętów gdy się złączyli z lądowym wojskiem, *CYMON* wyskoczył z swojem na ziemię, i natarłszy żwawo na oboz ogromny *Perki* przełamał, niezliczoną moc trupem położył, potem z dwojakim tryumfem wróciwszy się do *Cypru* obległ *Citium* fortecę barzo mocną i potrzebną, mając wolą po opanowaniu tej wyspy udać się do *Egiptu*, zbuntować lud, i zgubić, albo przygubić *Monarchią Perką*.

Wszakże zamyśli nieprzyjzły do skutku, częścią iż Król *ARTAXERXES* przykrząc w wojnie o pokój nalegał i otrzymał z przysięgą zobowiązanie i pod temi obowiązkami. 1. Wszystkie miasta *Greckie* w *Azji* będą wolne, i obiorą sobie Prawa rządu tego, pod którym żyć zechcą. 2. Żaden okręt wojenny *Perki* nieukaże się od brzegów *Pamfilii* aż do morza czarnego 3. Żaden *Kommendant* *Perki* bliżej nieprzyjstąpi do morza iak o trzy dni drogi, albo mil 18. 4. *Ateńczycy* nie będą nachodzić żadnego *Kraju* do *Perów* należącego. Częścią iż Wodz *Cymon* czy to z choroby, czy z rany pod czas oblężenia zadanej umarł pod czas samej umowy o pokój, kładąc tać śmierć swoją przed domowemi i iwnymi, powracać prędzey flocie do *Aten*, która ie-

go wiozła pod wielkim sekretem dla nieprzyjaciół i Alliantów, iakby żywego, lubo od 30. dni zmarłego, i mniemane rofkazy pełniła.

A tak ostatek koniec wzięła wojna, która od spalenia miasta *Sardow* przez Ateńczyków trwała lat pięćdziesiąt i jeden zupełnych z wielkim krwi rozlaniem, i z niewypowiedzianą stratą ludzi.



WOJNA PELOPONESKA

Miedzy Ateńczykami i Lacedemończykami.

P R Z Y C Z Y N A.

W Roku od stworzenia Swiata 3583. a przed Narodzeniem CHRYSTUSA PANA w Roku 468. gdy straszne trzęsienie ziemi skolatało *Spartę* tak iż ludzi na dwadzieścia tysięcy żywo zagrzebło, *Ilotowie* i *Messenicykowie* zdawna nieprzyjacini Spartanom, rozumiejąc tę klęskę być nayspołobniejszą okazją do zgubienia *Sparty* z Obywatelów ogło-

ogłosconey, naszli Krainę, i *Itomen* Zamku dostawszy, często napastowali.

Spartanowie albo Lacedemończycy do brzy do wojowania na otwartym polu, nie zaś do miast dobywania, wezwali miedzy innemi na dobywanie *Itomeny* Ateńczyków, i wezwanych, dla podeyrzenia nazad odprawili: Czym mocno obrażeni Ateńczycy wojnę podnieśli, i obie strony znacznych sobie przyjaćciół nietylko z Grecyi, lecz z Azyi mniejszey, z Persyi, Włochow., Sytylii i wysp poblizszych zebrały, a przez lat wiele w ustawicznym niepokoju zostawały: ofobliwie zaś i widocznie od Roku 3623. do Roku 3650.

Wygrana bez bitwy *LIZANDRA* Wodza Spartańskiego nad Ateńczykami pod komendą *KONONA* przy *Aegospatamos* naprzeciw *LAMPSAKA* a ostatek 15. od *Sestu*, gdzie *LIZANDER* Hetman Spartański zabrał Ateńczykom 171. okrętow i ludzi bardzo wiele. Ośm tylko okrętów z *KONONEM* uszło do *Cypru*, a dziewięć z smutną nowiną do Aten. Trzy tysiące Ateńczyków w niewolę wziętych a obwinionych już o to: iż gdyby wygrali, mieli wszystkim żywo poimanym prawą rękę ućinać; na śmierć ska-

zał LYZANDER, którego PHILOKLES Ateńczyk śmiało strofował na ten czas, mówiąc: *Niewymawiały występki, które Sędzięgo nie mają, lecz czyni zwycięzca to, co byś cierpiał zwyciężony.*

LIZANDER przez dni 4. niewydawał hałali, ani się ruszał z portu, gdy Ateńczycy codziennie wyjeżdżali na morze wzywając do bitwy. Piątego dnia gdy wysłani od LIZANDRA na w zwiady, znać dali, iż Ateńczycy tłumacząc unikanie Spartanów od bitwy za znak bojaźni, bezpiecznie postępują, okrętów niepilnują, lecz po polach i wsiach rozpierzchnieni żywności szukają; LYZANDER śpieszno okrętom płynąć kazał, i na nie spodzianych napadłszy okręty i ludzi pozabierał.

Ateny Miasto Stołeczne obległ, i do pokoru przymusił w tej kondycy. 1. Aby nad 12. okrętów więcej nie mieli. 2. Nie wolników Spartańskich oddali. 3. Przyjaciół i nieprzyjaciół spolnych z Spartanami mieli, i ich na lądzie i wodzie wspomagali &c.

Przed oblężeniem rugowane z innych miasteczek strażę odsyłał do Aten, chcąc przez

przez pomnożenie ludzi, umnieyszyć żywności przygotowaney w mieście, a tym samym oblężenie ułacnić, i miasto do przedzkiego poddania się zniewolić:

Jakoż przezorny Wódz pożądaney zamyśłow swoich widział skutek i jedną wygraną długim niepokojom koniec uczynił.



W O J N A

Syrakuzanów z Ateńczykami.

Rok Świata 3638.

Rok przed CHRYSTUSEM 415.

P R Z Y C Z Y N A.

EGestanowie lud Sycylijski niemogąc wydołać Selinończykom wspartym przez Syrakuzanów, wezwali na pomoc Ateńczyków, którzy z tym większą ochotą pośilkować obiecali, im większą mieli nadzieję, że dawno pożądaney Sycylii za teraznieyszą dobrowolnie podaną okazją dostaną. Wy-

D₃

prawili

prawili tedy 156. okrętów, na których było wojska 6330. ludzi, za czasem częścią z sprzymierzonych, częścią z domowych, w liczbie nierównie więcej pomnożonego: oblegli miasto Syrakuzy, i niechybnie dostali, gdyby Spartanowie nieprzyjaźni na ten czas Ateńczykom, GILIPPA z znacznymi posiłkami nieprzyšli, za którego przybyciem wszystko oporem Ateńczykom poszło, aż na koniec ostatnia zguba nastąpiła.



Rok Świata 3641.

Rok przed CHRYSTUSEM 414.

B I T W A.

Nad *Azynarą* rzeką w Sycylii, od Syrakuzow ciągnąc do *Kamariny* i *Geli* miast nadmorskich, gdzie Syrakuzanie posiłkowani od GILYPPI Wodza Spartańskiego zbili wojsko Ateńskie przysłane na pomoc Egęstanom. Wielu potopiono w rzece, wielu pobito, więcej w niewolę wzięto i z fałnym Wodzem NICIASZEM, tak dalece iż z 50. tysięcy, ledwie kto uszedł: gdy pierwey dwa razy

razy zwycięstwo otrzymali na wodzie ciż Syrakuzanie, i siłę morską ze wszystkim zruynowali. A tak Ateńczycy na morzu i na ziemi cale upadli, w krótkce LIZANDROWI Spartańskiemu Wodzowi Ateny poddać musieli, który dawny rządzenia sposob na nowy zamienił z gminnego uczynił w Senatoriskim.

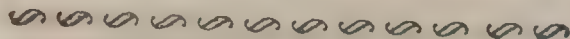


WOJNA CYRA Młodego Królewica Perskiego z ARTAXERXEM MNEMONEM Królem Perskim.

P R Z Y C Z Y N A.

CYRUS młody Syn DARIUSZA NOTHA chciał strącić Brata swego ARTAXERXĘ zostawionego następcą od Ojca, udając iż pierwsze miał Prawo do Korony, ponieważ przed wstąpieniem na Tron urodził się ARTAXERXES, kiedy on z DARIUSZA już Króla był Synem. Postanowił zatem przy Koronacyi zabić Brata, ale gdy się okrutny zamysł wydał, odessany był w *Pomorskie* Kraje

Kraje do *Azyi* mnieyszey, gdzie pod różnemi pokrywkami tajemnie wojsko zbierał, i Greków na swą stronę pociągwał, a Brata, którego zdradzi nie mógł, mocą z Królestwa wyzuć unyślił.



Rok Świata 3653.

Rok przed CHRYSTUSEM 400.

B I T W A

Nad *Eufratem* rzeką przy *Kinaxie* o mil 16. od Babilonu, gdzie ARTAXERXES MNE-MON Król Perki zbił wojsko CYRA młodego, i samego CYRA zabił.

Składało się wojsko CYRA ze 13. tysięcy Greków, ze stu tysięcy innych, i ze 20. wozów zbrojnych. Wojsko zaś ARTAXERXA tak piechotę i jeźdźców wynosiło na milion dwakroć sto tysięcy ludzi, sto pięćdziesiąt wozów zbrojnych i sześć tysięcy Gwardyi przewybornej. Wszakże trzykroć sto tysięcy przez opóźnienie nie przybyło aż w pięć dni po zwycięstwie.

DIODORUS

DIODORUS znacznie mnieyszą obu stronom naznacza wojsk liczbę: bo CYRUSOWI, 13. Greków a 70. tylko tysięcy Azyatyków daje, a ARTAXERXOWI nad 400. tysięcy więcej niepozwała.

Zwawo obie strony potykały się, w których obecność Królów mełtwo zapalała. Grekowie łącno swoje skrzydło rozproszyli, CYRUS do samego się ARTAXERXA przebił, i włócznią przez zbroję w pierś ugodził, a toli sam uderzony pod oko włócznią śmiertelnie raniony poległ, a Żołnierze w rozsypankę poszli tak iednak iż ARTAXERXES u swojej, a Grekowie przeciwnie u swojej strony mieli się za zwycięzców, i nazajutrz dopiero uwiadomieni o zabicu CYRA zwyciężonymi być się obaczyli.

Padło z strony ARTAXERXA 15. tysięcy, z strony CYRA 3000. z Greków zaś mało raniono, żadnego niezabito. Owszem gdy inni Azyatycy poddali się, Grekowie broni złożyć niechcieli, lecz obronną ręką nawet po zgładzonych zdraclliwie od Persów za przyjaćciół udających się, swych Office-rach, pod Kommendą młodego *Xenophonta*, *Tymaziona*, *Xantykla*, *Kleanora*, *Philezego* nowo obranych, odlegli od Oycyzny na mil

mil 500. ábo600. otoczeni wielkimi rzekami, ściśnieni zewzład od nieprzyjaciół, przedzierając się przez góry, niemając áni przewodnika, áni żywności, áni czasu do odpoczynku, uszli od Babilonii ciągnąc w górę koło *Tygru* byltrey rzeki do źródła tegoż *Tygru i Eufratu*, á przez *Armenią* do *Kolchidy* ná koniec do swej Ojczyzny.

Nim do Morza czarnego doszli, uszli 620. mil, á to we 122. dniach. Gdy pierwsze straże postrzegły z góry morze, zaczęły z radością wołać: *Morze, morze, morze*, z takim głosów natężeniem iż ośtatnie rozumiały, że niespodziany nieprzyjaciół wojsko za-trwożył. Sprawila wesół ten okrzyk zrozumiana bliskość Oczysztych progów, których dym nawet z natury gorzki zá najprzyjemniejszą stoi słodycz.

Przypadkow podrożnych trudno wyliczyć: Przechodząc przez *Armenią* zá spadnieniem dużych śniegów od famego ná śniegi patrzania ná oczy zapadali i ślepli: dla zimna nóg nieczuli: dla czego przed oczyma czarne płachty wieszali, á nogami żywo trzęśli.

Znaleźli

Znaleźli w *Armenii* oprócz wielorakiej żywności, piwo dobre i mocne z jęczmienia robione, które przywykłym Obywatelom zdawało się słodkie.

Przy górach *Kolchickich* przytrafiła się wojsku rzecz niezwyczajna, i która wielką sprawila trwoę. Napadszy Żołnierze ná liczne paśieki, zaczęli hojnie z ulów używać miodu, z czego zbytney żołądka wolności z gwałtownym womitem złaczoney dostali tak dalece, iż iedni lżej chorujący zdawali się pijanemi, drudzy podobni żalonym, ábo umierającym: pola widziano uślane ludźmi, iákby po klęsce iákiey. Zaden átołi nieumarł, i choroba od pory do pory tylko trwała: Żołnierze powstawali dnia trzeciego ábo czwartego, wszakże z taką słabością, z iaką zwykli ludzie po ciężkiej chorobie.

To uszcie 10. tysięcy Greków zá cud zawsze miano, i któremu nic podobnego nigdy się nie zdarzyło. Król *ARTAXERXES* zdanych niezauważał sposobów, ná przyspieszenie ich zguby, którey (mówi *Plutarchus*) z większą usilnością żądał, niż zwycięstwa *CYRA*, swego nieprzyjaciela przeczuwając nieomylną dla siebie i swego Państwa hańbę

bę i wzgardę dla niepokonaney tak szczupley ludu garłki: a sławę wiekopomną Greków, którym ANTONI osaczony od Partów w tymże prawie Kraju dziwując się wołał: *Ouszbie dzieściącin tysięcy!*

Umarł *Xenophon* Roku 359. przed **CHRYSTUSEM**, w wieku szędziwyin, niemniej nieporównaną ciała pięknoscią, walecznościami dziełami, iako dowcipnemi piśmami znakomity: nazwany dla nich *Muzą Atenską i pszczołą Grecką*.

W O J N A RZYMIAŃ z GALLAMI.

Rok Świata 3664.

Rok przed **CHRYSTUSEM** 389.

PRZYCZYNA WOJNY.

Gallowie Senonowie od morza przeniosły się, osiedli między górami *Alpami* i *Padem* rzeką, gdy miasto *Kluzę* w *Hetruryi* leżące sprzymierzone z Rzymianami oblegli,

legli, chcąc gwałtem wymoc, aby zbywający ziemi, na osady im ustąpili, Rzymianie przez Posłów wiedli do ugody, ale znalazłszy w swym zdaniu zaściętych, pod pozorem nakłonienia *Klużanów* wyjednali wolny wstęp do miasta, namówili do wycieczki, owszem **FABIUSZ** ieden z Posłów tam obleżonych dowodził, o którego wydanie iako gwałtownika prawa narodów, gdy się **BRENNUS** Król *Gallow* upominał, Rzymianie zaś nietylko niewydali, ależ **FABIUSZA** *Woy*skim uczynili, powstała *Wojna*.

B I T W A

Przy uściu *Allii* rzeki do *Tybru*, o 10. staj od *Rzymu*, gdzie **BRENNUS** Król czyli Hetman *Gallow* mając więcej 70. tysięcy ludzi, zbił wojsko *Rzymkie* ze 40. tysięcy złożone, pod rządem **FABIUSZA** i innych wojskich zostające.

Gallowie zajeli całe pole, i podług zwyczaju swego okropnym wrzaskiem, czyli raczej straszliwym wyciem pierzchliwe barzicy przerażali ferca. *Woyscy* zaś *Rzymscy*

fcy mniej dbali o wygodne miejsce na oboz, ani fofa, ani palifadami dla przygody niezmocnili, ani wieszczkow się radzili; pełni tylko dumney zuchwałości zaczęli się fzykować, lewe skrzydło opierając o rzekę, a prawe o górę, korpus zaś odwodowe stawiając na pagurku, które rozumiejąc Król BRENNUS być nagotowane dla uderzenia nań podczas potyczki z tyłu, i z boku, postanowił najpierwey złamać, w nadzieję iż innych na równinie stojących łaci, ieśli nie siła, to liczbą, zwycięży. Król abowiem BRENNUS iako na Wódza przyftało, na wszystko miał baczość, gdy przeciwnie Woyscy Rzymscy nic Rzymkiego niemieli. Strach ich zaraz obleciał, ani się spotkawszy, śpieszno uchodzić zaczęli.

Lewe skrzydło, miasto Rzymu, umykało ku *Wejom.*, lubo przez rzekę przeprawiać się było potrzeba, w której niemało zginęło. Prawe uciekło do *Rzymu*, i miasto niewypowiedzianym strachem napełniło. Korpus tylko na odwodzie zostawione, dobrym położeniem pokrzepione, męźnie opierało się, ale i to niedługo: bo za fwymi w tropy poszło. Na placu nic prawie nie legło, tylko w ucieczce.

Po

Po wygrancy szedł z woyskiem do Rzymu Król BRENNUS, miasto spalił, Senatorem pozabijał, *Kapitolium* Zamek siedm miesięcy w oblężeniu trzymał, gdzie się MANLIUSZ Rzymianin z tysiącem młodzi był zamknął, a udając że żywności miał po dostatku, chleby ciskał na nieprzyjaciół; lubo w rzeczy samey wielki głód cierpiał.

Gallowie sprzykrzywszy sobie w długim oblężeniu na tysiąc funtów złota się zgodzili, które gdy odważali, KAMILLUS Dyktator Rzymki z zebrany licznie przybywizy ludem, stoczył po dwakroć bitwę, i tak szczęśliwie pokonał Galiów, iż niezoftał żaden człowiek, któryby o przegranej mógł swoim oznaymić.

KAMILLUS ten po wziętym dawniey mieście *Wejach*, gdy zdobycz między Żołnierzow podzielił, zapozwany na zdanie rachunku, uchodząc fadu nieprzyjajnego, oddalił się z Rzymu, skazany jednak w niebytności na opłacenie się wielką pieniężną sumą, niezapomniał niewdzięczney Oyczyzny, ale w potrzebie od Gallow skutecznie ratował, witany przy tryumfie drugim *Romulem* abo Fundatorem Rzymu i *zbawcą Oyczyzny*.

Za

Za tey wojny różne, wiadomości godne, zdarzyły się przypadki.

1. Gdy w nocy głuchoy skrycie Gallowie wleść chcieli na Zamek Kapitolki, a warta i pły nawet niepołyszeli, gęsi swyn wraskiem Rzymian obudziły, którzy nieprzyjaciela szczęśliwie odpędzili. Za co gęsiom wyżywienie ze skarbu publiczne naznaczyli, czyniąc corocznie procesyą z gęsią, niołąc ją w noszy bogatey, pła zaś zawieszzonego na szubienicy.

2. Przed wzięciem Rzymu gdy Mnizki Pogańskie *Vestales* nazwane wnośliły naczynia święte z miasta, a wieśniak niejakiś *Albinus* uwożący także żonę i dzieci, postrzegł, zładził z wozu żonę i dzieci, a Mnizki z rzeczami zawiozł do miasteczka *Ceres*.

3. Przypadał dzień, w który dom *Fabiuszow* winien był wypełnić ofiarę pewną bogom poślubioną na *Quirynale* górze w ręku nieprzyjacielskim zostającej. *Fabiusz* tedy *Druso* ustrojony w ubiór ofierze przywoity, niołąc w ręku ofiarę, zstąpił z Kapitolium, i mimo krzyków a pogrodek nieprzyjacielskich szedł śmiało na *Quirynał*, ofiarę odprawił, i z tąż powagą do *Kapitolium* powrócił.

Jaki

Jaki ztąd przykład i zawstydzenie dla Chrześcian? Powstań w dzień sądu i zawstydź ten naród.

„ *Polibiusz* przeciwną *Liwinuszowi* o koń-
„ cu tey wojny kładzie powieść, mówiąc:
„ iż po wziętym od Gallow Rzymie, gdy
„ Wenetowie do Krainy Gallow wpadli, ci
„ pokoy uczyniwszy, bez żadney bitwy z
„ Rzymu ustąpili.

Dyktator był to naywyższy urząd u Rzymian, nietrwający pośpolicie dłużej niż 6. miesięcy, którego w wielkiej potrzebie i niebezpieczeństwie Oyczyzny stanowili Konsulowie z władzą nieokreśloną. Noszono przed nim snopków z siekierkami abo znakow dostojenstwa 24. gdy przed Konsulem tylko 12. Wszelkie urzędy oprócz wojskich ludu za iego rządow, ustawały, ni czyjey rady niebył obowiązany słuchać, ale czynił co mu się podobało, kiedy Konsul albo *Rayca* musiał w wielu rzeczach Senatu się dokładać.

Woyscy woyskowi mieli władzę, dostojność i znaki równe Konsulom.

E

Rzym

Rzym od ROMULA zbudowany Roku od stworzenia świata 3301. zostawał naprzód pod rządem Królów przez lat 221. po których ostatnim TARQUINIUSZU dla okrucieństwa wygnanym stał się Rzeczą-pospolitą będąc przez dwóch Rayców albo Konsulów rządzonym corocznie nowo-obranych, mających pod sobą Woytów, Woykich, Budowniczych, Cenforów, Starostów i inne urzędy, a w czasie tylko nagłej potrzeby powracał do Monarchii obierając sobie samowładnego Rządcę *Dyktatora* nazwanego do barzo krótkiego czasu, nim JULIUSZ CEZAR po wygranej Farsalskiej, wiecznie na się ten urząd wyrobił, i do zguby wolności pierwszy krok uczynił.



WOJNA

WOJNA FILIPPA

Kröla Macedońskiego
z Ateńczykami i Tebańczykami.

Rok Świata 3715.

Rok przed CHRYSTUSEM 338.

PRZTCZNA

FILIP II. Król Macedoński Ociec ALEXANDRA W. mając wolą stać się Panem całej Grecyi, wolne Greckie Miasta, z sobą wzajem walczące, wspomagał i osłabiał; widząc jednak Ateńczyków i Tebańczyków dość silnych i strasznych, posłał się przez przekupione osoby, że go Grekowie na swey radzie *Amphiktyonow* obrali za Wodza wyprawy uchwaloney na ukaranie świętokradztwa *Lokrow* ludu także Greckiego śmiejących pole APOLLINOWI DELFICKIEMU poświęcone wyrabiać. FILIP pod pozorem zleconey wyprawy ściągnął wojsko, miało poskromienia *Lokrow* i przywrócenia świętego pola, opanował *Elateę* naylepsze w położeniu i naywiększe *Focidy* Provincyi

wincyi Miasto dla trzymania na Wodzy Tebańczykow, a łacnieyżego wstępu do Aten. Ateńczycy niespodzianym przerażeni przypadkiem Tebańczykow do swej ligi pociągneli przez sławnego Mówcę DEMOSTENESA, i wojnę wypowiedzieli.



Rok Swiata 3716.

Rok przed CHRYSYUSEM 337.

B I T W A.

Przy Cheronei Mieście Beocyi gdzie FILIP Król Macedoński zbił woysko Ateńskie i Tebańskie pod kommandą CHARESA i LIZYKLESA zostające. Zaczęła się potyczka na samym słońcu wschodzie. Lewym skrzydłem Macedońskim dowodził ALEXANDER Królewic lat 16. czyli 17. mający dla wielu już potrzeb szczęśliwie odprawionych sławiony męstwem, prawym zaś sam Król FILIP. Z przeciwney strony Tebańczycy walczyli przeciw ALEXANDROWI, a Ateńczycy przeciw FILIPOWI.

Mace-

Macedońskiego woyska liczono 13. tysięcy piechoty, a 2. tysiące iazdy, których po dług *Justyna* liczbą przewyższali Grekowie, ale nie męstwem, bo ani Wodzów dobrych nie mieli, ani prawie nadziei, aby ustawicznym wojowaniem wyćwiczonym Macedończykom wytrzymali. DIODORUS iednak mnieyszą liczbę ludu Grekom, a większą Macedonom naznacza.

Długo bitwa z równym wzajemnie szczęściem się powodziła, ale na koniec gdy ALEXANDER Królewic przełamał batalion Tebański, święty nazwany, wybor całego woyska, Tebańczycy w rozsypankę poszli: Król też FILIP niechcąc Synowi ustąpić w męstwie, na swoje skrzydło z natężoną żwawością natarł, i zwycięstwa dokonał.

Padło więcej tysięcy Ateńczykow, a 2. tysiące w niewolę wzięto, z Tebańczykow także wielu zginęło, których pierzchliwości całą klęskę przypisuje *Demosten*; gdy Ateńczycy, mówi *Justin*, na wyznaczonych sobie od Officyerow mieyscach mężnie się broniąc polegli. *Polyon* iednak l. 4. *Stratag.* świadczy: iż LIZYKLES Wodz Ateński przełamawszy częśćkę Macedonow, płocho w po-
goń się puścił wołając na swoich: *nuż Bra-*

E3

cia

cia gońmy się aż do Macedonii, a niedbając wziąć z boku piechoty Macedońskiej, która zboczywszy trochę, na biegących nieporządnie Ateńczyków z tyłu i z boku natarła i rozproszyła. Wtedy zuchwałą onę widząc pogoń Król FILIP rzekł: iż Ateńczycy umięją się bić; ale nieumieją zwyciężać.

Ta wygrana całą Grecyą wiarzmo Macedońskie wprawiła, a wolność i panowanie Greków zniósła: bo *Teby* musiały przyjąć załogę Macedońską, i na ofiarowany pokój tak Ateńczycy iako też Boetowie albo Tebańczycy zezwolić.

Nakoniec życząc Perskie podbić pod moc swoje Cesarstwo, umyślił wszelkiego dołożyć starania, aby go Grekowie za najwyższego i samo-władnego obrali Hetmana, udając wśledzie, iż dla dobra i pożytku Greków, a na zemśczenie się świętokradztwa przeciw Bogom popełnionego chce toczyć wojnę. I przeto nakazał Seym walny do *Koryntu*, gdzie wymógł na Posłach Miast Greckich przez obietnicę wygraną strwożonych, iż go podług możliwości wojskiem pośilkować przyrzekli, i za najwyższego Wodza obrali. Miało tedy stanąć z Miast samych 200. tysięcy piechoty, a 15. tysięcy jazdy oprócz Mace-

Macedonow i zawojowanych narodów: naznaczeni Wodzowie PARMENION, AMYN-TAS, i ATTAL, prześłani z częścią wojska do *Azyi*, aby Miasta Grekami osadzone z niewoli Perskiej oswobodzili.

Wszakże zamysłona wyprawa do skutku nieprzyszła, bo Król FILIP podczas weseła Córki swojej KLEOPATRY, odmszczącego się o nieuczynioną z ATTALA sprawiedliwość, PAUZANUSZA, mieczem zabity poległ, w Roku życia swego 47. przed narodzeniem CHRYSYSTUSA 335.

Amfiktjonowie był to Senat z Posłów narodów Greckich dwunastu złożony, którzy na walną radę o rzeczach do całej Grecyi należących, w *Termopilach* zbierali się, różne uchwały stanowili, i kary występny naznaczali. Do tego Senatu siedmią laty przed zaczęciem tej wojny przyjeśli Króla FILIPA Grekowie, i dwóch głosów mu pozwolili: zawdzięczając; iż on wezwany od jednej części Greków, wojujące przeciw drugiej za zoranie pola APOLLINOWEGO i złupienie Kościoła DELFICKIEGO, chwalebnie winowajców pokromił. Wojna ta lat dziesięć z różnym szczęściem trwała, świętą wojną nazwana, iż sprawę o rzeczy święte miała. E4 WOI.

W O J N A
ALEXANDRA WIELKIEGO Króla Macedońskiego
Z DARYUSZEM KODOMANEM Królem Perskim.

Rok Świata 3720.

Rok przed CHRYSTUSEM 333.

PRZYCZYNA WOJNY.

FILIP Król Macedoński wymógł był w Koryncie na Seymie Greckim (iako się wyżej mówiło) że go za Wodza na wojnę Perską wybrano, częścią dla zemśczenia się krzywd Grekom poczynionych, częścią dla uwolnienia Miast Greckich w Azji z pod iarzma Perskiego, częścią dla zniszczenia i podbięcia Państwa Perskiego lecz że śmierć nagła przeszkodziła, Syn jego i Następcą Tronu ALEXANDER Wielki mając wolą Oycowskie zamysły do skutku przywieść, postarał się u stanów Greckich na Sejm do Peloponezu zgromadzonych, iż go po Oycu za Hetmana na wyprawę Perską wybrali: na którą z taką ochotą i pewnością śpieszył,

iż

iż wszystkie dobra, które tylko w Macedonii, owszem w całej Europie trzymał, między przyjaciółmi podzielił, mówiąc że mu dość będzie samej Azji. Żołnierze także jego, zapomniawszy żon własnych i dzieci, niewygód i niebezpieczeństwa w dalekiej od domów służbie, na złoto Perskie i wschodnie dostatki kwapili się, i niby po swą własność biegli.

Ten Król ALEXANDER gdy w Dii Macedońskim Mieście zanurzony w obmyśleniu skutecznych na Perską wyprawę środków usnął, zdało mu się, iż Osoba iakaś w świętym ubierze Naywyższego Kapłana Żydowskiego stała przed nim, kazała mu się nie obawiać, śmiało przeprowadzać się przez Hellespont do Azji, upewniając, iż BOG jego, miał prowadzić wojsko Macedońskie, i sprowadzić zwycięstwo nad Persami. Jakoż po wziętym Tyrze Mieście wchodząc do Jerozolimy uyrzawszy Jadda Naywyższego Kapłana spotykającego, dał się słyszeć, że tego właśnie z twarzy, urody, ubioru widział przed kilką laty przez sen w Macedonii, i przeto nad pospolite mniemanie Żydom łaskawiejsię stawiał, dozwalając wszystkiego, o co prosili.

Rok

Rok Swiata 3720.

Rok przed CHRYSTUSEM 333.

B I T W A

Przy *Graniku* rzece *Frygijskiej* w *Azyi* mniejszey, gdzie *ALEXANDER WIELKI* zbił wojsko *DARYUSZA KODOMANA* Króla *Perckiego*. 20. tysięcy *Perfów* na placu padło, tyleż w niewolę wzięto, reszta w rozsypankę poszła. Z strony *ALEXANDRA* Króla nadszedło 120. ludzi więcej zginąć nie miało.

Wojska całego nie liczył *ALEXANDER* więcej niż 30. tysięcy piechoty, a nad 4. albo 5. tysięcy jazdy: Wszakże był to wybor ludzi dobrze wprawionych do wojny, jeszcze za *FILIPA* Króla *Macedońskiego* Ojca *ALEXANDROWEGO*, z których każdy w potrzebie mógłby wojskiem władać, w lata podeszłych, bo większa część *Oliwicyerów* była od lat 60.

Dla czego tak dufał w szczęście, iż nawet na drogę dobrze się nie opatrzył. Kasa wojskowa nad 70. talentów albo 70. tysięcy talarów niewynosiła, a żywności całej tylko na miesiąc stawało.

Wojsko

Wojsko *Perckie* podług pewniejszych świadków złożone było ze 100. tysięcy piechoty a 10. tysięcy jazdy: gdyż *Justinus* dając 600. tysięcy przesyłał, a *Arrian* 20. tysięcy naznaczając, nazbyt zmniejszył.

Satrapowie albo Senatorowie i Rządcy Prowincyi *Perckich* komendę trzymali, a najwyższą *Memnon*, naczelniejszy z *Wodzów DARYUSZOWYCH*, który nie życzył wydawać batalii, lecz uwodząc osłabiać pierwszy ogień i żwawość nieprzyjaciela: ponieważ (mówił on) nieprzyjacieli ani Miast, gdzieby się w potrzebie schronił, ani żywności z kądby brał i długo się utrzymywał, niema: nadto znajduje się w Kraju nieznanym i cudzym, a zatym należy go głodem, puścić przed nim nawet dziecinne Miasta *Perckie*, do powrotu przymusić.

Ale *Arsites* Satrapa *Frygii* sprzeciwił się tak mądrej i przezornej radzie oświadczając się, iż nigdy nie dopuści nieprzyjaciółom pustoszyć swego Kraju, dalekoż barziej gdyby *Perfowie* sami mieli to czynić, i przemógł swym zdaniem, zwłaszcza, iż *Memnowi* rodem *Rodyczykowi* iako *Cudzoziemcowi* niedowierzali *Perfowie*, mniemając zdrową radę na przedłużenie tylko wojny wymyśloną.

Perfo-

Perſowie tedy bronili przeſcicia rzeki *Gra-niku*, a *Grekowie* dobijali ſię. ALEXANDER dowodził prawym, PARMENION zaś lewym ſkrzydłem. Przy pierwszym ſpotkaniu *Macedonowie* nieotrzymali, ułępować zaczęli, lecz pokrzepieni od ALEXANDRA, bijąc w twarz nieprzyjaciół, do ucieczki przymuſili. Lubo jazda *Perſka* wprzód uciekać zaczęła, w pogoń iednak iść niekazał, aż i piechota w też tropy poſzła. Same pieſze pułki z *Grekow* złożone, w ſłużbie DARYUSZA zoſtające biły ſię do upadłego, całe na placu legły, oprócz 2. tyſięcy w niewolą wziętych.

Króla ALEXANDRA grotem lekko raniono, czapkę aż do włoſow ſiekierą przecięto, i zapewneby o śmierć przyprawiono, gdyby godzącey w głowę ſiekierą ręki, w ſamym zamachu KLITUS nieuciął. Zabitym w pierwszym ſpotkaniu 25. Żołnierzom, kazał ſpiżowe ſtatu wyſtawić w *Dii Mieſcie*, innych zaś, tak Rodzicow iako i Dzieci od podatkow, i wszelkiey ſłużby uwolnił: w zysku wygraney *Azyę mnieyſzą* po *Galacyę* i *Cylicyę* opanował.

Rok

Rok Świata 3721.

Rok przed CHRYSTUSEM 332.

B I T W A.

Przy *Iſcie Mieſcie Cylicy*, gdzie DARYUSZ Król *Perſki* mając na 4. albo 5. albo 6. kroć ſto tyſięcy woyska, i ſam dowodząc prze-grał z ALEXANDREM Wielkim.

Zginęło na placu i w ucieczce *Perſow* podług *Kurcuſza* 110. tyſięcy, a z ſtrony ALEXANDRA 450. oſob. Król DARYUSZ uſzykował ſwoje woysko nad rzeką *Pinarę*, a gdzie brzegi były doſteępne, palifady bić kazał.

Król ALEXANDER dla zatrwożenia *Perſow* i uprzedzenia poſtrzałow, rzucił ſię z prawym ſkrzydłem gwałtownie w rzekę, i ſzczęſliwie przebył. W potyczce z obu ſtron żwawey, uſiłował koniecznie ſwą ręką zabić DARYUSZA, który na wozie wyſokim wſród woyska, wſzytkim widomy ſiedział.

Ale gdy konie wozowe ranione, ledwie w ręce nieprzyjaciół niewniosły, przeſiadł na inny wóz, a trwogą ſwoją, oraz uciecz-
[ką,

ką, trwogi wszystkich nabawił, i do ucieczki dał przykład z straszną klęską. Niegonił go iednak ALEXANDER, aż Greków w Zoldzie *Perkim* zwołujących zwyciężył, i iadzę *Perką* rosproszył,

Grekowie, których było 39. tysięcy mocno się bronili, i niepierwiej w rozsypanie poszli, aż z boku natarł ALEXANDER: iednak i tak koło 8. tysięcy w dobrym porządku uszło ku *Syrii*.

Jazda *Perka* naydłużey dotrzymywała, lecz widząc, że *Greków* zbito, a DARYUSZ uciekł, ona też w nogi poszła.

Inni zaś *Perowie* pokazawszy dość serca na początkach spotkania, uciekli, oto się tylko starając, iakby zdrowo uszli, tak dalece że z tak wielkiej liczby ledwie 4000. zebrał potom DARYUSZ.

Wzięto tedy obdż, Matkę, Zonę, dwie Córki i Syna DARYUSZOWEGO lat 6. mającego, którym ALEXANDER wszelką wygodę, uczciwość i bezpieczeństwo przyrzekł, i dotrzymał, cudną pięknoscia namnię niezwiędziony, czyłto się zachował. Co słyszac Król DARYUSZ, a cnotę w nieprzyjaciela

cielu nawet szacując, ręce podnosił w niebo i mówił: O *Jowiszu Królu*, który sprawami Królów ziemskich kierujesz. Utrzymaj mię przy *Medskim* i *Perkim* Państwie, któreś mię władzy poruczył. Ale jeżeli niechcesz całej, abym dłużej nad *Azyą* panował, nie oddawajże komu innemu, chyba ALEXANDROWI mego Państwa.

Wodzowie *Greccy* służący DARYUSZOWI radzili czekać nieprzyjaciela na polach i równinie *Assyryjskiej*, gdzieby liczne woyska rozszerzyć się i uszykować mogły: albo iedli się podobało, w ciasnych kątach ścigać, tedy wybrać co lepszego, resztę zaś zostawić i niewydawać na sztych razem sił całych. Lecz pochlebnicy DARYUSZOWI tę mądrą radę za niewierną udali, życząc raczej całemi siłami natrzeć i zwyciężyć, ponieważ (mówili) ALEXANDER musi się obawiać, gdy po miejscach ciasnych się kryje, trzeba go tedy łowić, żeby nieuszedł. Z czego ALEXANDER barzo był kontent, który umyślnie starał się w tej cieśninie stoczyć bitwę,

Macedonowie dość mieli miejsca na uszykowanie całego woyska, a *Perow* i dwudziesta część niemogła stanąć do boju, a tak

nierod-

nierównie w liczbę wojska, mieysce zrównało.

ALEXANDER przed tą potyczką los szczęścia ostateczny niosąc, mocno się w sobie trwożył, bogów pomocy przez ofiary wzywał, lubo powierzchownie, żeby wojska niepotrwożył, zachował przezornych Wodzow politykę, żadney bojaźni niepokazał, fossą otoczył swóy oboz, i palisadami zmocnił.

Mieysce bitwy było przy Mieście *Issie*, zamknięte z iedney strony górami, z drugiey morzem, rzeka *Pinara* płynęła szrodkiem pola od góry aż do morza.

Król DARYUSZ wysłał Posłow i pisał list do ALEXANDRA upominając aby szczęścia szanował, na wymianę niewolników zezwolił, Córke jego wziętą za Zonę, i aż po rzekę *Halys* Państwa, a wojować przestał, lecz ALEXANDER całego Państwa pragnąc, z niczym Posłow odprawił.

Dlaczego DARIUSZ zwątpiwszy o przyjacielskiey ugodzie z większą usilnością gotować się zaczął do wojny, i we dwoje większe zebrał siły. Nim zaś do walney potyczki

tyczki przyszło, lat trzy upłynęło, a ALEXANDER wiele Państw opanował, podbił, resztę *Azyi mnieyszey*, *Tyr*, *Sydon*, *Syrię*, *Egipt*, Jowisza Ammońskiego odpowiedziemi sławnego kościół w *Lybii* stojący nawiedził, ogłoszony tam pochlebnie Synem Jowiszowym i Bogiem od Pogańskich wieścików z obietnicą opanowania całego świata; *Alexandryę* od swego imienia w *Egipcie* założył, na dokonanie potym zamiśłow swoich ruszył się z *Egiptu* do *Tyru*, a ztamtąd przez *Mezopotamię* do *Assyryi*, gdzie gotowego do boju, z wielkim wojskiem zastał DARYUSZA, który iednak chcąc ieszcze po przyjacielsku rzecz zakończyć wysłał Posłow do ALEXANDRA, przez których ofiarował powtórnie Córke za Zonę tudzież wszystkie kraje za rzeką *Eufratem* i 30. tysięcy talentow złota w posagu; lecz ALEXANDER nieprzyjął, mówiąc: iż ani na niebie dwuch słońcow, ani w *Azyi* dwuch Królów być niemoże. Wtedy także gdy PARMENTON rzekł: iż gdybym ja był ALEXANDREM, przyjąłbym te kondycye; ALEXANDER odpowiedział: i ja gdybym był PARMENIEM: jestem Król, nie kupiec: i choćbym co miał sprzedać, to szczęścia nigdy. Zaczyn odpowiedział Posłom ALEXANDER; niech DARYUSZ albo wnet poddaje się, albo się bije.

Rok Swiata 3724.

Rok przed CHRYSTUSEM 329.

B I T W A

Przy *Arbeli* miasteczku *Assyryjskim* położonym nad rzeką *Likiem*, gdzie w Piątek dnia 1. Pazdziernika *ALEXANDER* Wielki Król *Macedoński* zwyciężył po trzeci raz *DARYUSZA* Króla *Perskiego*. Legło wojska podług *Arriana* na 300. tysięcy oprócz w niewolę wziętych, z łrony *ALEXANDRA* niepadło nad 1200. i to najwięcej iazdy. *Diodorus* 90. tysięcy *Persów*, a 50. tysięcy *Macedonów* zabitych kładzie: ale w *Macedonach* musi być znaczna omyłka, ponieważ ich wszystkich takwiele nie liczono.

Wojska co do liczby i ferca były bardzo nierówne. *DARYUSZOWE* wynosiło na 600. tysięcy piechoty, a 40. tysięcy iazdy, 200. wozów zbroynnych, i 15. Słoniów, inni milion czterdzieści tysięcy ludzi kładą.

ALEXANDER nie miał nad 40. tysięcy piechoty a 7. albo 8. tysięcy iazdy: ale wszystko *Żołnierzy* na wybór, gdy u *Persów* tłum raczy niż wojsko było.

Uży-

Użytkował się *DARIUSZ* na polu równym i dobrze pierwej wytrzebionym, pamiętając, iż w *Cylicyi* śmiałość przyczyną przegranej była. Kazał narzucić kotewek albo ostrzy żelaznych, które miały się *Greckie* konie kałeczyć: także mając wojsko rozlegleysze, otoczyć *Macedonów*, a z boku i z przodu razem uderzyć.

Lecz *ALEXANDER* będąc o sztukach prześkrzeżony, obudwu zabiegł. Odprowadził iazdę od kotewek, a przeciw *Persom* nacierającym z boku, wojsko nagotował, które tak się dobrze potykało, iż nieprzyjaciół rozproszyło. I przypuszczone wozy zbrojne nielepsze szczęście miały: bo pułki *Greckie* bijąc w tarcze, groty cisłając, niektóre na samychże *Persów* obróciły, niektóre, rozstąpiwszy się, między się przepuściły, niektóre porwałszy za lewyce, wstrzymały, i iezdców pozabijały,

W potrzebie najwyższego boju, namówił *ALEXANDER* wróżka, aby wołał, że widzi Orła latającego nad głową jego, znak pewny zwycięstwa, czym tak *Żołnierzy* zapalił, iż z niewypowiedzianą ochotą się bili.

F2

Obe-

Obecność dwóch Królów odwagi dodawała. DARYUSZ siedział na wozie, a ALEXANDER na koniu, bitwa była barzo krwawa, gdy w tym ALEXANDER przebił koniulżego czyli też woznicę DARYUSZOWEGO, Persowie i Macedonowie rozumieli, że słamego Króla zabił. Powstał zatym wrzask, wycie i trwoga, w woysku *Perskim*. Krewni DARYUSZA uciekli zaraz z lewego boku i z strażą. Sam DARYUSZ wahając się między nadzieją i bojaźnią, dał okazy, że Persowie powoli uciekać zaczęli i przerzadzili się. Odtąd nie już potyczka, ale siekanina była.

DARIUSZ poszedł w nogi, a Zwycięzca nie miał więcej do czynienia, i tak tylko gonić, i zapewne doścignąłby DARYUSZA, gdyby PARMENION nie odwołał na pomoc lewemu skrzydłu, gdzie *Persowie*, *Indyanie*, i *Partowie* przerznawszy się, nawet do bagażów się dobrali: Lecz za przybyciem ALEXANDRA prawie wszyscy zgineli, chociaż nie bez klęski *Greków*.

Tym czasem MAZE Generał *Perski* dowiedział się o przegranej DARYUSZA, i strwożony tą nowiną, lubo mu pomyślnie szły rzeczy, naćierał słabiej na nieprzyjaciela, chociaż już zmieszanego, co postrzegłszy

PAR-

PARMENION zapalił tak swoich, iż poprawiwszy się uderzyli mocno, i wszystkich *Persów* rozproszyli.

ALEXANDER zatym opanował *Babilonią*, (gdzie Królem *Azyatyckim* przywitany) *Suzę* i *Persepol* Stolicę *Perską*, ścigał wszędzie DARYUSZA, który także zbierał woysko, chcąc jeszcze poprawić sławy. Ale odgoniącego uchodząc ALEXANDRA, od swychże poddanych Bessa Generała Baktrow, i NABARZANA Generała jazdy chęciwych panowania, pierwey w kaydany złote wzięty, na koniec śmiertelnie zraniony, na łące za wrotami *Kaspijskimi* niedaleko *Derbentu* leżącemi, na wozie prostym zostawiony, życia śmiertelnego dokonał, żywszy lat blisko 50. panowawszy 9. i Monarchią *Perską* zakończył, która od CYRA pierwszego Monarchy, lat 208. stała.

Przed skonaniem POLISTRATOWI Macedończykowi trefunkiem nań napadającemu zlecił, aby uciśnął imieniem jego, rękę ALEXANDRA, na znak szczerzey przyjaźni, i dozgonney wdzięczności, że Matce, Zenie, Córkom i Synowi po przyjaćieliku się stawił. W moment po skonaniu przybył sam ALEXANDER, a rzewnemi zalawży się łza-

F3

mi,

mi, kazał ciało ubalsamować, i do pogrzebu zawieść.



PRZECZYNT ZGUBY DARYUSZA.

1. Zaniedbał do skutku przywieść rady MEMNONA Rodyjszyka Wodza swego wier- nego, który mu radził wtargnąć do *Macedonu*, obiecując, iż Lacedemończycy i inni Grekowie Macedonom nieprzyjaźni przytła- ną, a ALEXANDER będzie musiał opuścić *Azyę* dla obrony Kraju swego, gdzie nad 13. tysięcy wojska niebyło.

DARYUSZ pochwaliwszy zamiysł, samego MEMNONA z flotą liczną wysłał, który za- raz wiele wysp opanował, wiele też Gre- ków częścią posirachem, częścią pieniąd- mi do *Persów* pociągnął, tak dalece, iż szcze- śliwą tą wyprawą przerażony ALEXANDER, mocno się mieszał, i podobno i z tey mie- dzy innymi przyczyny, ciężko w *Tarjach* chorował.

Alc

Ale gdy MEMNON niespodzianie przy *Mytylenie* umarł, DARYUSZ niemając Fle- tmana tak dzielnego, któremu by wyprawę tę zlecił, zaniedbał iey cale z wielką twą szkodą, bo nigdyby podobno do bitwy *Iskiey* nieprzyszło, i Cesarstwo w całości by zosta- ło.

2. Iż gdy ALEXANDER z szczupłym wojskiem w tak odległe od swej Ojczyzny Krainy zabrnął, niemając, ani mogąc zoiławić swych straży w tyle wżędzie po Miastach, Miast częścią pieniądźmi, częścią innemi sposobami do buntów i odstępitwa niepocią- gano.

3. Przed wtargnieniem ALEXANDRA do *Afjryi*, kiedy posłał SATROPATA Puł- kownika z tyśiącem jazdy wyborney, a MA- zEGO Gubernatora Prowincyi z 6. tyśiąca- mi piechoty przełzkadzać przeysćiu wóysk *Greckich* przez rzekę *Tygr* bystrą barzo, szerołą, i mostow niemającą, która nie wo- dę tylko lecz i duże kamienie nieśie: także gdy kazał pustoszyć kraje, które dy miał przechodzić *Grekowie*; wojsko to na wię- kże nieszczęście spozniło się, i przyszło gdy się już ALEXANDER przeprawił. In- ni mówią, iż przed *Grekami* bez potyczki

F4

uciekło: lubo im mogło, abo przeprawy ca-
le niedopuszczyć, abo na przeprawie łącno
zwyciężyć. Uciekła także straż zostawiona
na bronienie przeyscia ściałnego z *Kappadocyi*
do *Cylicyi*, gdzie mało ludzi mogło najwię-
kšie wojska załadować.

4. Na radzie wojennej przed potyczką
Isfą, gdy *DARYUSZ* namyslał się, ieśliby
miał tam swą osobą wojować, czyli Hetma-
na iakiego naznaczyć, wielu życzyło, aby
tam dla pomnożenia ochoty w swoich do-
wodził, *CHARIDEM* zaś *Greczyn* radził Kró-
lowi, przez innych wojować, mieniąc, iż tak
Państwa niepoda w niebezpieczeństwo, i
zdrow będąc, księskom łącniej każdego cza-
su zabiec może: dla czego sam *CHARIDEM*
ofiarował się za Hetmana, ale gdy z prze-
ciwnymi Satrapami *Perjskimi* żwawie się
umawia, na śmierć skazany, *DARYUSZA*
barżiej żalu i nieszczęścia niż siebie wa-
leczny a wierny Rycerz swą śmiercią na-
bawił: który niebędąc kontent z innych
Wodzów sam zawsze osobą swą dowodził.

5. Po przegranej *Arbelskiej* zebrał był
jeszcze *DARYUSZ* w *Medii* 30. tysięcy pie-
choty, między ktòremi znajdowało się 4.
tysiące *Greków*, wiernych mu aż do śmier-
ci. Oprócz tego miał 4. tysiące *Procników* abo
Strzelców, i więcej 3. tysiące jazdy *Baktry-
ańskiej* pod kommandą *BESSA* Satrapy abo
Staro-

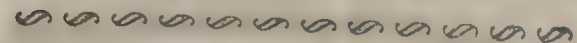
Starosty *Baktriańskiego* zostający: Ci wszyscy
ofiarowali się *DARYUSZOWI* na obronę: ale
Generalowie *NABARZAN* i *BESSUS* umy-
śliwszy wziąć w kaydany Króla, postano-
wili abo wydać *ALEXANDROWI*, i wykupić
się przezeń od śmierci, gdyby dognał
ALEXANDER; abo też, gdyby ulzli, zabić i
Państwem się podzielić: przemowili na swą
bezbożną stronę wojska, o których zamysle
gdy przestrzegł Króla *PATRON* Kommandant
Greków, radząc aby swóy namiot rozbił
miedzy *Grekami*, i ich straży swe życie
iako niepodeyrzanym w wierności poru-
czył, niechcąc zawstydząć swego naro-
du, wolał się spuścić na los szczęścia, i
zginąć miedzy swoimi, niż się ubeśpie-
czać Cudzoziemcami, i żyć miedzy obcemi.

Grekowie tedy niechcąc być uczestnika-
mi haniebney zdrady, ani się czując zdol-
nemi do przeskodzenia, odłapili od *Per-
sów*, i schronili się w góry: *Perfowie* zaś
na sam ogłós zbliżającego się *ALEXAN-
DRA* w rozfypkę poszli.

6. Przed potyczką *Arbelską* bojąc się po-
deyscia i nocnego uderzenia, a niebędąc
olzańcowanym całą noc i z wojskiem nie-
spak: co osłabiło, i barzo zaszkodziło.

Acz

Acz i ALEXANDER teyże nocy rozważając przyszłą bitwę, nie śnął i spać nie mógł, aż go mocno sen zmorzył: bogom modły gorliwie czynił, na jutro jednak z wesołą twarzą wojsku się stawił.



PRZTYCZNY UPADKU CESARSTWA PERSKIEGO.

Niewchodząc w dalsze, a mniej dościśle:

I. Była: iż po Woynach DARYUSZA HISTASPA i XERKESA, Królowie *Persjy* żyli w pokoju, wygod tylko swoich szukali, o karne i wyćwiczone wojska niedbali, lecz w liczbę dufali. Jedną rzecz wszakże chwalebnie zachowywali, iż Greków w swej służbie trzymali, którzy naylepsze i naywierniejsze wojsko im czynili.

II. Iż Officerów niepodług doświadczenia, zasług i przymiotów, lecz podług urodzenia wybierali i stanowili.

III.

III. Iż Królowie zamknąwszy się w Pałacu rokosznie żyli, a rzady niewiaśtom dworskim, i rzezańcom poruczali, dla czego godności, nagrody &c. szły opak, i podług upodobania, nie wysług.

IV. Iż panowanie swe utrzymywali przez bojaźń i surowość, a zatym nie mieli żadnego, któryby ich interesom szczerze sprzyjał, ale każdy na przyjaźniejszy sobie się oglądał i życzył.

V. Iż prawdy w radach nawet publicznych niecierpieli, lecz chcieli, aby ich zdania chociaż nayszkodliwsze i naygorzniejsze chwalono, ślepo wypełniano: co wiele złego źródłem było.

VI. Iż Państwo było złożone z różnych a sobie przeciwnych narodów. Persowie żyli skromnie, trzeźwo, pracowicie, Medowie zaś rokosznie, w zbytkach i uciechach, i drugich swym przykładem psuli, bez żadnego za to nagany.

VII. Iż wychowania dobrego niedawano młodemu, pieściono: próżnowania, rokoszy dopuszczano, w cierności, trzeźwości, pokuszeństwie, niećwiczo: urzędów po-
winno-

winności nieuczono, sposobow sprawowania nieprzekładano, tak dalece iż Królowie ná Tron wyniesieni niepamiętając náto: że *panowania koniec iest dobro poddanych, rozumieli, iż wszyscy ludzie dla ich uciechy i wygody, niby bestye, są stworzeni.*

Po śmierci DARYUSZA całe Perskie Państwo ALEXANDER bez wielkiej trudności pościadł: lubo i za żywota po wygranej *Arbelskiej* wszędzie mu się Miałta i Prowincye poddawały dobrowolnie, w których niezliczone znaydował skarby. W *Arbeli* wziął w skarbie 12. millionow, w *Suzach* 150. millionow, w *Persepolu* 360. millionow, w *Pazargadzie* 18. millionow, które Królowie *Perscy* częścią dla swych Potomkow z uciemiężeniem częstokroć poddanych zebrali, częścią ná wydatek wojenny zgotowali: a oto przypadek ieden wszystkie te zbiory wydarł, i nieprzyjacielowi w ręce oddał. Oprocz innych niepojętych w rzeczach dostatkow, samey *Purpury Hermioniskiej* w *Hermionie Argolidy* mieście farbowanej tak szacowney, iż funt 100. talarow kosztował, wzięto w *Suzach* 5. tysięcy cetnarow.

WOJNA

W O J N A
ALEXANDRA Wielkiego
z PORUSEM Królem
Indyjskim.

Rok Swiata 3728.

Rok przed CHRYSTUSEM 325.

P R Z T C Z Y N A.

ALEXANDER Wielki nawiedzając kościół *Jowisza Amonskiego w Afryce*, przez pochlebstwo Kapłana był Synem tego bożka nazwany; wiedząc zaś z bajek że *Bachus i Herkules* Synowie *Jowiszowi*, a mniemani bracia iego, aż do *Indyi* wtargnели, nie chcąc być upośledzionym postanowił *Indye* podbić, i dokazał po rzekę *Hipazę* wpadającą z *Hidaspem w Jnd* w Państwie *Mogolskim* od granic *Perskich*.

Pobudziły oraz do tey wyprawy ALEXANDRA bunt y od swych domowych ná zabicie iego ułożone, po których uśmierzonych aby dalszemu niepodlegał nieszczęściu, wojną wolał siebie i lud zabawić, podczas

podczas wojny, niż po wojnie i zwycięstwach szczęśliwszy. W pokoju ábowiem zaraz po śmierci DARYUSZA zaczął się był pśować ALEXANDER, rokosznie żyć, dwór nałożnicami napęlniać: dla czego woysko mruczeć pierwey, toż buntem grozić zaczęło, ná potłumienie którego przedsięwziął wyprawę ná *Baktrow*, *Sogdianow* *Scytow* i inne dzikie narody, ná koniec ná *Indyanow* gdzie częścią mocą, częścią przez dobrowolne poddanie się doftawliży wielu Państw *Indyjskich*. spodziewając się, że Król *Porus* ná samo imie iego podda się, posłał z rozkazem, áby podatek gotował, i onego w swym Państwie spotkał. *Porus* obiecał spotkać, ále zbroyną ręką, i wojnę ná się ściągnął.



B I T W A

Nád *Hidassem* rzeką w *Indyach Wschodnich*, gdzie ALEXANDER Wielki zwyciężył *Porusa* Króla *Indyjskiego*. *Porus* utracił 20. tysięcy piechoty, á 3. tysiące iazdy, nielicząc wozów zbroynych i Słoniów. Zabito mu 2. Synów i wśytskich Pułko-

Pułkowników, tudzież *Spitaka* Gubernatora Prowincyi. Z strony ALEXANDRA nád 310. niezgineło więcej.

Król *Porus* całe siły swoje wywarł ná to, áby przez *Hydasp* rzekę ná 4. staję szeroką, bystrą i nigdzie niezbrodzoną przeprawy nieprzyjaciółom niedopuscił: i przeto zaraz ze 30. tysiącami piechoty, 6. ábo 7. tysiącami iazdy, 85. Słoniami i 300. wozami przeszkadzać wyprawił się.

ALEXANDER niemogąc siłą, przeprawił się sztuką. Kazał w nocy uczynić hałas wielki, udając iákby się woysko miało do przeprawy; ná co gdy *Indyanie* zbliżyli się do brzegu: ALEXANDER stał w fizyku z drugiej strony, á ponowiwszy toż samo kilka razy, wmdwił w *Porusa*, że to był płonny postrach, o który napotym niedbał i należytey pilności na nieprzyjaciela niemiął.

Była kępa jedna większa od innych ná rzece, lasu dość mająca, którą ALEXANDER widząc sposobną do swego замыслу, odłączył 6. tysięcy piechoty á 5. tysięcy iazdy, i nocą tam przeprawił. Pomogła do tego nawałność wielka, z wiatrem, błyskawicą.

skawicami, grzmiotami, która przeprawę ukryła barżiej, także KRATER zostawiony z resztą wojska, a ATTALUS podobny ALEXANDROWI po Królewsku ubrany przechadzający się po brzegu, udawali, iż nieprzyjaciele na miejscu stoją, i indziej o przeprawie niemyśla: owszem umyślnie iazda Grecka o 150. staj od wyspy przerzeczoney uwijała się, iakby tam brodu szukała; i w pław przebyć chciała, czym wszelkie nawet podeyrzenie *Indyanom* wybiła.

PORUS upewniony o 'przeysćciu *Greków*, wysłał Syna z dwoma tysiącami, których gdy ALEXANDER zbił, stoczył bitwę z całym wojskiem, które także pokonał, kazawszy iezdzie ze wszech stron uderzyć na nieprzyjaciela, czego się on nieśpodziewał, i na wszystkie strony gotów niebył: KRATER przybywszy z drugiego brzegu dopomógł rozproszonych gonić, i zwycięstwa dopełnić.

Król PORUS nie tak iak DARYUSZ, nieuchodził z placu, poki, aby ieden batalion, albo szwadron się ućierał: lubo cały we krwi dla ran dziewiąciu z tyłu i z przodu zadanych, nieprzestał jednak strzelać z łuku,

łuku, aż zemdlony, na słoniu uwięziony, a na koniec namowiony od przyjaciół poddał się ALEXANDROWI, który mu za chwalebne męstwo, nietylko dawne wrócił, ale też nowego przyczynił Państwa.

Był PORUS wzrostu dużego więcej pięciu łokci, serca wielkiego, i umysłu wyłokiego tak dalece, iż gdy nawet zwyciężony stał się przed ALEXANDREM, spytany iakby życzył być przyjęty? odpowiedział: *po Królewsku*. Taką wspaniałością w nędznym nawet stanie gurującą, mocno za serce ujął ALEXANDRA, który mu przyjaźń swoję oświadczył, i wzajemnie Porus wierności dochował aż do śmierci.

ALEXANDER gotując się na tę wyprawę *Indyjską* a słyszac iż to był kray naby bogatszy na świecie, nietylko w złoto, ale też w perły i kamienie drogie obfity tak dalece, iż Żołnierze ich, tarcze złote i słoniowe mieli, żeby niepokazał się podłyszczym, kazał powlec tarcze swych Żołnierzy blachami srebrnemi, wędził dla iazdy pozłocić, ozdobić złotem i srebrem zbroje i ruszył się ze 120. tysiącami tak paradnie przybranemi.

Po wygranej nad PORUSEM, ruszył się do podbięcia i innych *Indyjskich* narodów z pomyślnym wszędzie skutkiem a gdy stanął nad *Ilipazą* rzeką, i wypytywał się o dalszej drodze chcąc żadnego kąta *Azyi* nie zostawić, gdzieby go za Pana nieznano; dowiedział się, iż dni 11. musi iść przez dzikie pola, potym przeprowować się przez *Ganges* rzekę na dwie mile szeroką, za którą spotkać się przyjdzie z Królem GUNGAROW i PRASLOW mającym iazdy 20. tysięcy, piechoty 200. tysięcy, wozów zbrojnych 2. tysiące, a co okropnieysza, Słoniów 3. tysiące. Doszła ta wieść woysku, które zaczęło się trwożyć, szemrzeć, narzekać, że Król nigdy spocząć nie da, chce nabytą sławę, chciwą zuchwałością oczernić i zgubić, odkazało się daley nieiść, i z tym się przez Wodza swego CENUSA z pokorną iednak prozbą oświadczyło.

ALEXANDER groził popierać swych dalszych zamiarów przez *Azyandów*, gniewał się przez dwa dni, i z nikim niemówił: ale widząc nakoniec uparte w swym zdaniu woysko *Macedońskie*, kazał gotować się do powrotu, który nim nastąpił przy wesółych a wszystkie tryumfy przewyższających okrzykach, wystawiono 12. ołtarzów

na

na 75. stop wysokich dziękując bogom za pozwolone zwycięstwa, odmierzone i fosłami na 50. stop głębokiemi a na 10. szerokiemi óbszernieyszy we troje. oboz otoczono, porobiono łózek na półosmy stopy długich i zostawiono, we dwoje tyle, ile piechoty było: końskie żłoby, przegrody i wszystkie rzeczy nad zamiar powiększono tym końcem, aby potomne wieki miarę brały o wspaniałości ALEXANDRA, i że tak sam, iakiego woysko coś ośobliwżego nad ludźie miało.

Przy powrocie do *Perfyi*, wiele ieszcze potyczek odprawił, Miał pobrat, i Krajów ku morzu leżących podbił, przybywszy do *Suzy* Miał córke starżą DARYUSZOWĄ STATIRĘ wziął za Żonę, długi Żołnierzów wszystkich na 30. millionów wynoszące spłacił: Młodzi *Perfskiey* 30. tysięcy dobrze wyćwiczoney przyjął na pokromienie dumy *Macedońskiey*; Z *Suzy* wyjechał do *Babilonii*, gdzie go Połowię ze wszystkich prawie narodów: Z *Kartaginy*, z *Hiszpanii*, *Gallii*, *Sardynii*, *Sycylii*, *Włochów*, *Grecyi* czekali, których z przyzwoitą ludzkością przyjąwszy, puścił się w piasństwo, wpadł z przepięcia w gorączkę i umarł Roku życia swego 33. panowania 12. świata

G2

ftwo-

stworzonego 3730. dnia 28. Czerwca podług zdania *Plutarcha*: który też przygania mniemającym, że trucizną Król zgładzony, którey nawet w długo niepogrzebionym żadnych znakow niepostrzeżono, i to zdanie iako prawdziwsze wielu przeciw *Kurcuszowi* i innym utrzymują *v. Sallianum*.

Był urody barzo piękney, twarzy białey, na którey i oraz na piersiach nadobny rumieniec się przebijał, oczu bystrych, wypukłych i w górę patrzących, szyi prostej, wzrostu niskiego, wonią tak wdzięczną oddający z ciała i zębów, iż suknie iak od balsamu pachnęły a ciało wupały, i w krajach do tego gorących przez 7. dni leżące, nieskażone trwało, dla ognistego natury temperamentu.

Zostawił w skarbie 100. tysięcy, a w dochodach 300. tysięcy talentow podług *Justyna*. Talent ieden ieśli *Euboicki* waży koło 1800. tynfow, ieśli *Attycki* koło 1300. tynfow podług *Salliana* kalkulacyi.

Sztukę wojenną dobrze rozumiał, zuchwale iednak w okazyach się stawiał, dla czego od głowy, aż do nóg, mówi *Plutarchus* żadney części niebyło, w któreyby rany nieodniosł: owszem szturmem biorąc

rac *Mallow* Miasto w *Indyach*, gdy sam pierwszy niebacznie wkoczył, mało ogarniony niezginał, dostawszy tak głębokiey w piersiach rany, iż za nieżywego musiał być wyniesiony na tarczy.

Przed śmiercią *DARUSZA* był miękki, dobroczynny, litościwy, sprawiedliwy, lecz potym niemając się czego obawiać, stał się pyśny, próżny, niewdzięczny, okrutny, mniemając, że cały świat dla niego był uczyniony. *PARMENIONA* Wielkiego *Wojownika* oraz i *Wodza* i z *Synem FILOTASEM* dla udania płonnego zgładzić kazał, *KLITA* dzielnego *Rycerza*, i który go od śmierci ratował, dla niektórych przy mówek sam swą ręką zabił: *KALLISTENESA* Męża cnotliwego niewinnie za winowaycę obrażonego *Majestatu*, udanego, nierozstrząsnawszy sprawy, śmiercią okrutną zgładził. Dziwuje się mówi *Rolin Krasomówcom*, którzy rozumieją, iż więcej pochwalić nie mogą, iak gdy kogo z *ALEXANDREM* Wielkim zrównają, lubo on podlegał wielu ułomnościom. Niezachował co należy do *Króla*, który powinien być *Oycem*, i *Pałterzem* ludu, rządzić podług praw, uszczęśliwiać kray przez handel i nauki i rzemieślnictwo, niedozwalać ucie-

mieżenia, przestrzegać zgody między wszystkimi, utrzymywać pokoy i sprawiedliwość: kiedy ALEXANDER po wstąpieniu na Tron, *Macedonią* Królestwo swe dziedziczne opuścił, i potym iakby zapomniał, nigdy tam więcej niepowstał. Niezachował co należy do *Wojownika*: który wojny i zawojowania powinien mieć słuszne przyczyny, niepodbijać więcej narodow, iak utrzymać może, ieżeli niechce żyć w niepokoju ustawicznie, zwyciężonym na ugodę pod sprawiedliwymi warunkami ofiarowaną zezwolić, kiedy ALEXANDER dla próżney tylko chwały rozszerzenia swego panowania i sławy, tak wiele narodow najechał, DARYUSZA hoynemi kondycjami pokoy iednającego, wzgardził, zkąd go Seneka acz uszczypliwiey: *Łotrem narodow i Burzycielem* nazywa.

Wszakże więcej iest, ktorzy zważając odwagę nieustraszoną, szczęście nieodmienne, zdobycie krajow prętkie i obszerne, miłość nauk i Żołnierzy, z ktorými poufale rozmawiał, przedstawiał, iadał, opatrywał, i inne przyrodzone przymioty, słusznie Wielkim nazywają ALEXANDRA i odchwalić się niemogąc, za wzór walestwa, za przykład nabycia sławy, stawiają. JULIUSZ CESAR płakał

myśląc,

myśląc, że nietak wiele dzieł walecznych wykonał, iak ALEXANDER. POMPEJUSZ na pewny tryumf w szatę iego, a KALIGULA w zbroje, przybierali się. Wielu też obraz na pierścieniach, na k eynotach ryłowany przy sobie nosiło: i pospolicie go dotąd chwalebnie wspominają.

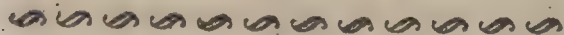
Niewiadomi czynią go Panem całego świata gdy on i połowy niepodbił: w *Azyi* naywięcej zdobył, atoli wiele ieszcze nie dostało. *Indyi* przed *Gangesem* trochę, a za *Gangesem* cale nic nienabył: w *Chinach*, *Japonii*, głębszey *Tartaryi* i *wyspach* ani postał. W *Afryce* samego *Egiptu* dostał: w *Europie* oprócz *Macedonii* i *Grecyi* nic więcej nietrzymał.

Myślił wprowadzić będąc w *Babilonii*, objechać wkoło *Afryke* morzem, odwiedzić wszystkie narody koło morza *Kaspijskiego* mieszkające, podbić *Arabią*, wojować z *Kartaginczykami*, stać się Panem reszty *Europy*: ale nie toż samo chcieć co i mieć, śmierć nagła wszystkie zamyślił pomieszała, a gdy l y i do skutku przyśli (mówi *Liwinusz* l. 10,) tedyby z *Rzymian* nic niewskurał, poznałby, że to nie z DARYUSZEM, ani z *Indyanami* mniej bitnemi sprawa, uyrzałby lasy *Apulskie*, gdy

G4

Lukan-

Lukańskie i świeże ślady klęski ALEXANDRA Króla *Epirockiego* swego Stryja zwyciężonego.



STAN MACEDONII

Na początkach panowania

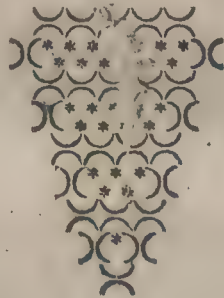
FILIPPA II. Króla

z DIODORA i JUSTYNA

Kiedy Grekowie wojowali z Persami, ábo miedzy sobą, Macedonia barzo słaba była, i z tym się wiązała, kogo silniejszy widziała. AMYNTAS Ociec FILIPPA á Dziad ALEXANDRA Wielkiego, musiał *Illiryczykom* podatki płacić, i Syna FILIPPA dać za zakładnika, który w *Tejach* dobre wziąwszy wychowanie, á wstąpiwszy na Tron częstemi mowami lud swój strwożony do męstwa zapalał, w munttrze ćwiczył, i tak wydokonał, iż *Persów* z araz podbił, *Illiryczy-*

kow

how wielką klęską poraził i do wrócenia własności *Macedońskich* przymusił, kray cały aż do *Lychnidzkiego* błota zabrał, *Amphipol* i *Pydnę* Miasta zwojował, w *Krenidach* złote kruszce otworzył, przez co na 1000. talentow dochodu przyczynił, zbogacił się wkrótce, woyska pozaściagał, po wielu miastach różne osoby do swych zamysłów upatrzone poprzekupował; *Tessalczyków* podług *Justyna* podbił, podług *Demostenesa* sprzymierzył tylko, z których najlepszą do wszelkiey wyprawy miał iazdę. *Tracyą* zwojował, i wszystkich Greków najwyższym stał się Hetmanem.



WOY-

**W O Y N A
P Y R R U S A
Króla Epirotskiego
z RZYMLANAMI.**

Rok Świata 3773.

Rok przed CHRYSTUSEM 280.

P R Z Y C Z Y N A.

WALERIUSZ DUUMVIR przybił się z 10. okrętami do Miasta *Tarentu*, które mając go za podeyrzanego, i przywodząc niejakiś przymierze zabraniające tamtędy Rzymianom płynąć, porwało się do broni, cztery z uciekających okrętów, i z AMIRALEM zatopiło, i ieden w niewolę wzięło.

O nagrodę tej krzywdy gdy się upominali Rzymianie, TARENTYNI Posłów wysłali i na większą wzgardę obławszy sukcesie, odprawili. Postanowiono tedy wojną dochodzić obelgi, a TARENTINI nieczując się po siłach, wezwali PIRRUSA, obiecując iż z ich miasta *Tarentu*, z *Lukanow*, *Messa-*

Messapiow, *Sammitów* i innych z nimi sprzymierzonych łącznie można zebrać 30. tysięcy iazdy a 150. tysięcy piechoty.

Tymi obietnicami zachęcony PIRRUS obiecał pomoc, i ułożył sobie, iż jeśli zwycięży Rzymian, całe *Włochy* bez trudności podbije, potym *Sycylii* sobie należący po Zenie, dostanie, na resztę wzyftko szczęśliwie zakończywszy na *Kartaginie* uderzy.



Rok Świata stworzonego 3774.

Rok przed CHRYSTUSEM 279.

B I T W A.

Miedzy *Pandozyą* i *Heraklą* Miastami nad rzeką *Syris* w Królestwie Neapolitańskim, gdzie PIRRUS Król *Epirotów* zbił *Rzymskie* wojsko pod kommandą Konfula WALERIUSZA LEWINA zostające. Padło Rzymian podług *Dionizego Halikarnasa* na 15. tysięcy, a z strony Królewskiej 13. tysięcy, inni kłeskę Rzymian do 7000. a Królewską

lewską do 4000. zmniejszają. Wzięto w niewolę *Rzymian* 1812.

Król nie był kontent z tej wygranej, owszē dał się słyszeć: *Jeśli tak powtórnie zwyciężę, bez wojska do Epiru powrócę.* Przeglądając nązajutrz zabitych, Rzymianow wsiężtkich postrzegł z miną marłowatą, twarzą obróconych do nieprzyjaciela, leżących, a ztąd wniósłszy ich w bitwie żwawość zawołał: *O jakbym ślano świat cały zwojować, gdybym albo ja Rzymian za Żołnierzy, albo mię Rzymianie za Króla mieli!* dlącego Rzymian w niewoli zostających, do swej służby namawiał, a niechcącym łaskawie się stawiał. Podczas potyczki omylił miany za zabitego, rękę dając obiegł Żołnierzy, i utrzymał od rozsyпки.

Przyprowadził PIRRUS do Włoch 20. tysięcy piechoty, 3. tysiące iazdy, i 15. Słoniów, a nieczekając poki się zbiorą wsiężcy z nim sprzymierzeni, samych *Tarentynow* złączywizy z sobą, wydał bitwę.

Pierwszy zaczął LEWINUS, i długo potyczka była obojętna, aż na iazdę *Rzymską* przypuszczono Słoniów nigdy niewidzianych dotąd we *Włoszech*, na których spoyrzenie, węgę, i zgrzytanie, złęknione konie mieszały

ły się, iezdców albo zrzucały, albo unosiły, a tym czasem z wież na Słoniach wybudowanych posadzeni ludzie, pomieszanych strzałami ranili, a Słonie tratowały. Utrzymywał iednak iakożkolwiek w porządku oboz Końsul, aż iazda *Tessalska* przypuszczona, słabo opierających się złamała.

W takim mieyscu stali Rzymianie, żeby ich inoga nieuszła, gdyby PIRRUS gonić niezakazał, częścią bojąc się, aby wrospacz wpadłszy niebili się żwawiey, i niewygrali; częścią iż wieczor nadchodził, częścią iż młody Słonik raniony, wrzaskiem innych zmieszał, a Rzymianom czas dał do ucieczki.

Zamyślał PIRRUS o wzięciu Rzymu i stanął przy *Prenestie* o 20. tylko staj, lecz widząc Miasto dobrze opatrzone, a dwa wojska Rzymskie iedno z tyłu, drugie z przodu następujące, odszedł nazad do *Kampanii* mówiąc: *Rzymianie nakosztali* hidry *Lerneyckiey* ściegi odraſtają: i przeto o pokoy starał się, odmowiony od Rzymian.

LEWINA Konsula skarzał podobno Bóg za pychę, do którego gdy PIRRUS przed potyczką wysłał woznego radząc, aby po przyjaćielsku zakończyli z *Tarentynami*. a
PIR-

PIRRA za pośrednika i Sędziego obrali: odpowiedział Konful: iż Rzymianie ani proszą PIRRA za Sędziego, ani się go boją za nieprzyjaciela.



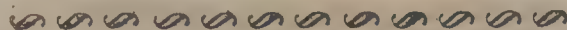
Rok Swiata 3775.

Rok przed CHRYSTUSEM 278.

B I T W A.

Przy *Asculum* Mieście *Apulii*, gdzie PIRRUS i Rzymianie pod SULPICIUSZEM i DECIUSZEM Konfulami z równym się zwycięstwem potykali. Z obu stron po 40. tysięcy wojska było, a po 15. tysięcy miało paść na placu. Inni mówią, iż 6000. Rzymianie straciwszy, pomierzani do obozu utapili, a Królewskich miało paść 3505. Rzymianie jednak udawali, że przy nich zwycięstwo było, które taki przypadek sprawił: *Apulowie* rabowali bagaże, Król posłał przeciw nim kilka pułków, inne wojsko rozumiejąc, że uciekały, w rozsypanie za ich przykładem poszło, których Rzymianie ścigając, na 20. tysięcy zabili, nad 5. tysięcy nieu-

nieutraćiwszy, Król miał być w ramie raniony grotem. Ale to udanie. bo Konfulowie ani się za PIRREM gonili, ani tryumfowali, lecz na zimowe stanowiska po wiołkach *Apulskich* wojsko rozstawili. To pewniejsza: iż gdy słońce zaszło, z obu stron dano znak na odwrót i bitwa ustała: po której wezwany od Syrakuzanów przeciw Kartajczykom z lepszym tam wojował zwycięstwem: Ale od Samnitów i innych swych przyjaćiół, których Rzymianie w niebytności jego trapili, odwołany nazad przybył ze 20. tysięcy piechoty, a 3. tysiącami jazdy, klęski znaczne w drodze od nieprzyjaćiół i nawałności, odniozłszy.



Rok Swiata 3779.

Rok przed CHRYSTUSEM 274.

B I T W A.

Na *Taurazińskich* polach przy *Beneventie* gdzie KURIUSZ ZĘBATY Konful Rzymski zbił PIRRUSA Króla Epirotów, który we troje miał więcej wojska, 30, tysięcy samoy

mei piechoty, a 6. tysięcy jazdy liczono. Z tej liczby najwięcej 36. a najmniej 23. tysięcy padło, 1300. w niewolę i 8. Słoniów wzięto. Król z małą kwotą jeźdźców do *Tarentu* uciekł.

Zwawo się obie strony biły, i gdy iedno szerzyło *Epirockie* przełamali Rzymianie, drugie wzajem Rzymskie. Król przypuściwszy swych Słoniów, do ustępu przymusił. Ale prętko się poprawili Rzymianie.

Pamiętając abowiem iak im zaszkodziły Słonie na pierwszej potyczce z *Pirrem*, mieli na pogotowiu groty kądzieli i smołę obwijane, które zapalone, cisłkając na wieże drewniane na Słoniach osadzone, i na samych Słoniów, ranili, w mięso i w drzewo wbijali i palili, a zatym takie zamieszanie sprawili, iż bestye z bólu na swe szyki się rzuciły, i tratowały, a którym pomocą być miały, stały się zgubą. Powiadają, inni iż początek zamieszania poszedł od małego Słonia, który ugodzony w łeb strzałą, krzykiem naprzód matkę, potem innych pobudził.

KURI-

KURIUSZ widząc swych małą garstkę, umyślnie udał się ku *Beneventowi* na miejsce górzyste i lasami zarosłe, aby nieprzyjacieli rościagnąć niemógł całego wojska, i o niego nieogarnął.

Opanowali Rzymianie oboz Królewski dziwnym porządkiem ułożony, który fami napotym zachowywali. Dotąd abowiem Rzymianie i inne narody Włoskie nie ryłowali obozów, ale każdy pułk swoy namiot osobno nakładał owczarni stawiał na to tylko wzgląd mając, aby nieoddalał się nazbyt od drugich. *Pirrus* nauczył ich swym przykładem zamykać całe wojsko w obrębie iednego obozu, kwaterę każdemu korpusowi oznaczając na miejscu pewnym i w porządku przyzwoitym.

Można mówić że ta wygrana nad *Pirrem* podbiła Rzymianom wszystkie narody. albo przynajmniej wielce pomogła. Abowiem męstwo w tej potyczce i innych okazane, przeciw nieprzyjacielowi tak mocnemu, sławy im, siły i odwagi nieskończenie przyczyniło, a niejako za niezwykłych udało, stali się Panami Włochów całych, wnet potem Sycylii o którą z *Kartainczyka-*

H

mi

mi wkrótce wojnę wiedli, i tych pokona-
wszy, nie mieli ktoby się im sprzeciwić i o-
parł.

PIRRUS sprzykrzywszy sobie w nieścze-
sney wojnie Rzymkiej, niewydając się ie-
dnak, owszem udając, iakby dłużej chciał
wojnę prowadzić, iakby posiłki z Macedo-
nii miał obiecane, i na nie czekał, nocą, o-
szukawszy nawet pogłoską nieprzyjaciół, u-
jechał okrętami do *Epira* z 8. tysiącami
piechoty, a 50. jeźdźcami, HELENUSA Sy-
na i z MILONEM przyjacielem na obronę
Tarentu z resztą wojska zostawiwszy. Był
odważny, Wojownik Wielki, ale wiaro-
łomca, i gotowy odstąpić danego słowa, by-
le mu dobrze było, bogatszy w nadziei, niż
w rzeczy, iak łącno nabywający, tak łącniey
ieszcze tracący kraje. Dla czego *Antigon*
równał go *Kosterze*, który kość dobrą rzuci-
a, ale nieumie iey zażyć.

Za powrotem iego w lat 3. powstały dwie
fakcye w Mieście *Argos* w *Argolidzie* albo
Romanii leżącym, z których iedna we-
zwała ANTIGONĄ Króla Macedońskiego,
druga tego PIRRA, którą utrzymując, gdy
się potyka w Mieście z nieprzyjaciół-
mi,

mi, od niewiaſty ratującey ſwego Sy-
na dachowką z góry rzuconą przybity,
mieczem potym dobity poległ Roku ſwia-
ta 3782. Po iego śmierci *Tarent* Mia-
ſto poddał *Milo* Rzymianom, zgodziwszy
ſię aby mu wolno było z pieniędzmi i Zoł-
nierzmi wyiſć.

Epir Kray Grecki graniczący od *Ma-
cedonii* rzeką *Kalidnem*, i górą *Pidnem*,
miał niegdys ſławny naród *Moloffow* i
Miaſto *Dedone* odpowiedziami *Jowiszowe-
mi* przez gołębie czarne znajomą.

Po wygraney tryumfował w *Rzymie*
KURIUSZ Konſul wspanialey niż wſzy-
ſcy przed nim. Przedtym ábowiem nie-
prowadzono na tryumfie, tylko oręże zła-
mane, wozy, bydło, z ſąsiedzkich a ubo-
gich naródow zyłkane: teraz zaś ſzli *E-
pirotowie*, *Teſſalowie*, *Macedonowie*, *A-
pulczykowie*, *Lukanowie*, *Brutowie* zwią-
zani przed wozem tryumfalnym: nieſiono
obrazy, złoto, ſrebro, Purpurę i inne oś-
bliwoſci zamorſkie i *Tarentyńskie*. Oſobli-
wy widok czyniły Słonie z ſwemi wieża-
mi, których poſpolstwo niewiedząc iak na-
zwać, *Wotami* *Lukańſkiemi* od mieyſca po-

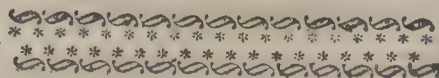
Ha-

tyczki

tyczki, zwało. Potym także zwycięstwo zaczęto bić monetę srebrną w Rzymie zbożaconym przez zdobycz, gdy dotąd miedzianą tylko bito, a złotey i srebrney cudzey używano.



CZĘSC



CZĘSC DRUGA

Od

Pierwszey do ostatniey Wojny
Kartańskiej ábo Puńskiej

WOJNA PIERWSZA
KARTAINCZYKOW
Z RZYMIANAMI.

Rok Swiata 3790.

Rok przed CHRYSTUSEM 363.

P R Z Y C Z Y N A

K * ROL Syrakuzński HIERO zwycię-
żywszy Mamertinow obywatelów
Miasta Messany, samo Miasto już
miał opanować. ANNIBAL PRETOR Kar-
tainński na Liparach Wyspach zostający
H₃ (inny

(inny od ANNIBALA za drugiej wojny sławnego) dawłszy Miału pożywki, przeżkodził. Zatem powstały dwie partye, jedna chciała opieki Kartainczyków, a druga wezwwała Rzymian.

Rzymianie nie tak dla Mamertinów, iako raczey w nadzieję dostania Sycylii, i niedopuszczenia szerzyć się Afrykanom we Włoszech, obiecali pomoc, i Kartainczyków z Miału wyrugowali. Powstała tedy wojna przez lat 24. trwająca.



Rok Swiata 3792.

Rok przed CHRYSTUSEM 261.

B I T W A.

Przy Agrigenie Mieście Sycylii w lat dwie po zaczęciu wojny, gdzie Postumusz Konsul Rzymski zbił Hannona starego Wodza Kartainńskiego, który miał 50. tysięcy piechoty, 6. tysięcy iazdy i 60. Słoniów.

Z tak

Z tak liczne go iednak woyska mało co z famym Wodzem do *Heraklei* uszło, inni albo pobić, albo w niewolę wzięci. Obozu i 11. Słoniów dostali Rzymianie, 30. zabili, a 3. ranili. Potykały się oba woyska aż do wieczora z równym szczęściem, aż zemdlonym Kartainczykom sił nie stało, ponieważ przed potyczką, i długo stali, i nic nie iedli, a zatem im dłużej się bili, tym bardziej słabiali i ustawali.

Rzymianie zaś dobrze się pośiliwszy, ani pragnienia, ani upału, ani zmordowania nieczuli.

Do tego najęte woyska *Kartainskie* na przedzie użykowane dłużej pracy niemogąc wytrzymać, rzuciły się częścią na hufiec Słoniów, częścią na pułki w tyle stojące, zmieszały obóz cały, nieprzyjacielowi mocno nacierającemu tył podać przymusiły.

ANNIBAL Syn GISKONA drugi Wodz Kartainński z Miału uczyniwszy wyćieczkę z kłęką także uchodzić musiał.

H4

Agri-

Agrigent Miasto opuszczone od Kartainczyków, tudzież inne Miasta poddały się Rzymianom po zwycięstwie, które drogo Rzymian kosztowało, bo więcej 30. tysięcy tak Rzymian, iako też sprzymierzonych z nimi, dla różnych przyczyn zginęło.



Rok Świata 3794.

Rok przed CHRYSTUSEM 259.

B. I T W A W O D N A.

Przy *Myle* (*Melazo*) na brzegu północnym *Sycylijskim*, leżącym Mieście, gdzie C. DUILIUSZ Konsul Rzymski zbił na morzu ANNIBALA GISKONCZYKA Wodza Kartainjskiego.

Zatopił okrętów 14. wziął 31. i siedm tysięcy ludzi, 3000. zaś w potyczce zginęło. Pomogły do wygranej kruki żelazne do łapania i zatrzymania nieprzyjacielskich okrętów świeżo wynalezione, któremi Rzymianie

mianie zaczepiwszy okręt na pomoście iak na lądzie się bili i wygrali, będąc lepiej w broń opatrzeni.

ANNIBAL, z swego Amirałskiego okrętu wziętego, ledwie w czolnie uszedł, a skupiwszy inne okręty do *Kartaginy* popłynął, dokąd, bojąc się śmierci za przegraną, posłał przodem przyjaciela, który udając, iakby potyczki jeszcze nie było, pytał się Senatu, czy ANNIBAL ma uderzyć na Rzymian? Na co gdy wszyscy odpowiedzieli: nie trzeba było ani wątpić, ani odkładać: Uczynił tak (rzekł postaniec), i przegrał. Senat nieśmiając karać za postępek, którego sam życzył, z urzędu go tylko złożył, a *Porcjabusz* mówi że i tego nieuczynił.

Flota *Kartainjska* złożona była ze 130. okrętów albo galer, i Rzymska ze 130. podług *Orozjusza*, albo też ze 160. podług *Florusa* z których 17. zabrali dawniej przy *Liparach* Kartaginczycy z Konsulem KORNELIUSZEM SCYPIONEM, kolegą DUILIUSZA i do *Kartaginy* załłali.

DUILIUSZ odprawił pierwszy, wodny tryumf, któremu pozwolono, aby powracającemu od stołu grano i pochodnią nieśiono.

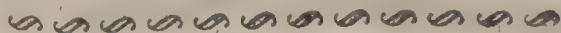
no, poki żył. Tą wygraną *Segestę* od obłążenia uwolnił, i *Macellę* Miasto zdobył.

Rzymianie do czasu tej wojny lubo mieli statki, ale tak podłe, że się flotą nigdy nazwać nie mogły, ani być zgodne do bitwy. Nieznali sięcale na żegludze, ani nawet rzemieśników na to niemieli. Nie widzieli nigdy formy *Galery pięćrzędnowiosielney* (*Quinqueremis*) która owych wieków była najmocniejszym okrętem. Ale uważając nieodbitą potrzebę sił morskich, iż inaczej *Pomorskie* Miasto i wyspy zawsze będą się trzymały *Kartainczyków*, iż ich niepodobna będzie z tamtąd wyrugować, iż bez tego sposobu *Affryka* zawsze w pokoju, a *Włochy* w ustawicznej wojnie zostaną: dla czego uradzili koniecznie flotę wytworzyć, i we dwóch miesiącach do skutku przywiedli na 100. galerach od 5. rzędów a na 20. od 3. rzędów wiosł: na szczęście dla Rzymian, okręt cudzy przy ich brzegach na początku tej wojny rozbiły, za formę służył.

Wszakże wiedząc, iż okręty Rzymskie z drzewa świeżo spuszczonego, robotą grubą robione, nie mogły być obrótne, ani uwi-

jać

jać się według potrzeby, do tego lud Rzymski iako na lądzie sprawny, tak do bitwy wodney niewprawiony; wymyślili z wody ład uczynić, narobili żelaznych kruków, któremi nieprzyjacielskie okręty z swoimi wciągając, na pomostach iako na ziemi się bili, i zwycięstwo odnieśli: dając przykład, iż: przezornej radzie o żaden potrzebny wynalazek nietrudno.



Rok Swiata 3798.

Rok przed CHRYSTUSEM 255.

B I T W A

Na morzu niedaleko *Heraklei* Miasta *Sycylijskiego*, gdzie *ATTILIUSZ REGULUS* Konful Rzymski zbił *Kartainską* flotę ze 360. okrętów złożoną pod komendą *AMILKARA* i *HANNONA* zostającą, mając więcej 150. tysięcy ludzi. Flota Rzymska niewynosiła nad 330. okrętów, a 140. tysięcy Żołnierzy. Każdy okręt miał 300. *Maytków*, a 120. Żołnierzy.

Proszę

Proszę Czytelników (mówi Rolin) o pilną uwagę nad wielkością wypraw wojennych, które daleko inne sprawić powinny zdanie o sile morstwiej starodawnych wieków, iakie dziś wielu mają.

Długo potyczka obojętna była, aż AMILKAR natarczywości nieprzyjaciół znieść nie mogąc uciekać zaczął, za nim drudzy, i tak zwycięstwo przy Rzymianach zostało.

63. Okręty *Kartainiskie* wzięte, więcej 50. utopiono.

Z strony *Rzymian* 24. okręty zginęły, żaden w niewolę się niedostał; a tak przeskodę, którą mieli *Rzymianie* płynąć do *Affryki* uprzatneli.

Z rozkazu Senatu Konsul ieden MANLIUSZ (obadwa na wojnie byli) powrócił do Rzymu, a drugi REGULUS do *Affryki* popłynął z 15. tysiącami piechoty, 500. iazdy i 40. okrętami, i przy *Aspidzie* albo *Klippei* (*Quipia*) wysiadł na ląd bez żadney od nieopatrnych *Kartainczyków* przeszkody.

Rok

Rok Swiata 3799.

Rok przed CHRYSTUSEM 254.

B I T W A

Przy *Adis* Mieście mocnym w *Affryce* niedaleko rzeki *Bagrady* (*Megrada*) gdzie ATTILIUSZ REGULUS Konsul Rzymki zbił woysko *Kartainiskie* pod władzą ASDRUBALA, BOSTARA, i AMILKARA zostające, 17. tysięcy trupem na placu położył, 5. tysięcy ludzi i 18. Słoniów wziął, a we dni kilka na 80. Miał pozyskał.

Wtedy uważając REGULUS iż *Kartainczycy* staneli obozem na miejscu niewygodnym, lasami zarosłym, a nieczekając, nimby lepsze obrali, uderzył na nich i zwyciężył, mając piechotę lepszą, a iazdy i Słoniów nieprzyjacielskich niebojąc się dla miejsca nieposobnego.

Po przegraney o pokoy prośili *Kartainczycy*, lecz że hardy w swym szczęściu REGULUS, ciężkie kładł kondycye, aby *Kartainczycy* ustąpili *Rzymianom* *Sycylii* i *Sardynii*; darmo wrócili niewolników, a swych wykupili, płacili podatek roczny, nad ieden okręt

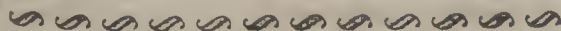
kręć wojenny, więcej niemieli: 50. galer w potrzebie Rzymianom dawali: Nieprzyjaciół Rzymskich, za własnych mieli &c. i że od tych kondycyi nic na żadne perswazyje ustąpić niechciał, ówżem dumnie odpowiadał: niech znają łuskę, że niewszystko odbieram: natrząsał się ze wzgardą mówiąc: potrzeba albo umieć zwyciężać, albo umieć poddawać się Zwycięzcy: Woleli Kartaginczycy ginąć wszyscy na wojnie, niż tak zelżywie pokoykupować. REGULUSA też BOG, który pysznym sprzedawał się, a pokornym daje łuskę ciężko za hardość skarzał iako się wkrótce da widzieć.

Tenże REGULUS miał wiele doczynienia, nim smoka zwojował, który idących do rzeki Bagrady po wodę Żołnierzy, częścią uderzeniem, częścią zaradliwym tchnieniem zabijał, częścią też ogonem iako powrozem dusił: nic mu strząty dla łuski, niby karaceny iakiey, twardey nieškodziły, kamieniem kość paćierzową złamano, dopiero dobito, i skórę posłano do Rzymu na stop 120 długa.

Kartaginczycy niezgodziwszy się z REGULUSEM, zaczęli żywiey myśleć o sobie, wysłali okręty do Grecyi na zaściąganie woyska, które śpieszno i naczas przybyło.

Przybył

Przybył między innemi XANTIPPUS Lacedemonczyk biegły dobrze w sztuce wojenney, który gdy często w rozmowach powtarzał, i w Senacie mocnymi dowodami toż potwierdził, iż klęski niepochoǳiły dla sił Rzymskich przewyższających ani dla słabości Żołnierzy Kartainjskich, lecz szczegulnie z nieprzezorności Wodzow Kartainjskich, iż miejsca do potyczki złe obierali, wziął kommendę nad woyskiem, którą objawwszy codziennie Żołnierzy w pole wyprowadzał, munsztrował, a mając koło 12. tysięcy piechoty, 4. tysięcy iazdy, i 100. Słoniów na Rzymian się ruszył, i bitwę ścoczył.



Rok Swiata 3799.

Rok przed CHRYSTUSEM 254.

B I T W A.

Niedaleko Tunetu Miasta w Affryce o 3. mile Niemieckie od Kartainy leżacego, gdzie XANTIPPUS Lacedemonczyk Wodz Kartainjski zwyciężył M. ATTILIUSZA RE-

GU.

GULA Konsula Rzymskiego. 30. tysięcy (z pośilkowym podobno wewłkiem rachując, bo Rzymian 15500. tylko było) padło podług *Eutropiusza*, podług *Orozjusza* zaś 20. tysięcy padło na placu, 2. tysiące do *Klupei* Miasta uszło, 500. ludzi i z *REGULEM* Konsulem w niewolę wzięto, którego zbytnia zuchwałość zgubiła: będąc bowiem i w piechotę mocniejszym, i na miejscu gorzytym a nieprzyjtemnym położony, dobrowolnie na równinę zstąpił, owszem rzekę przedzielającą wojsko przeździł, wojsko podróżą zmordował, dzień się też ku wieczorowi nachylał, czego *XANTIP* żądał mniemając, iż *Afrykanie* miejsc świadomi, jeśli będą zwyciężeni, łatwo się po nocy skryją: jeśli zwyciężą, mogą i nocą gonić nieprzyjaciół.

Wielki błąd popełnił wtedy *REGULUS*, gdy wiedząc, iż Kartainczycy mieli 4. tysiące iazdy, a on nąd kilkadziesiąt nie miał, nie pilnował miejsc gorzytych, gdzieby iazda nieprzyjacielska i Słonie nic czynić nie mogły, a tak ujałby Kartainczynom wojska, na którym oni naybarżiej polegali. Oślepiło Konsula szczęście, na każdym miejscu rozumiał się być niezwyciężonym: Umarł w lat 5. po przegranej w więzieniu

niu w *Kartaginie*, w becze gozdziami żelaznymi nabitey, oraz głodem, zamordowany okrutnie, za pokoy odradzony *Rzymianom*, o który Kartainczycy starali się. Kartainczyców pod *XANTIPPEM* walczących nąd 800. niezgineło.

Patrzała *Kartagina* na *XANTIPPE*, iak na dziw iaki tym barżiej, im była Osobka mała i na spódyrzenie niepoczesna; hurmem wszyscy dziękowali bogom po kościołach za wygraną, i za tak dzielnego Wodza.

Ale niedługo tych okrzyków było: bo za zdroszcząc tak wielkiej chwały Cudzoziemcowi, jedni mówią, iż *XANTIPPE* wfałdżiwszy na okręty z całą jego kompanią pod pozorem odwieżenia do Ojczyzny, kazali odprawdzającym utopić: Drudzy iż w okręcie dziurawym wyprawili, co on postrzegszy prześiadł na drugi i zdrowo uszedł do Grecyi: niosąc wszędzie niewdzięczności i nieszczerości Kartainckiey dowód, których nieszczerobchodzenie się w przyśłowiu położyło: *Puńjska szczerosc*.

Wielką trwogę sprawiła w *Rzymie*, przegrana, narządzono tedy flotę ze 350. okrętów, i wyprawiono do *Afryki*.

Rok Świata 3799.

Rok przed CHRYSTUSEM 254.

B I T W A WODNA.

Przy górze *Hermeyjskiej* (Capbon) w *Affryce* leżący nad odnogą Kartagińską, i przy Mieście *Klipea* gdzie M. EMILIUSZ i Ser. FULWIUSZ Konsulowie Rzymscy spotkali się na morzu z Kartainczykami 104. okrętów, to jest galer zatopili, 30. wzięli, na 15. tysięcy ludzi zabili, niestraciwszy nad 1100. Żołnierzy swoich, i 9. okrętów. To zwycięstwo powinni Rzymianie swym posiłkom, które z *Klipei* przybyły, i obojętną dotąd wygraną, uderzywszy z tyłu, na stronę Rzymską nakłoniły.

Wyśiadłszy na ląd stanęli obozem Rzymianie przy *Klipei*, gdzie lądowa nastąpiła bitwa, w której także przegrali Kartainczycy i na 9. tysięcy ludzi stracili. Między niewolnikami rachowano wielu Pandów Kartagińskich, których dla zamiany za go-dniejszych Rzymskich Niewolników pilno strzeżono.

Po.

Po tej wygranej można było założyć o-fady w *Affryce*, ale że widziano kray spu-łtożony, a przeto obawiano się głodu, u-radzono powrócić do Włoch, i tak uczy-niono.

Konsulowie wracając się z *Afryki*, bawi-li się braniem Miast nadbrzeżnych *Sycylii* skich nad radę *Szyprów*, którzy do portów śpieszyć życzyli dla czasu, którego nawał-ności naybarżiej panują: Czego gdy Kon-sulowie nieśłuchają, powstała burza tak wiel-ka iż ze 364. Naw, ledwie 80. zelżywszy-się ocalało.

We trzy iednak Mieście 220. nowych okrętów wystawili, i Afrykanom *Sycylią* najeżdżającym, nadzieję pozyskania *Sycylii* odjeli.

SICUT
SICUT

L2

Rok

Rok Świata 3803.

Rok przed CHRYSTUSEM 250.

B I T W A.

Przy *Panormie* Mieście *Sycylijskim* gdzie **METELLUS** Pro-konsul zwyciężył **AZDRUBALĄ** Wodzą *Kartagińskiego*, miał położyć na placu 20. tysięcy ludzi, a wziąć 140. Słoniów.

AZDRUBAL przyprowadził był, 20. tysięcy świeżego ludu do *Sycylii*, 140 Słoniów i 200. okrętów. Rzymianie 40. tysięcy piechoty a 1000. jazdy mając nieśmieli uderzyć na Kartainczyków.

Od przegranej abowiem **REGULUSA** tak się Słoniów bali iż niechcąc się narażać na ogień, z mieysca na mieysce się przenośili, a mieysc niedostępnych szukali: Ściągneli nieprzyjaciela pod Miasto *Panorm*, który za rzekę obozy dzielącą odważnie przeszedł, ani szańcem, ani fossą, gardząc Rzymianami, nieopatrzył się; podsunął wiele wina, czym zagrzany najęty Żołnierz hałasem wszystko napełniał, a porządku niepilnował. Ucierano się iednak żwa-
Rzym-

Rzymskie woyska iuż się cofały ku Miastu należącemu do Rzymian, iuż od posilków podeśłanych wsparte nazad pędziły: aż Słoniowi rzadcy chcąc pozyskać fami sławę zwycięstwa, przypuszczą mocno bestye, i aż pod fossę Miasta podpędzą: zkad strzałami niby gradem osypane Słonie, zranione i skaleczone na swych się zwrociły; i tratowały. Stało się pomieszenie całego woyska i klęska straszliwa. Cały *Sycylii*, oprócz Miast kilku, nastąpiła utrata.

Słoniów zaprowadzono do Rzymu, a po niejakiem czasie pozabijano, niemając woli używać ich w woysku *Rzymskim*.

Wyśłali zatym Kartaginczykowie **REGULUSA** w niewoli u nich będącego, aby się starał o pokoy i zamianę niewolników: On gdy oboje Rzymianom odradził, okrutną dokonał śmiercią iako się na karęcie 129. mówiło.

Rok Swiata 3805.

Rok przed CHRYSTUSEM 248.

B I T W A. WODNA.

Przy Drepanie (Trapani) Mieście Sy-
cylijskim, gdzie ADERHAL ARAŁ Kartai-
ński zbił flotę Rzymską pod komendą
KLAUDIUSZA Konsula zostającą, złożoną ze
220. okrętów, 8. tysięcy ludzi trupem położył,
20. tysięcy wziął w niewolę rachując
z maytkami i wioślami, także 93. okrę-
ty; inne zaś potopił tak dalece, iż tylko
30. uszło. Z strony jego żaden okręt, ani
człowiek nawet nie zginął, i ranionych
niewiele, mówi Diodorus, lubo niezwy-
śtkim pewny, bo Kartainczykowi sprzyja-
cy Pisarz. Inni mnieyszą być klęskę Rzy-
mian rozumieją, ponieważ Konsul 10. ty-
sięcy tylko wojska z sobą przyprowadził
do Syccylii.

Affrykanie nadsł 90. okrętów zbroynych
niemieli, ale mieysce wygodnieysze do po-
tyczki i okręty lepsze, i Szyprów biegley-
szych. W potrzebie mogli się łączyć co-
fnać

fnąć w głąb morza, a tak szybkością so-
bie zwyczajną, albo struć impet nieprzy-
jacielski, albo wprowadziwszy w widły o-
toczyć mogli.

Rzymianie ściśnieni przy brzegu, ani
wybiec wolnie, ani odporu dać składnie nie-
umieli; okręty ich natarte od nieprzyjaciół,
cofając się na piaskach osiadały, albo o
brzegi się kołatały. Ponieważ tedy ani
przełamać nieprzyjaciół, ani tyłu wziąć
dlą ciężkości okrętów, nieumiejętności i
niesprawności Szyprów, ani dla ciążności
pomocą potrzebnym być niemogli, Kartain-
czycy ich mocno razili.

KLAUDIUSZ widząc swe okręty, inne
pogrążone, zabrane inne, że 30. brzegiem
koło floty nieprzyjacielskiej umknął, a bo-
jąc się, z portu *Libeum* należącego do *Affry-
kanów*, wyćieczki, okręty, nakłztałt zwy-
cięskich ubrać kazał, czym bojaźń sprawił,
że nań natrzeć nieśmiano, rozumiejąc iż i
więcej okrętów wkrótce nastąpi.

KLAUDIUSZ nadsł lat dwie więcej nie-
żył: mówią niektórzy, że od ludu na
śmierć skazany. Skarzał go BOG za
wzgardę obrządków, które rozumiejąc być
14 święte-

świętemi, wżgardził, a kurczęta wieszczę że przed potyczką ná znak niepomyślney bitwy ięść niechciały, potopić kazał i wysiał: *który śmiech* (mówi Cicero) *wiele mu potym też wyćisnął.* Jeżeli tedy wysmiewać obrządki zabobonne, a mniemanie tylko święte, bez kary nieuchodzi; iakiż piorun sprowadzą oszczercom przekłctwa kościelne?

Siostra KLAUDIUSZOWA wracając się z widowiska ściśniona od tłoku, iż z gniewu wymówiła: *O gdyby Brat mój ożył, i znowu flotę prowadził!* Życząc przez to przerzedzenia ludu, musiała zapłacić winy 25. tysięcy miedziaków ciężkich.

KARTALON Kartaginczyk także znaczną klęskę w okrętach Rzymskich uczynił, spaliwszy iedne a rosproszyszy drugie przy *Lilibeum*, ale naywiększą burza, ktorey gdy Szyprów przestrogi, nieśluchając JUNIUS Konful, nieunikia, wszystkie okręty w liczbie 220. wojennych, a 800. przewozowych trać, oprócz dwóch pozostałych.

Po

Po tey klęsce obrzydźili Rzymianie morze, i postanowili ná wodzie więcey nie wojować. A tak lat 5. minęło bez żadney znaczney bitwy. Widząc iednak iż trudno się obeysć bez sił morich, zaczęli gotować flotę, a że pieniędzy w skarbie niebyło, prywatne Osoby staranie ná się przyjęły, kto mógł cały okręt sam wystawiał, kto zaś niemógł, z drugiemu się składał: mając mieć koszt po wojnie wrony: zkaż w krótkim czasie ná 200. Nawstało, a potym i więcey; bo LUTACIUSZ Konful wyprawił się do *Sycylii* ze 300. okrętami wojennemi, a 700. przewozowemi w czasie kiedy się Rzymian mniej spodziewano; i nierozumieli aby kiedy chcieli wojować ná morzu. A przeto bez dokonaley obrony *Sycylię* zostawiono. Upewnieni iednak *Kartaginczycy* wnet swą flotę wysłali naprzeciw.



Rok

Rok Świata 3812.

Rok przed CHRYSYUSEM 241.

B I T W A WODNA.

Przy wypach *Egatach* przy *Sycylii* leżących, gdzie *LUTACIUSZ* Konful Rzym-ski zbił flotę Kartaińską, 70. okrętów i około 10. tysięcy ludzi wziął w niewolę, 50. okrętów zatopił, reszta za odmienionym na częściej podczas potyczki wiatrem do *Hieronezu* ušla: To *Polibusz*.

Inni kładą klęskę na 120. okrętów pograżonych, 72. wziętych i 32. tysiące ludzi zabranych, a 13. tysięcy zabitych.

Z Rzymskich okrętów nad 9. niezgineło: było zaś wszystkich 300. Rzymskich a 400. Kartaińskich wiozących wiele pro-wiantów, oręża i pieniędzy dla wojska w *Sycylii* będącego z *Afryki*.

HANNO Wodz Kartaiński trzymał najwyższą kommendę, który miał wolę przybi-wizy się do *Sycylii* ulżyć okręty, a wzię-

wszy

wszy od *AMILKARA* Kommendanta *Sycylijskiego* dzielnych Żołnierzy, zmocnić się i uderzyć na Rzymian.

LUTACIUSZ uprzedzając zamiar nie-przyjaćielski, chociaż miał wiatr przeciwny, wydał bitwę, mając nadzieję, iż ciężkie okręty, niemogące się chyżo uwijać, nad to Szyprów świeżo zaściągłych, i niedo-brze wyćwiczonych mające, łatwo poko-na.

Osobliwie zaś chciał przeszkodzić Konful, aby wyborna piechota *AMILKARA* i sam *AMILKAR* niewsiadł, którego iak gromu, obawiano się naybarżiej.

Okręty Rzymskie, że były i lekkie, i bitnym ludem, i w dobrych Szyprów opa-trzone, wkrótce górę wzięły i zwycięży-ły. Konful pomknawszy się do *Eryxu* zbił *AMILKARA* bez wątpienia na lądzie, 2. tysiące na placu położywszy.

Po tej klęsce niemogąc *Kartaginczycy* nadeśłać wojsku będącemu w *Eryx* rzeczy potrzebnych, dla *Rzymian* panujących na morzu, ani też chcąc swych ludzi utracić, ponieważ ani Żołnierza, ani Wodza tak dobrego

dobrego niemieliby, dali AMILKAROWI moc czynienia pokoju, na który zezwolił Konsul LUTACIUSZ chcąc sam zakończyć wojnę, i wiedząc iak się też ona sprzykrzyła Rzymianom. Stanął zaś w te kondycye:

1. Kartajczycy ustąpią z Sycylii i wszystkich wysp między Włochami i Sycylią.
2. Tyśiąc talentów zaraz (koło 3. millionów 300. tysięcy tynfów) a przez lat 10. 2200. zapłacą.
3. Niewolników bez okupu oddadzą.
4. Sprzymierzonych Rzymskich napastować niebędą.
5. W długich okrętach do Włoch i wysp Rzymianom podległych płynąć, ani z nich wojska zabierać niemają.
6. Sprzymierzonych z Rzymian do swej przyjaźni nieprzypuszczą.

WOYNA

WOYNA

DRUGA

Kartajńska

z

Rzymianami.

Rok Swiata 3836.

Rok przed CHRYSTUSEM 217.

PRZETCZNA

PRzykra była Kartajczykom utrata Sycylii, Sardynii, i wszystkich między Włochami i Afryką wyspów, a naybarziej podatków płacenie: więc ANNIBAL Wielki, Syn AMILKARA Wodza Kartajńskiego tego, który ostatni pokoy po pierwszej wojnie Kartajńskiej z Rzymianami uczynił, w Roku dziewiątym życia swego z rozkazu Ojca AMILKARA wrażającego większą złość przeciw nieprzyjaciolom, a często powtarzającego, iż we 3. Synach, 3. Lwów na szarpanie Rzymu i jego sprzymierzonych chowa, poprzyściągł, przyszedłszy do lat niesprzyjać Rzymianom, a w Roku 26. zostawił Hetmanem wojsk Kartajń-

skich

(kich albo *Puńskich* w Hiszpanii, naraził pokoy następując na *Saguntów* sprzymierzonych z *Rzymianami* a *Rzymian* o wszystkich wyprawach *ANNIBALOWYCH*, ostrzegających, oraz *Iber* rzekę granicę zobopólną przeciw ugodzie przechodząc. Uskarżających się *Rzymian* o złamanie przymierza gdy słuchać niechcieli *Kartańczycy*; *Rzymianie* wojnę wypowiedzieli: a *ANNIBAL* z *Hiszpanii* upewniwszy pierwey o przyjaźni, i do siebie pociągnął *Gallow*, i inne narody z *Rzymian* niekontente, wyprawił się do *Włoch*.

Rok Swiata 3836.

Rok przed CHRYSTUSEM 212.

B I T W A

Przy *Tycynie* (*Pavia*) w *Xieſtwie Medyołańskim* Mieście, gdzie *ANNIBAL* Wodz *Kartański* (różny od onego, o którym się za pierwszej wojny mówiło) zbił *Konfula KORNELIUSZA SCYPIONA*. *Rzymskie* stare licznieysze woysko posłał *Konful*

Konful z *Bratem KNEJEM SCYPIONEM* do *Hiszpanii*, przeciw *ASDRUBALOWI* tam zostawionemu *Wodzowi Kartańskiemu*, i ośaz na zatrzymanie i pośilkowanie przyjaciół: przy sobie nowo-zaciężnego *Zołnierza* zostawiwszy; który iednak dość do brze się potykał, i niewprzód ustępować zaczął z placu, aż iazda z *Numiddów* złożona tył wzięła, a *SCYPION* był raniony: lubo i tak w dobrym porządku część iazdy lepsza, *Wodza* uprowadzając, cofnęła się do obozu. *SCYPION* ten był *Oycem AFFRYKANA*.

B I T W A D R U G A

Tegoż Roku.

Nad *Trebią* rzeką w *Placentyńskim Xieſtwie*, gdzie *ANNIBAL* stoczył bitwę z obojema *Konfulami SCYPIONEM* i *SEMPRONIUSZEM*, i wygrał, wielką liczbę na placu położył.

Woyska

Woyśka Rzymkiego więcej 38. tysięcy liczą, wiele zaś Kartainkiego, rzecz niepewna, ponieważ inni mówią, iż 120. inni iż 90. inni nakoniec, iż tylko 26. tysięcy do Włoch za *Alpy* przeprowadził ANNIBAL.

SCYPIO chciał tylko uwodzić, i z lekka odpor dawać nieprzyjacielowi, lecz SEMPRONIUSZ koniecznie nalegał o potyczkę, namowiony od Gallów zrabowanych przez Kartainczyków: wyprowadził Żołnierzy w dzień zimny, mroźny i śnieżny, uganiając się nad to za *Numidami* przez wodę po pierśi zajmującą, barżiej pomroził; niedawszy czasu do pośilenia się, głodem tak zmorzył, iż ledwie broń w rękę trzymali: do tego Słonie, wszystkie pośilkowe pułki z Gallów złożone, i wielu Rzymian do ucieczki przymusiły, przeleższy koni.

Wielu, w ucieczce albo zabito, albo w rzece potonęło, wiele też ludzi, Słoniów i koni, od floty, i zimna tego poginęło.

Od

Od dalszey pogoni wstrzymała *Kartainczyków* rzeka *Trebia* i mróz, od którego tak okoleli wrócili się do obozu, iż radości ze zwycięstwa nieczuli, lubo przed bitwą i zjedli byli dobrze, i nagrzali się przy ogniu, i oliwą wyfmarowali.

10. tysięcy Rzymian przebiło się przez nieprzyjaciół i do *Placencji* uszło, dokąd nocą i całe wojsko przepравиło się z SCYPIONEM, czego albo dla zawieruchy niesfzeli Afrykanie, albo niemogąc ruszyć się dla zmordowania i ran, dali pokoy.

W Rzymie wyglądano pod murami nieprzyjaciela, aż SEMPRONIUSZ przybywszy z niedobitkami, zatrwożonych pokrzepił. Ze zaś zima była, i przeysćie trudne przez *Appennin* górę, wojska z obu stron na zimowych stanowiskach zatrzymały się do przyszłego Roku.

K

Rok

Rok Swiata 3779.

Rok przed CHRYSTUSEm 279.

B I T W A.

Przy ieźierze *Trazimńskim* abo *Peruskim* (Lago di Peruggia) gdzie ANNIBAL Wielki Wodz Kartaiński porażił wielką kłęką FLAMINIUSZA Konfula Rzymskiego. 15. tysięcy Rzymian na placu położył, 6. tysięcy w niewolę wziął, podług *Waleryusza*, wielu w ieźierze potopił, swoich 1500. tylko stracił oprócz ranionych, których nie-mało z obu stron potym poumieralo.

Poległ w bitwie i sam FLAMINIUSZ Konful, któremu gdy na radzie wojennej życzo-
czono zaczekać Kolegi; z woyskiem dą-
żącego, tym zaś czasem podjazdami od ra-
bunków nieprzyjaciela wtrzymywać, por-
wał się z gniewem, ruszyć się woysku
kazał; wpadł na konia, koń się pod nim
zwinął i zrzucił na głowę, chorągiew
z miejscą ledwie z wielką trudnością
wziąć się dała, kurczęta wiefcze zobac
niechciały: Co wszystko za przestrożę nie-
pomyślności brano, zuchwale od niego
wzgardzoną.

ANNI-

ANNIBAL umyślnie rozjątrząc Kon-
fula barżiej *Hetrurią* puścił, stanął na
polu, górami Kortońskimi i ieźiorem *Peru-
skim*, otoczonym, z cięższym woyskiem, a
lekkie chorągwie i Procników za górami
postawił, iazdę przy lesie za pagórkami u-
krył, aby uszykowanych Rzymian zewsząd
otoczył.

FLAMINIUSZ na zachodzie słońca przy-
bywszy nad ieźioro, niewyspiegowawszy
ślaku, przededniem nazajutrz ciałne miey-
sce przechodzić zaczął, i tylko będących
przed sobą nieprzyjaciół postrzegł, za cie-
śniną na łące, niewiedząc co się po bokach
i z tyłu w cieśninie działo.

ANNIBAL mając już ptażka w klatce,
kazał zewsząd uderzyć i łącno pomieścić,
osobliwie, iż mgła powstała z ieźiora,
gęstza była na równinie niż na górach,
a zatym zaćmiła Rzymianom, iż iak w
nocy, tylko się po omacku bili, Affrykanie
zaś z gór i siebie, i nieprzyjaciół lepiej
widzieć i rażić, a przeto iak na pewne strze-
lać mogli.

K₂

Bili

Bili się iednak wszyscy po desperacku, i tak żwawo przez 3. prawie godziny, iż trzęsienia żaden nieczuł, chociaż tak straszne było, że wiele Miał i gór poobalało, rzeki wtecz poobracało, morze do rzek napędziło.

Gdy Konsula zabito, Żołnierze, gdzie kto mógł, uciekać zaczęli, 10. tysięcy przebrało się różnemi drogami i do Rzymu ušlo.

Kłeskę taką ściągnął na się FLAMINIUSZ częścią dla pychy, iż z taką zuchwałością szedł, że nawet kazał za sobą wieść kądziany, któremi miał pętać *Affrykanów*, mając się na swej płochy imaginacyi za zwycięzcę, częścią, iż podług zwyczaju, żadnych bogom na uproszenie szczęśliwego powodu skutków nieczynił.

Wszakże iесли kiedy Rzymianie doznali: że *niešťczęście samo iedno nigdy niechođzi*, to w tey wojnie: bo po przegranej iedney, zaraz nastąpiła druga, kiedy wysłanych 4. tysięcy iazdy na pomoc FLAMINIUSZOWI, Kartainczycy częścią zbili, częścią do podania się przymusili.

• lubo

I lubo innych czasów zdałaby się ta kłeska mała, w tych iednak okolicznościach ślusznie miana za wielką, i trwogę znaczną sprawiła: nieinaczej iak w schorzałym ciele, lekkie dotknięcie, ciężki ból sprawuje.

Rzymian tedy trwoga przymusiła do postanowienia *Dyktatora* abo Wodza ze wszelką władzą *FABIUSZA MAXIMA*, który obwołany wojsk kommandę, unikał od wtepnego boju, stawał na wysokich i obronnych miejscach, obozu się trzymał, po drwa, i żywność gromadnie wysyłał, spalania i spustoszenia kraju dopuszczał, byle tylko iak naydaley od Miasta nieprzyjaciela utrzymał, a z czasem ogień i ochotę osłabił.

O co od swegoż Rotmistrza *MINUCIUSZA* i od innych nieprzenikających głębiej rzeczy, iawnie ganiony, od *ANNIBALA* do bitwy powoływany, a nakoniec w podeyrzenie zimowy przez oszczędzenie dóbr *FABIUSZOWYCH* przy spustoszeniu do koła innych, podawany, trwał statecznie w swym przedsięwzięciu, podeyrzenie zgaślił, przedawszy dobra oszczędzone, a pieniądze wszystkie na okup niewolników obróciwszy, odprowadził nieprzyjaciela z *Spoletu* do *Picenu*, z *Picenu* do *Kampanii Neapolitańskiej*,

K3

lato

lato całe, i czas wojowania struł, Rzym ubeśpieczył, u samegoż MINUCIUSZA Rotmistrza i innych przeciwników na imie Oyca zaśluził: skutkiem pokazał że zwlekać i unikać bitwy należało. Czego niezachowując WARO i EMILIUSZ Konsulowie, ledwie Rzymu niezgubili: iako się zaraz powie.



Rok Swiata 3838.

Rok przed CHRYSYUSEM 215.

B I T W A

Pod *Kannami* Miasteczkiem *Apulii*, gdzie WARO i EMILIUSZ Konsulowie *Rzymscy* straszną ponieśli klęskę od ANNIBALA Wielkiego, lubo 80. tysięcy piechoty, a 6. tysięcy iazdy mieli; kiedy nieprzyjaciel 40. tysięcy tylko piechoty a 10. tysięcy iazdy liczył.

Padło Rzymian na 50. albo 70. tysięcy, koło 10. tysięcy w niewolę wzięto, ledwie 3. tysiące uciekło z WARONEM Konsulem,

bo

bo EMILIUSZ zabity poległ. *Liwinusz* 40. tysięcy piechoty Rzymskiej, 2700. iazdy, i tyleż posiłkowego wojska zabitych, a 3. tysiące piechoty i 300. iazdy w niewolę wziętey kładzie. ANNIBAL zaś nieutracił i 6. tysięcy swoich (8. tysięcy naznacza *Liwinusz*) a na dowod zwycięstwa posłał do *Kartaginy* korzec, inni mówią, trzy, pierścieni zdobytych od Rycerstwa Rzymskiego, które pierścienie były znakiem Szlachectwa u Rzymian, i stanu miedzy Senatorskim i gminnym średniego, Rzeczpospolita czyniła ten honor osobom, dając konia i pierścień złoty, nakłztałt Orderów Żołnierskich, naszych czasów.

Na rzece *Aufidzie* krwią zbrczoney, kazał most z trupów uślać ANNIBAL; co wyrzucili na oczy potym *Affrykanom* Rzymianie o pokoy prosiącym.

Od iazdy bitwa się zaczęła, lecz *Rzymska* niewytrzymała *Gallom* i *Hiszpanom*, a gdy do piechoty przyszło, byli popędzili Rzymianie: atoli nieprzyjaciela sztucznie uśępując, dla żwawości mniey uważnie nacierających Rzymian, do środka wpuszcili, a rościagnowży skrzydła zewzład otoczyli, i pokonali część albo kolumnę prawą; a

K4

lewą

lewą Numidowie zdradą zgubili, których 500. pod pokrywką zbiegów, oprócz zwy-
czayney broni, miecze skryte pod pance-
rzami mając, a tarcze w tyle, wyjechało do
Rzymian, ztkoczyło z koni, tarcze i broń
pod nogi nieprzyjaciół rzućło.

Przyjęci, w tyle obozu zostawieni, spo-
koinie siedzieli, poki się obie strony ślabiey
potykały, lecz gdy się całe w boju zato-
piły, oni porwawszy zabitych tarcze, ude-
rzyli z tyłu, a śiekąc po nogach, wielką
kłeskę, a więkzysy strach i zamieszanie spra-
wili.

Jazda uciekających zabijała. PAWEŁ
EMILIUSZ Konful, lubo przy pierwszym
spotkaniu z procy raniony, dowodził iednak
do ostatniego, a niemogąc dla słabości ko-
niem władać, kazał swym pośiaść z ko-
ni, walczyli barzo żwawo, niedotrzymali
przedsięz, a wpadłszy na koń, którzy mogli,
umykali.

Pomogło do zwycięstwa ANNIBALOWI
złe położenie obozu Rzymkiego, na który
i słońce tego biło (acz przeczy *Liwinisz*)
i wiatr prosto wiejąc, piaskiem oczy zalipy-
wał.

FABI-

FABIUSZ MAXIMUS wychodzącemu
z woyskiem na wojnę EMILIUSZOWI, ra-
dził iść za swym przykładem, wstępne-
go boju niewydawać, obiecując, iż sam przez
się bez żadney potyczki zniszczeje, ponie-
waż z woyska tego, z którym *Iber* rzekę
przeszedł, ledwie część trzecia została, ży-
je zdzierstwem; w kraju obcym, żadnego
przyjaźni niepewny, która poty trwa, poki
liczęście, i bez prowiantów wkrótce zоста-
nie: iakóż zgadł arcy-dobrze.

ANNIBALOWI abowiem zbywało nie-
tylko na żywności, ale też i na sposobie iey
dostania. Ze wsi powywożono wszystko
zboże i wszelkie iadło do miast obrotnych
tak, iż nad dni 10. dłużej Affrykanie cią-
gnąć niemogli: dla czego Hiszpani prze-
rzuć się zamyślali, i że sam ANNIBAL
zostawiwszy piechotę, z jazdą do *Gallii* na-
myślał się uciekać, powiadają.

Lecz niebyło w mocy EMILIUSZA wy-
konać tey zdrowey rady, lubo wszelkim
sposobem usiłował. WARRO abowiem ie-
go Kollega, ganiąc postępek FABIUSZA, ia-
koby bojaźliwym i leniwym Wodzom przy-
zwolity, gdy na niego koley władzy nad
Woyskiem przysła (po dniu bowiem kom-
mende

mendę trzymali) życząc sobie nabyć sławy, i pożyłkać tryumf, wydał batalią.

Po wygranej gdy inni radzili spocząć przez czas niejaki ANNIBALOWI; MAHARBAL Rotmistrz namawiał, aby nieodwrotnie szedł z jazdą do Rzymu, upewniając, iż dnia piątego miał iść w *Kapitolium*: ale gdy ANNIBAL ociągał się, i nieśluchał potrzebnej rady, rzekł Rotmistrz: *Niewszystko, widzę, jednemu Bogowie dali, zwyciężać umieć ANNIBALU, a zwycięstwa zażywać nieumieć.*

Jakoż w lat 3. poznał swój błąd, kiedy przyśłapiwszy do oblężenia Rzymu, a zastawszy Miasto już murami, już 15. tysięcy piechoty, a 1000. łazdy opatrzone, po trzydniowym obozowaniu nad rzeką *Anienem* (*Tivero*) o 3. mile Włoskie od Rzymu, musiał nazad cofnąć się: a w lat 16. ustępując ze Włoch do Afryki, mocno na to narzekał, i żałował; ale już było po czasie.

Wszakże, niejedno to szczęście dla Rzymu, dowód opatrności Bożej nad tym Miastem, zachowanym od wieków na Stolicę swych Namiestników na ziemi: bo i po klęsce

klęsce *Trazymeńskiej* nieszedł prosto do Rzymu, ale ku *Atryi* (*Atri*) Miastu Neapolitańskiemu, dając czas do opatrzenia się Rzymianom. Także każąc się prowadzić do *Kazinu*, niezrozumiany od przewodnika, zaprowadzony do *Kazylinu*, utracił cięśniny, w których stojąc, mógłby zabronić Rzymianom dania pomocy swym sprzymierzonym: a tak siły rozerwać.

Bawienie się ANNIBALA w *Kampanii Neapolitańskiej* dało czas Rzymianom do uzbrojenia 25. tysięcy wojska z młodzi, niewolników, i więźniów nawet, których część pod MARCELLEM KLAUDIUSZEM Starostą Rzymskim, posiłkując obleżoną *Nołę*, odpędziła wojsko *Afrykańskie*, lub z niewielką klęską, w tym jednak szczęśliwą, iż po pięcioletnich przegranych, pierwszy raz poznali Rzymianie, że mogą oprzeć się *Afrykanom*.



Rok

Rok Swiata 3840.

Rok przed CHRYSTUSEM 213.

B I T W A

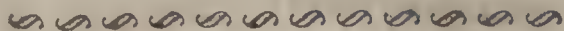
Przy *Beneventie*, nad rzeką *Kalora* gdzie T. SEMPRONIUS GRACHUS Pro-konful mając dwa pułki ochotników wynoszące na 8. lub więcej tysięcy ludzi zwyciężył wojska *Kartańskiego* więcej 18. tysięcy, pod komendą HANNONA, zostającego, z których mało co więcej nad 2. tysiące z swym Hetmanem ušlo, inni częścią pobici, częścią w niewolę wzięci. Z Rzymian blisko 2. tysięcy padło.

Wygraną sprawiła obietnica GRACHA, Senatu wyrokiem stwierdzona, który rokazując wojsku po większej części z niewolników złożonemu, obiecał wolność, jeśli by nieprzyjaciela zwyciężyli, a zabitych głowy mu ukazali: których zaś leniwych postrzeżono, kazał za pokutę, pokiby wojsko służyli, iść stojąc.

MARCELLUS Konful przy *Noli* Mieście bitwę stoczył z ANNIBALEM, na 2. tysiące na placu położył, swoich nad 400. nie-

niestraciwszy, i zupełne odniosłby zwycięstwo, gdyby NERO z iazdą wyśłany wcześniej przybył.

W *Hiszpanii* także wojska Rzymskie w 5. potyczkach, raz poraż danych, zwycięstwo otrzymały nad *Kartańczykami*, którzy utracili wtedy więcej 32. tysięcy, nie licząc 14. tysięcy w niewolę zabranych.



Rok Swiata 3842.

Rok przed CHRYSTUSEM 213.

B I T W A.

Przy *Beneventie*, gdzie FULWIUSZ Konful zbił Wodza *Kartańskiego* HANNONA, więcej 6. tysięcy nieprzyjaciół na placu legło, a 7. tysięcy i z górą w niewolę się dostało.

Przeciwnym sposobem sam ANNIBAL zwyciężył w *Lukanii* M. CENTENIEGO Rotmistrza rokazującego wojsku Rzymskiemu na 7. tysięcy wynoszącemu, z których ledwie tysiąc ušlo. Zafzko-

Zafzkodziła zbytnia odwaga CENTENIEGO, który z chciwości zwycięstwa, narażając się na pierwszy ogień, gdy poległ, był przyczyną zamieszania i przegranej.

Zbił także ANNIBAL FULWIUSZA Starostę w *Apulii* przy *Herodianie*, mającego 18. tysięcy wojska, z których 2. tylko tysiące uciekło.

Zgubiła Rzymianów zuchwałość z dawniejszego powodzenia i zdobyczy, iż karności należytej nie było, iżyków niepilnowano, lecz gdzie kto chciał, tam stał i potykał się. Wódz też FULWIUSZ widząc bitwę niepomyslną a swych potrwożonych, miasto zachęcenia, sam pierwszy dopadłszy konia, ze 200. iazdy uszedł.



Rok

Rok Swiata 3847.

Rok przed CHRYSTUSEM 206.

B I T W A.

Po lewey stronie *Metaura* (Metro) rzeki w Xięstwie *Urbinskim* niedaleko *Senogallii*, gdzie KLAUDIUSZ NERO i LIWIUSZ Konsulowie położyli na placu 56. tysięcy Afrykanów, wzięli zaś w niewolę 5400. którzy pod kommandą AZDRUBALA Brata ANNIBALOWEGO szli z *Hiszpanii* na posiłek wojsku swemu do Włoch. Z strony Rzymian koło 8. tysięcy padło: to *Liwiusz Historyk* powiększający podobno nazbyt klęskę nieprzyjaciół dla przymilenia się narodowi: bo *Polibiusz* o teyże przegranej pisząc mówi, iż *Kartainczyków i Gallow* mniej nad 10. tysięcy niezgineło, a Rzymian koło 2. tysięcy. Panowie *Kartainscy* niektórzy w niewolę dostali się, inni polegli.

Pomógł do tey klęski list pisany od AZDRUBALA do ANNIBALA, oznajmujący o swej drodze do Włoch, a przejęty od Rzymian, który był powodem NERONOWI do pośilkowania kolegi swego LIWIUSZA.

Siedm

Siedm tysięcy naywyborniejszego Zolnierza wziął z sobą NERO, a po drodze Wołuntaryuszami liczbę powiększył, i nocą dnia szóstego do swego kolegi przybył, tając przed nieprzyjacielem pośilki, aby snadź nieprzyjaciel niecosnął się nazad, i nieuniknął potyczki.

Długo bitwa wątpliwa była przy męznym opieraniu się *Penow*, lecz gdy NERO szybko zaskoczywszy, nayprzód z boku, a potem z tyłu natarł, inni z przodu dogrzewali, ogarniony nieprzyjaciel musiał uciekać.

Zabity w potyczce Wódz *ASDRUBAL*, którego głowę, gdy przed oboz *ANNIBALA* rzucić NERO kazał, *ANNIBAL* pomieszany tą klęską cale sobie niewiadomą zawołał: iż ten przypadek będzie przyczyną zguby Kartaginy.

Jakoż po różnych wzajemnym szczęściem utarczkach, postanowili Rzymianie przenieść wojnę do *Affryki*, osłuszyć źródło pośilków *ANNIBALOWI*, samego do powrotu i obrony swey Oyczyzny przymusić, i okazali.

Rok

Rok Swiata 3851.

Rok przed *CHRYSTUSEM* 202.

K L E S K A

Affrykanów.

O 7. mil od *Utyki* Miasta *Affrykańskiego* pod kómmendą *ASDRUBALA GISKONA* Wódza *Kartaińskiego* i *SYFAXA* Króla *Mexyzylów*, zostających, gdzie 40. tysięcy nieprzyjaciół częścią mieczem zgładził, częścią ogniem ipalił, a więcej 6. tysięcy wziął w niewolę *SCYPION*, nazwany potym *Affrykański*.

Sztuką tak wielką klęskę uczynił: napadłszy abowiem w nocy kazał zapalić oboz nieprzyjacielski z drzewa i z domy zbudowany. Nieprzyjaciele rozumiejąc być trafunkowy pożar; inni biegli gasić, inni spokojnie leżeli, a gdy na innych miejscach ukazał się ogień, i toż samo się działo. *SCYPION* z *MASSANISĄ* Królem *Numidii*, nieprzyjaciół bezbronných zabija tym łatwiej iż niewiedzieli *Affrykanie*, aby nieprzyjaciół w obozie mieli: a chociaż niektorzy postrzegli zdradę wołać zaczęli, drudzy

drudzy tego niepoymowali, rozumiejąc, iż dla gwałtownego pożaru ten hałas pochodził, innych też ospałych ogień ogarnął; a tak bez żadnego odporu zewsząd od ognia i nieprzyjaciół ogarnieni, zgineli: Wodzowie z małą garstką uszli.

Woylka Kartaińskiego rachowano 30. tysięcy piechoty, 3. tysiące iazdy do którego przyłączył Król SYPHAX swoich 50. tysięcy piechoty a 10. tysięcy iazdy.

Woylko SCYPIONA wynosiło podług innych, 12. podług innych 15. podług innych nakoniec 35. tysięcy, któremu ze 200. iezdnemi pomagał Król MASSANISSA, szczerzył pod ow czas fortuny.

Tegoż Roku we dwóch ieszcze innych potyczkach zwyciężył *Affrykanów* SCYPIO, Króla SYFAXA i z SOPHONIZBĄ Żoną w niewolę wziął, i Cyrte Stolicę jego opatnował.

Nim się do *Affryki* wyprawił SCYPIO zwojował pierwey zleconą sobie *Hiszpanię* i uspokoił przez różne wygrane, 4. Wodzów pokonał, 4. woylka zniósł, żadnego Kartaińczyka w *Hiszpanii* niezoltawik: wyprawa
fwa

fwa do *Affryki* mocno zatrwożył *Affrykanów*, osobliwie *Kartainczyków*, na których ten piorun godził, i którzy przez lat 25. od kłębki REGULUSA, żadnego *Rzymianina* w swych krajach z woyłkiem niewidzieli.

Zatrwożeni szczęściem SCYPIONA *Kartainczycy* wysłali Poilow do ANNIBALA kazać mu powracać z woyłkiem na obronę Oyczyzny, który on Senatu rośkaz zgrzytając, ięcząc, a ledwie nieplacząc przyjął, narzekał na Senat, iż ani prowiantem, ani pieniędźmi go nieopatrywał, iż powrot iego nietak miał SCYPIONA, iako raczey nieprzyjazną mu HANNONA fronę uweselić, która nieznaydując innego sposobu, zgubą Kartainy, Dom ANNIBALOW zgubiła.

Odjeżdżając ze *Włoch*, często na *Włoskie* brzegi poglądał, na ludźie, na bogi narzekał, siebie przeklinał, że po wygraney *Kannę* skiey prosto do *Rzymu* niešzedł, lecz *Kapuańskimi* wygodami zatrzymany, dał czas *Rzymianom* opatrzyć się w siły, i skutek zwycięstwa zwojowanie *Włochów* niebaczny utracił. Patrz na kartcie 154.

Rok Swiata 3852.

Rok przed CHRYSTUSEM 201.

B I T W A.

Przy *Zama* o 5. dni drogi (30. mil) od *Kartamy*, gdzie *ANNIBAL* Wielki przywołany ze *Włoch* ciężką odniósł klęskę. 20. tysięcy *Kartainczykow* trupem padło, tyleż w niewolę wzięto, i 11. *Słoniów*. *SCYPION* zaś niestracił nads 2. tysięcy swoich.

Posiłkowe woyska z *Ligurow*, *Gallow*, *Balearów*, i *Maurow* złożone, zgubiły *Kartainczykow*, które będąc użykowane, żeby nieuciekaly, na czele, a niemogąc wytrzymać, rzuciły się na *Affrykanow*, którzy i z swoimi utrzymując ich i z nieprzyjaciółkami walczyć musieli. Atak niezawisze pomaga co podleyzszego i bojazliwzego stawiać na czele na rzeż i załonienie lepsze woyska. Jakoż *SCYPION*, inży zachował porządek, dżelných *Kopiinikow* użykował naprzód, toż innych.

Nie nało

Niemalo pomogły do przegraney i *Słoni*, których krzykiem i hałatem na samychże *Affrykanow* zwrócili *Rzymian*, innych zaś pretkim rozstapieniem się, a uczynieniem drogi, cały impet struli, będąc użykowani umyślnie o podal *Rota* od *Roty*.

VERMINE Syna *SYFAXA* Króla idącego na pomoc *Kartainie*, posławży część woyska, zwyciężył, 15. tysięcy na placu legło, 1200. w niewolę wzięto, *Królewic* z małą garstką uszedł. to *Liwinusz*. bo *Polibiusz* nic niema o *VERMINIE*, ale tylko o *TYCHEUSZU*, przyjaćielu *SYFAXA*, który ze dwiema tysiącami iazdy wybornej przed potyczką ięszcze przybył do *ANNIBALA*.

ANNIBAL wezwany na radę do *Senatu*, szczerze wyznał, iż po tak haniebnę klęskę, nic więcej niezostaje, iak prosić o pokoy, na który, widząc *SCYPION* *Kartainę* skłonną, oblężenie długie i niepewne, a osobliwie chcąc sam mieć sławę zakończoney wojny, zezwolił pod temi obowiąz-

1. Kartainczykowie zostaną przy wolności i dostatkach swoich, oraz przy całym Państwie swoim w *Affryce* przed tą wojną trzymanym.

2. Oddadzą niewolników, zbiegów, okrety wojenne wszystkie oprócz 10. i Słonie wszystkie do bitwy spsobne.

3. Bez wiedzy Rzymian, ani w *Affryce*, ani za *Affryką* wojować niebędą.

4. Królowi *MASSANISSIE* wszystko wróca, i pokoy z nim uczynią.

5. 10. tysięcy talentów srebra Euboickich w lat 50. wypłacą to jest co Rok po 20.

6. 100. Zakładników dadzą,

Za powrotem z całym woyskiem do Rzymu *SCYPION*, tryumfował wspaniale; za zwojowanie *Affryki* dostał tytułu *AFRYKANA*. W *Liternach* iednak w Kampanii *Neapolitańskiej* tak Wielki Wojownik na dobrowolnym wygnaniu, życia dokonał, unikając zajętrzonych na się ludzi: którzy go zapozwali iakby miał sekretną korespondencyą

dencyą z Królem *ANTIOCHEM*, iakby skarb publiczny ukrzywdził, zatrzymawszy pieniądze przez wygraną nad *ANTIOCHEM* Królem nabyte, kiedy on przy boku Brata swego *AZYATYKA* zostawał. Na grobie swoim napisać kazal: *Niewdzięczna Ojczyzno, ani kości nawet moich mieć niebędziesz.*



W O J N A

F I L I P P A

Króla Macedońskiego *SYNA*
DEMETRIUSZOWEGO

z
RZYMIANAMI.

Rok Swiata 3854.

Rok przed *CHRYSTUSEM* 199.

P R Z Y C Z Y N A.

KRÓL *FILIP* naprzykrzał się *Etolom* i innym z *Rzymianami*. sprzymierzonym, także iż przed 14. laty pieniądze i pożywki posyłał *ANNIBALOWI* i przymierze z nim zawarł

wark: tudzież iż Ateńczycy skarżyli się o spustoszenie im pola, i spędzenie do Miasta: osobliwie zaś, iż bali się Rzymianie aby sprzymierzone Miasta pobrawszy w Grecyi, o Włochach, niepomyślił: a tak ledwie zakończywszy wojnę drugą Kartagińską, zaczęli Macedońską, abo Filippową.



Rok Świata 3857.

Rok przed CHRYSTUSEM 196.

B I T W A

Przy Skotustie Mieście Tessalskim niedaleko Larisy gdzie QUINCIUSZ Konsul Rzymski zwyciężył FILIPA Króla Macedońskiego, około 8. tysięcy na placu położył, a na 5. tysięcy wziął w niewolę. Wzajemne szczęście służyło w tej potyczce z początku, bo w jednym skrzydle Grekom przeciw Rzymianom, w drugim Rzymianom przeciw Grekom szczęściło się: aż Wojski wojenny z 20. chorągwiemi swym domy-

stem

stem w tył zaszedł Grekom, przemagającym, i rażąc mocno do rozsyпки przymusił. Z obu stron było 25. abo 26. tysięcy wojska całego.

Po tej klęsce Król FILIP o pokoy prosił, który stanął pod temi warunkami.

1. Przy Macedonii Król zostanie.

2. Miasta Greckie tak w Europie, iako też i w Azyi wolne będą, i wojsko swe z nich Król wyprowadzi.

3. Nad 500. Żołnierzy nie ma chować, a Słonia żadnego.

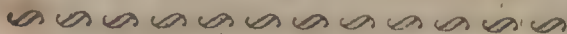
4. Wojny za granicą bez wiedzy Senatu Rzymskiego nieczynić.

5. Tysiąc talentów Rzymianom zapłacić, 500. zaraz, a 500. w lat 10. &c.

Było podczas tej wojny i więcej zobron potyczek, ale że nie tak znaczne, opuszczają się.

Wolność

Wolność Greckim Miastom podczas i-
grzyłk *Istnickich* ogłosił Konful, z taką ra-
dością i okrzykiem przyjętą, iż Krucy
przelatający, ogłuszeni, na ziemię padali
mówi *Plutarchus*.



W O J N A
ANTIOCHA WIELKIEGO
Króla Syryjskiego
z
Rzymianami.

Rok Świata 3862.

Rok przed CHRYSTUSEM 191.

P R Z Y C Z Y N A.

ANNIBAL unikając nienawiści niektórych
swoich, a bojąc się wydania Rzymia-
nom, ujechał do Króla ANTIOCHA Wiel-
kiego i namowił do wojny. Zeby jednak
gwałtownie nie zdał się postępować Król
ANTIOCH, wysłał Posłów starając się o przy-
mierze z Rzymianą, którzy gdy wyciąga-
li,

li, aby ANTIOCH abo ustąpił z *Europy*, a-
bo niebronil Rzymianom w opiece mieć i
nowe przymierza zawierać z Miastami A-
zyatyckimi, Miast wolności pragnących, lu-
bo ANTIOCHOWI poddanych, przy wolno-
ści utrzymywać, Król zaś niezezwał, po-
wstała wojna.



Rok Świata 3863.

Rok przed CHRYSTUSEM 190.

B I T W A

Przy *Termopilach* w *Tessalii* gdzie ACI-
LIUSZ Konful Rzymki zbil ANTIOCHA
Króla Syryjskiego. Z całego wojska 500.
tylko z Królem uszło; było zaś Żołnierzy
podług *Polibiusza*, 10. tysięcy własnych;
a z pośilkowym podług *Anciata Waleriu-
sza* 40. tysięcy, z Rzymian 150. ludzi pa-
dło.

Przyczyną klęski *Etolowie* byli postawie-
ni na tamowanie przeyscia Rzymianom
przez ciąną ścieżkę w górach, nieinaczej

i ak

jak Appennin Włochy, dzielących Grecyą na półowę, których nieostróżnych a po większej części śpiących, gdy zbił CATO PORCIUSZ Rzymianin, a pomknął się z boku ku nieprzyjaciołom tak ich przestraszył, iż większa część broń rzućwłży, uciekać zaczęła: naybarżiej jednak, gdy Królowi ANTIOCHOVI kamieniem w zęby ugodzono, i zęby wybito, z którego bólu musiał ujeżdżać, za Królem wszyscy w rozsypkę poszli.

Rok Swiata 3864.

Rok przed CHRYSTUSEM 189.

B I T W A.

Nád *Meandrem* rzeka w *Magnezyi* w Azyi mnieyszey niedaleko *Sardow* przy górze *Sypili*, gdzie tenże ANTIOCH Wielki Król *Syryjski* powtórnie przegrał ná lądzie.

Woyška

Woyška ANTIOCHA liczono 70. tysięcy podług *Appiana*. *Linusz* zaś mówi, iż samey piechoty 70. tysięcy było, a iazdy 12. tysięcy, gromada wozow uzbrojonych kofami, i wiele Słoniów. Rzymianie niemieli ze wszystkim iak 30. tysięcy i 16. Słoniów.

Padło Azyatykow 50. tysięcy piechoty, 4. tysiące iazdy, a 1400. w niewolę wzięto i 15. Słoniów. Z strony zaś Rzymikiey le-gło 349. i coś raniono.

Początek wygraney zaczął się od wozów zbroynych, Król abowiem EUMENES pośilkujący Rzymian, kazał Kretenczycom uderzyć strzałami i procami ná konie wozy zbrojne wiozące i wielbłądy: do strzał i proc gdy przytąpił krzyk, bestye przełknięte, między dwojema obozami precz wypędzone były. Pośilkowe Krolewskie woyška widząc ucieczkę wozów, w rozsypkę też poszły. Rzymianie ná pozostałych natarliży, częścią rozproszyli, częścią zabili. Ná prawym skrzydle ANTIOCH mocno dogrzał Rzymianom, i aż do obozu zagnał, aż EMILIUSZ Pułkownik i ATTALUS Brat Króla EUMENA, nakoniec świeże pośilki, pokrzepiły Rzymiany i do ucieczki przymu-

przymusiły ANTIOCHA, a za nim całe wojsko: EMILIUSZ kazawszy swoich uciekających zabijać, od ucieczki wstrzymał.

Zaszkodził Królowi ANTIOCHOWI sam czas bitwy, bo był dzień mglisty i powietrze wilgotne, dla którego oboz ANTIOCHA rozciągnięty niemógł widzieć ze środka co się działo po skrzydłach, i dawać pomocy, także łuki, cięciwa, i proce Azjatyków zwilgotniały, i do używania niezgodnymi się stały: kiedy Rzymianie nie tak obfornie uszykowani, mogli siebie łącznie widzieć, a mając orężę polpolicie z kruszców, wilgoći się niebali.

W zwyku ielzcie błąd popełnił ANTIOCH, gdy Pułk ze 6. tysięcy Żołnierzy starzych, i doświadczonych złożony grubo, nie zaś długo uszykował, a zatym w głębi w tyle stojących nieużytecznymi do bitwy uczynił, których swoje uciekające lekkie wojsko, miało potym. Ale naybarżiej pobładził ANTIOCH przed potyczką, kiedy nie tylko żadney przeszkody nieczynił Rzymianom przepływającym się do Azji przez morze, ale nawet z Miast Pomorskich wzięte swe wojska, do Azji ściągnął na ląd, i wolną drogę nieprzyjaciółom zostawił.

Skutek

Skutek wygranej nastąpił ten, iż hurmem Miasta Azji mniejszey poddawały się Rzymianom.

Król ANTIOCH prosił Konsula o pokoy i otrzymał w te kondycye potwierdzone w Rzymie.

1. Aby Europę ze wszystkim opuścił i Azją, z tej strony góry *Tauru*.

2. Za koszt wojenny 15. tysięcy talentów (21. million i z górą tynów) zapłacić częścią zaraz, częścią przed laty 12.

3. ANNIBALA wydać 20. Zakładników poszle do Rzymu.

4. Królowi EUMENESOWI oddać 40. talentów albo 42. tysiące i z górą tynów &c.

LUCIUSZ KORNELIUSZ SCYPIO Brat AFFRYKANA Konsul i Hetman dostał za tę wygraną nazwisko AZYATYKA, wielkimi dostatkami Rzym napelnił, z którymi zbytek nieznajomy dotąd, Rzym opatnował, a barżiej zdobyczą, niż naywiększymi kłódkami obyczaje plując, naród zgubił.

ANNI-

ANNIBAL odstąpiony przez pokoy od ANTIOCHA, uszedł naprzód do *Krety*, gdzie długo prywatnie mieszkał, a dla uniknięcia zazdrości, do PRUZIASZA Króla *Bitynjskiego* umknął, któremu sztuka sprawił wygraną nad Królem EUMENIEM kazawłszy węzami napełnić garki i do okrętów nieprzyjacielskich rzucić. Król PRUZIASZ da-
rował mu Zamek do mieszkania, w którym od Rzymian umyślnie na wzięcie jego wy-
slanych, za dozwoleniem PRUZIASZA, oto-
czony, trucizną w pierścieniu zawsze przy
sobie mianą śmierć sobie dobrowolną zadał
mówi *Liwinusz* Roku życia swego pewniey
65. albo 66. niewiadomo czy dziwnieyſzy
w szczęściu, niż w nieszczęściu, ponieważ
w nieprzyjacielskim kraju, daleko od Oy-
czyzny, wojując woyskiem nie swoim Oy-
czytym, lecz po więkſzey części z różnych
narodów zebrany, różnego ięzyka, stro-
ju, praw, obyczajów, wiary, oreża, tak u-
miał dogodzić, iż ani między sobą się
niewadziły woyska, ani nań się niebunto-
wały, lubo często i na zapłatę, i na prow-
iantach zbywało.

Po przegranej nawet ASDRUBALA, w
którym cała nadzieja pośilków była, gdy
wstępował w kąt *Włochów*, żadney trwo-
gi.

gi, żadnego zamieszania w obozie niepo-
strzeżono.

Ani strojow bogatych nieużywał, ani wy-
god, wina mało co pijał, czysto i nienagan-
nie żył, między wartą podczas płaszczem
przykryty na ziemi sypiał. *Alp* śliskość,
nowym wynalazkiem, przez rozpalenie skały,
i polewanie pękających się, spuścił i po-
chodził uczynił, a drogę sobie za niepo-
dobną, mianą, do Włoch utorował: żeby
jednak *octem* miał rospalone skały polewać,
i miękzyć, wielu (*mówi Rolin*) tę po-
wieść za bajkę mają dla niepodobieństwa
dostania tyle octu po górach.

Mało co lepszé miał szczęście LUCIUSZ,
KORNELIUSZ, SCYPIO, zwycięzca ANTIO-
CHA, oskarżony od KATONA o zatrzymanie
pieniędzy zdobytych na wojnie, do wię-
zienia dany, z trudnością od TYBERIUSZA
SEMPRONIUSZA GRACHA *Woyskiego ludu* u-
wolniony. Niewinność jego wydały dobra
i ruchomość skonfiskowana, tak szczupła zna-
leżona, iż cała wina na oskarżyciela padła.

M WOY-

W O J N A

Macedońska Druga

KROLA PERSEUSZA

RZYMIANAMI.

Rok Swiata 3883.

Rok przed CHRYSTUSEM 170.

P R Z Y C Z Y N A.

KROL Macedoński PERSEUSZ ułożona od Ojca swego FILIPA wojnę do skutku przywiódł, Królów sprzymierzonych z Rzymianami najeżdżał, Grecyą całą na Rzymian buntował.

Rok

Rok Swiata 3886.

Rok przed CHRYSTUSEM 167.

B I T W A.

Przy *Pidnie* Macedońskim Mieście, gdzie PAWEŁ EMILIUSZ Konsul Rzymki zwyciężył PERSEUSZA Króla Macedońskiego; na 20. tysięcy Macedonów na placu legło, więcej 10. tysięcy w niewolę wzięto. Z Rzymian 100. zabito, a coś więcej raniono.

Słonie i część pośilkowego wojska, prawe skrzydło rozproszyły, a lewe Łaciński naród. Korpus zaś samó pulki Rzymskie starły. Osobliwa przyczyna zwycięstwa była, wielorakie na różnych miejscach utarczki, które rozrywały nieprzyjaciół, i włocznie długie, których na różne strony zażywać potrzeba kazała, a dla długości i prętkiego zamordowania niezręczno i niewygodno było, nieużyteczne czyniły.

Król PERSEUSZ samotrzcę do kościoła ukrył się, z kąd potym musiał w żalobie przed Konsulem stawić się, od łez słowa wymówić niemogąc.

Ma

Konsul

Konful wtedy młodzi swoje upominał:
Widźcie przykład odmianny rzeczy ludzkich.
Z nikim w szczęściu hardo i ostro postępować
nie trzeba, ani przytomnemu wierzyć powo-
dzeniu, gdyż co wieczor przyniesie, żaden nie-
zgadnie.

Tenże Konful EMILIUSZ w mowie swo-
jej Żołnierza nauczał, co ma czynić. Żoł-
nierz ma o 3. rzeczy się starać.

1. Żeby ciało miało mocne i obrótnie.
 2. Bronić dobrą i podług siebie.
 3. Wolę ochotną na rozkazy niespodziane,
resztę niech Bogu i Hetmanowi zostawi.
- Po zwycięstwie podzieliли Rzymianie
Macedonią na Prowincję, wolnością daro-
wali i podatek sobie płacić kazali: a tak Kró-
lestwo Macedońskie zgasili.

Król PERSEUSZ podczas tryumfu PA-
WŁA Konfula prowadzony, w więzieniu z
dwoma Synami dokonał: trzeci zaś Kró-
lewic Pylariskim urzędem w Rzymie zawiado-
wał.

WOJNA

WOJNA
TRZECIA
Kartainska abo Puńska
Rzymianami.

Rok Świata 3905.

Rok przed CHRYSTUSEM 148.

PRZYZYNA.

Kartainczycy zakazane pokojem ostatnim
okręty mieli, za granice wojska wypro-
wadzili, MASYNISSE Króla Numidow przy-
jaciela Rzymskiego wojowali: a lubo uniżyli
się Rzymianom, prosząc o pokoy, że jednak
Rzymianie między kondycjami położyli, aby
Miasto było zrujnowane, a o 10. tysięcy
kroków od morza inne wystawione, o-
brażeni postanowili do upadłego bronić się.

Wojna ta znaczney żadney bitwy nie mia-
ła. Bronienie się tylko Kartainczyków o-
blężonych od Rzymian sławne.

M₃

B.

Bo gdy chcąc zwrócić wojnę, dali 300. Zakładników, wszystkie oręże oddali, okręty własne popalili, Rzymianie jeszcze chcieli aby na 80. stali od morza. Miasto przeniesli, Kartainczycy rzucili się do broni: w niedostatku drzewa na okręty, dachy i domostwa obrócili na oręże złoto i srebro przekuli, na powrozy, cięciwa i liny, włofów niewiaśty dodały. Na resztę niemogąc wydolać, 40. tysięcy mężczyzn z ASDRUBALEM Wodzem a 20. tysięcy niewiaśt poddało się. inni Miasto zapaliwszy zgorzeli.

Trwał pożar dni 17. w Mieście rozległym na dwie niemal mile i Miasto zburzył.

Rzymianie mieli na tę wyprawę 80. tysięcy piechoty, 4. tysięcy jazdy.

Obleżenie popierali inni Konsulowie z początku, aż na koniec SCYPIONA EMILIANA lud Konsulem lubo lat zupełnych do tego urzędu niemającego uczynił, i na tę wyprawę posłał, której szczęśliwie dokonał.

SCYPION

SCYPION ten był Synem PAWŁA EMILIUSZA Zwycięzcy Macedońskiego przyjęty do Familii SCYPIONÓW, AFRYKANEM młodszym po dobytciu Kartaginy nazwany, którą odtąd na Prowincję Rzymską obrócono, i podatek płacić kazano z wolnej Rzeczy-pospolitey niewolnicą uczynionej, w lat 5. po zaczęciu wojny.

O tym SCYPIONIE mawiano, iż był: *Dobry Wódz, dobry Mówca, dobry Senator.* Umarł w nocy nagle, iedni mówią, otruty, drudzy iż zabity: zostawiwszy na sobie lud rozgniewany.

Do wywrócenia Kartainy zapalał ustawicznie Senat KATO, SCYPION zaś *Nazika* o zachowanie nalegał. KATO pokoju nieobiecował, pokiby Kartagina stała przeciwna Rzymowi; a SCYPION groził upadkiem męstwa Rzymskiego, ieśliby Kartagina upadła dla odjętej emulacyi.

Kartagina Miasto nad morzem w Afryce założone, 13. laty pierwey przed Rzymem, miało swe osady nietylko w Afryce, ale też w Sardynii, podbiło znaczną część Sycylii i całą niemal Hiszpanię, panowało przez lat 600. na morzu, kwitnęło w do-

M4 statkach

statkach, w handlach, w licznych woyskach, w strasznych flotach, a osobliwie zaś zyszczało się wielkimi Wojownikami.

Rząd *Kartaginy*, był wolny, zwyczajnie iak w Rzeczach-pospolitych bywa: dzielił się na 3. stany. Na *Sędziów* abo *Suffetów*. Na *Senat*, i na gmin. Dodano na koniec Trybunał *Setny*. Władza *Sędziów* zawisła na sądzeniu spraw.

Do *Senatu* należało radzić o dobru pospolitym; kiedy się Senatorowie zgodzili wszyscy na rzecz iaką, rzecz ta bez pochyby itawała, lub odmowiona bywała; kiedy zaś niezgadzali się, do gminu odnoszono, który swym zdaniem rzecz decydował. Ukryli w tym punkcie politykę Prawodawcy, aby Senat zgodniejszy uczynił. Trybunał *Setny* składały 104. Osoby, przed którymi Urzędnicy sprawę swych Urzędów zdawać byli winni, iako to Generałowie po wyprawach wojennych. Za czasem gdy gmin zaczął mieścić się w Rządy, nastąpiły fakcye, niezgody, i przyniosły zgubę Obyczynie, mówi *Polibiusz*.

Siła Woyskowa *Kartainska* składała się z Królów sprzymierzonych, z ludu hołdującego,

go, (z kąd *Zołnierzy* miewała *Kartagina* i pieniądze) z *Woyska* *Oyczystego*, z *Woyska* najetego w Krajach Sąsiedzkich, które gotowe i wymunztrowane zakupowała. Brała z *Numidii* iazdę lekką, odważną, i niesprawowaną, wybor swego woyska. Z *Balearów*, naylepszych *Procników*. Z *Hiszpanii* i *Affryki* piechotę dzielną, z *Genui* i z *Gallii* także dobre woysko, z *Grecyi* nawet lud do wszelkich dzieł wojennych sposobny. Tym sposobem wyprowadzała liczne woyska w pole bez ogołocenia z ludu miast, roli, rzemieśła, handlow, cudzą krwią i pracą rozszerzała, nabywała Państwa i sławy. Jeśli iaką klęskę odniosła podczas wojny, tey nieczuła wewnątrz, ale wnet za pieniądze, na których przy trwających statecznie handlach i rzemieśłach, zbywać nie mogło, naprawowała.

Oprocz woysk najetych miała *Kartagina* swe *Oyczyste*, do którego zaciągali się ci wszyscy, którzy chcieli urość w woysku: komendy abowiem wszystkim dawano rodowitym *Zołnierzom*, niezaś *Cudzoziemcom*, i to nie na Rok abo do pewnego czasu, ale poki się *Rzeczy-pospolitey* podobalo.

Wszakże

Wszakże woyska te najęte niezawisze są wielką pomocą dla nymującego. Nie walczą popolić z tą gorliwością, z którą ródowi Zolnierze, wiedząc, iż to cudzey Oyczyzny interes, iesli zginą przyługi ztąd ani pamiątki dla siebie niezołstawią, ani nawet podziękowania spodziewają się, iako najemnicy. Mierzą usługę swą wielkością żołdu, który, gdy podczas chybi, usługa ustaje, gdy gdzie postrzegą lepszą płacą tam się przeczucują. Królowie sprzymierzeni lub Państwa, podług swych interesów przyjaźni dochowują. Narody zawojowane tam się składają, gdzie widzą abo spodziewają się lepszego szczęścia dla siebie: Handle też po przegranej na morzu przerwać się muszą.

Szczęśliwszy był Rzym, który Oyczytym woyskiem mógł zawsze wojować, a przeto w największey nawet klęsce niedopraszał się pokoju, iako widzieć się dało po przegranej pod *Kannami*, kiedy Kartainczycy po przegranej z *LUTACIUSZEM* daleko mniejszy o pokoy uślinie starali się, i zawarli.

Kartainczycy nazywali się oraz *Peni* od Fenicyi krainy zkad wyszli, i w Kartainie osiedli: i przeto woyna *Kartainiska* nazywa się *woyną Puńską*.

CZĘŚC



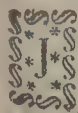
CZĘŚC TRZECIA.

Od

Ostatniey Woyny Kartainiskiey
do śmierci*OKTAWIANA AUGUSTA.**W O Y N A
R Z Y M I A N**z
J U G U R T A
Królem Numidiiskim.*

Rok Swiata 3943.

Rok przed CHRYSTUSEM 110.

P R R T C Z Y N A

UGURTA Synowiec MICYPSY a wnuk
MASINISSY Króla Numidiiskiego z nie-
prawego łozu urodzony, razem z Kró-
lewicami

lewicańmi Synami MICYPSOWEMI wychowywany, do Hiszpanii na służbę wojskową posłany, dobrze się stawiał SCYPIONOWI przeciw *Numantinom*, i na wielką sławę zarobił, z Rzymianami zabrał przyjaźń, którzy go pobudzali do opanowania całego Królestwa *Numidijskiego*. Do czego dziki a chciwy z natury umysł jego barźciej zapalił Król MICYPSA, kiedy za powrotem z Hiszpanii, spólnie z Synami Dziedzicem go zapisał. Lecz on niewdzięczny obudwuch Królewicdów pozabijał, i Królestwo całe opanował. Wiele z nim do czynienia mieli Rzymianie, częścią iż był bitny, częścią iż był chitry, a pieniądźmi Rzymian przekupował tak dalece, iż po zabicu jednego Królewica, nie tylko od Rzymian skarany niebył, ale owszem przez wysłanych Posłów, lepszą część Królestwa *Numidii* w podziale dostał. Ale gdy i drugiego zwojował, i o śmierć przeciwnemu słowu przyprawił, sprowadził na się wojnę uymujących się Rzymian za Królów z sobą sprzymierzonych, a oraz za swój interes, niechcąc mieć tak potężnego w *Affryce* Króla.

Rok

Rok Świata 3898.

Rok przed CHRYSTUSEM 105.

B I T W A

Przy *Cyrcie* Stolicy *Numidijskiej*, gdzie MARIUSZ Konsul Rzymski zbił JUGURTE Króla *Numidijskiego*. i BOCHUSA Króla *Maurytańskiego*. Kilka dniami pierwej tenże MARIUSZ, i tychże Królów także był poraził. Liczby zabitych i ranionych niewyrażają *Dziejopisowie*, musiała być jednak znaczna klęska, kiedy BOCHUS o pokoy prosił, i JUGURTE Zięcia swego Rzymianom wydał, który do wspaniałości tryumfu służył, a potem z głodu w więzieniu umarł: mawiał, iż *Rzym* był przedażny i gdyby miał kupca, możnaby go było kupić.



WOY.

WOJNA RZYMSKA

z CYMBRAMI TEUTONAMI abo Niemcami i Ambromami abo Tygurydami.

Rok Świata 394

Rok przed CHRYSYSEM 112

PRZECZYTA

Cymbrowie lud w Danii mieszkający czy to dla zalanych od morza swych krajów, czy litością chciwością łupieństwa uwiedzeni, szukali dla siebie nowego siedliska. W Iliryku Konsula KARBONA zbili, Rzymian o wydzielenie ziemi do mieszkania prosili nazywając ich *Marsowym Narodem*, a pomoc wojenną obiecując: ale gdy nic nie wskurali, uderzyli na JUNIUSZA SYLLANA Konsula i zbili, toż samo spotkało AURELIUSZA SKAWRA Namiestnika Konsula, największą zaś zadali klęskę CEPIONOWI iako się niżej powie, i tak dalece im się szczęściło, iż żaden Konsul przed MARIUSEM z nimi szczęścia nie miał.

Ra-

Rachowano samych Cymbrow 300. tysięcy. Meżow do boju oprócz Dzieci, i Niewiaśc, ług &c. do których Teutonowie, Ambromowie &c. przystali.

Po wygranej nad CEPIONEM byli się do Hiszpanii udali, lecz z tamtąd od Celtiberów odpędzeni, znowu się rzad do Gallii, a potem do Włoch cofneli; lud wzrostu wielkiego i spoyrzenia straszniejszego.

Przez lat 210. (mówi Tacyt) wojna z Narodami Niemieckimi trwała z wielkim krwi rozlaniem, a z niezmierną szkoda.

Rok Świata 399

Rok przed CHRYSYSEM 104

BITWA

Za Rodanem rzeką, niedaleko od Orange, gdzie Cymbrowie złączeni z Teutonami, Tygurydami i Ambromami położyli na placu

80.

80. tysięcy częścią Rzymian, częścią sprzymierzonych, a 40. tysięcy Woluntaryuszów tak dalece iż z całego wojska ledwie 10. ušlo świadków klęski. Hetmanili C. MANLIUSZ Konful i Q. SERWILIUSZ CEPIO Prokonful.

Przyczyna klęski, niezgoda Wodzów była, którzy ani obozów z sobą niełączyli, ani się znośili, ale każdy chciał honoru wygranej. Drugą przyczynę naznacza GELLIVS i JUSTINVS złupienie kościoła Apollinowego w Toloście, z kąd wydarł świętokradzko CEPIO 10. millionów w złocie, million w srebrze, a 210. tysięcy w Koronatach. Tu się widzieć daje hojność Pogan ku swym bożkom w iednym kościele tak wielkie dostatki składających: kiedy mniejsze Chrześcianom BOGU prawdziwemu ofiarowane w oczy lażą: tudzież zemsta Boża za mniemane nawet świętokradztwo, którego lubo podczas w Chrześcianach BOG zaraz niekarze, nieprzeto iednak zapomina.

Prokonful CEPIO ze wszelkich honorów złożony, do więzienia dany, a potem przez kata rozszarpany niedźnie dokonał młwi Waleriusz.

Cym-

Cymbrowie ślubowali przed potyczką poświęcić na cześć bogów wszystko, i zburzyć, coby tylko zdobyli nad nieprzyjaciółkami, i wiernie wykonali obietnicę. Złoto i srebro wrzucili do Rzeki Rodanu, bagaże na sznaty poszarпали, oręża i zbroje połamali, wędzidła porwali, koni samych potopili, ludzi po drzewach powieszali, a tak i świętokradzkie zylki, i świętokradców spólnie zgubili.

Cymbrowie zamysłali prosto iść do Rzymu, ale potym niewiadomo dla jakiej przyczyny, obrócili się w przeciwną stronę, ku Hiszpanii, z kąd od Celtyberow odpędzeni, znowu powrócili ku Włochom.

Powracając rozdzielili się na dwoje. Cymbrowie udali się ku Norice albo Bawaryi i przez Tyrol do Włoch: Teutonowie i Ambronowie przez Delfinat, i Prowansję a na koniec przez Ligurię mieli dążyć do Rzymu: Dla czego też Konfulowie rozdzielili się na dwoje: KATULVS stanął pod Alpami Noryckimi przeciw Cymbrom, a MARIUSZ użycował oboz, przy zeyściu się rzek Izery i Rodanu w Prowansyi.

N

Rok

Rok Swiata 3952.

Rok przed CHRYSYDUSEM 101.

B I T W A.

Przy Mieście *Aquæ Sextiæ* (*Aix*) w *Prowansyi* Prowincyi Francuskiej, gdzie **MARIUSZ** po czwarty raz Konsul Rzymski zbił *Ambronow* i *Teutonow*: więcej 100. tysięcy częścią zabił, częścią w niewolę zabrał. Inni samych zabitych 200. tysięcy cy, a w niewolę wziętych 90. tysięcy kładą.

Sztuką **MARIUSZ** tak wielkiej wygranej dostał. Pośłał nocą **KLAUDIUSZA MARCELLA** ze trzema tysiącami piechoty na opanowanie góry bliskiej nieprzyjaciół, z kądby postrzegłszy żwawą utarczkę mógł z tyłu na nieprzyjaciela z hałasem wypaść: co gdy uczynił, nieprzyjaciele widząc się i z przodu i z tyłu od Rzymian otoczeni, miziać się i uciekać zaczęli.

Pierwey iednak **MARIUSZ** naśladować **FABIUSZA** okopał się przy weysciu *Rodanu*, i narażającym się *Teutonom*, bitwy niewydawał, czekając ażby ogień opłonał, i o-choć z czasem osłabiała. Nie-

Nieprzyjaciele mając Rzymian za bojaźliwych, ruszyli się ku *Rzymowi*, a przechodząc koło obozu, pytali się Rzymian z pośmiewiskiem, co by nakazywali do swych Zon i domow: za któremi udawszy się **MARIUSZ**, dognał przy Mieście *Aquæ Sextiæ*, oboz trefunkiem, czyli też umyślnie tak uszykował, iż *Rzymianie* wody nie mieli, lecz rzeki (podobno *Arc* bliskiej) za nieprzyjacielskim obozem płynącej dobijając się musieli.

Dniem przed tą potyczką odprawiła się inna, gdzie także Rzymianie przepłoszyli aż do obozu nieprzyjaciół: z których kobietami więcej niemal mieli do czynienia: Te abowiem widząc Mężow swych uciekających, porwawszy siekiery i szable zgrzytając zęboma ze złości i bólu, rąbały bez braku swoich i nieprzyjaciół, przebiły się do środka, wykręcały gołemi rękoma szable Rzymianom, wyrwały tarcze, wytrzymywały rany, padały trupem, i aż do tchu ostatniego mężnie walczyły, Rzymianie bądź mężstwem niewiaśc, bądź spoznioną porą zatrzymani niegonili dalej nieprzyjaciół po większey części już pobitych.

MARIUSZOWI czyniącemu ofiary na dziękczynienie za wygraną, przyniósł go-
niec list z Rzymu oznajmujący, iż go o-
brano raz piątą Konsulem abo Burmi-
strzem.



Rok Swiata 3953.

Rok przed CHRYSTUSEM 100.

B I T W A.

Przy *Wercellach* Mieście *Pedemonckim*
(*Piemont*) gdzie MARIUSZ po piątą raz
Konsul Rzymski i KATULUS Pro-konsul
zwyciężyli *Cymbrow*, którzy za powrotem
z *Hiszpanii* odłączyli się od *Teutondów*.
granicami *Niemieckimi* do *Trydentu*, a ztam-
tąd do *Włoch*, przybyli, niewiedząc o prze-
graney swych Towarzyszów.

Wzięto w niewolą *Cymbrow* więcey 60.
tysięcy i tyle dwoje na placu zabito.

Bitwa

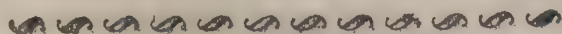
Bitwa niemniej żwawa tu także z ko-
bietami iak z mężczyznami była, które
otoczywszy się wozami raniły ciężko Rzy-
mian: na koniec widząc się być bliskiemi
wzięcia w niewolę, pozabijały swe dzieci
i siebie samych.

Pomogło do wygraney MARIUSZOWI, iż
tak użykował wojsko, że wiatr piasiek w
fame oczy niosł *Cymbrom*, a słońce w oczy
biło, i blaskiem szyszakow prawie ślepiło,
nadto upał zbyteczny, (do którego *Cymbro-
wie* lud pólnocny nieprzywykły) popocił
prętko i pomordował nieprzyjaciół: kiedy
z Rzymian wprawionych żaden się ani za-
pocił, ani udylizał się. Kurzawa oraz i mgła
okrywając oboz, liczbę niezmierną nieprzy-
jaciół utaiła, a tak serca Rzymianom nieplu-
ła, rozumiejącym być równe, abo mało co
większe siły z strony przeciwney.

Rzymskiego wojska było ze wszystkim
52. tysięcy 300. ludzi to iest pod KATU-
LEM 20. tysięcy 300. a pod MARIUSZEM
32. tysięcy.

Po tym zwycięstwie lud Rzymski witał
MARIUSZA *Trzecim Fundatorem Rzymu*
rozumiejąc za pierwszego ROMULUSA, któ-
ry

ry założył, za drugiego, KAMIŁŁA, który od Gallow zachował.



WOJNA
RZYMIAN
z
MITRIDATEM
Królem Pontskim.

Rok Świata 3963.

Rok przed CHRYSYSEM 88.

PRZECZYNA.

MITRIDAT Król Pontu Prowincyi w Azyi
mniejszy leżący wyzół z Państwa A-
RIOBARZANA Króla Kappadockiego przyja-
ciela Rzymskiego, za którym gdy się ujeli
Rzymianie, powstała wojna, podczas któ-
rey KASSIUSZA Pretora abo Starostę i z
Królami sprzymierzonymi zwyciężył Mi-

TRA-

TRIDAT, zebrawszy 200. tysięcy piechoty,
a 50. tysięcy iazdy: Wiele Prowincyi w
Azji, a Miał w Grecyi opanował, i wię-
ceyby dokazał, gdyby porzuciwszy Grecyę,
przybył z pieniędzmi i z wojskiem do
Włoch wojną domową między stronami
SYLLI i MARIUSZA rozerwanych. Rzy-
mianie sami przyczynę po części dali do
tey wojny, bo przywróconym na Króle-
stwo Bityński NIKOMEDOWI a na Kappadoc-
kie ARIOBARZANOWI radzili, aby Króla Mi-
TRIDATA który ich był z Tronu strącił,
najeżdżali, i pokoju niedawali. Jakoż Ni-
KOMEDES Król Bityński usłuchał, i do
Państwa MITRIDATOWEGO wtargnął: Cze-
go Rzymianie niezganili, owszem się u-
mowali, MITRIDAT Kappadockie Królestwo
opanował, ARIOBARZANA powtórnie wy-
gnał, na NIKOMEDA przed Hetmanami
Rzymskimi w Azji będąceni uskarżał się,
do Rzymu na rozprawę zapozwał. ale He-
tmani nieczekając decyzji Senatu zebrali
wojsko, i wdyńę zaczęli.

*)
(
*)

N4

Rok

Rok Świata 3965.

Rok przed CHRYSYSEM 88.

B I T W A.

Nad rzeką *Amias* w *Paflagonii* gdzie Hetmani MITRIDATA Króla, zbili NIKOMEDA Króla *Bityńskiego*, zdobył wielką, zabrali, i wiele niewolników. Król zawojował całą *Paflagonię*, zbił potem na głowę AQUILIUSZA Wodza Rzymskiego, całą *Bitynię* pozyskał, i wtargnął do *Frygii* należący do Rzymian: których wszystkich w Miastach *Azyatyckich* znajdujących się w jednym dniu okrutnie wyciąć kazał bez względu na płeć i wiek. I wycięto na 80. tysięcy: a podług innych na 150. na koniec Król MITRIDAT do Grecji przeszedł.



Rok

Rok Świata 3967.

Rok przed CHRYSYSEM 86.

B I T W A

Przy *Cheroni* Mieście *Beocji* w Grecji gdzie SYLLA Pro-konsul zbił wojsko MITRIDATA Króla *Pontu* pod komendą ARCHELAUSA Brata jego zostające, miał położyć na placu 110. tysięcy nieprzyjaciół, niestraciwszy swoich nad 14. ludzi. 10. tylko tysięcy MITRIDACKICH uciekło z ARCHELAUSEM Wodzem do *Chalcidy*.

Szcześciu nie dzielności przypisując to zwycięstwo SYLLA, wystawił Bogom znaki zwycięstwa, które w 15. tysięcy piechoty, w pułtora tysięcy jazdy otrzymał, a rachując nawet z pośilkami z przyjaźnych Miast Greckich ściągniętymi, nie dochodził liczbą i trzeciej części nieprzyjaciół.

Pomogła do zwycięstwa śmiałość miejscy umyślnie od SYLLI obrona, gdzieby ani liczba nieprzyjaciółom na pomocy roz-

postrze-

postrzenieć się niemogącym, ani ucieczka dla skał i mieysc przepaściowych być wolna niemogła.



Rok Swiata 3968.

Rok przed CHRYSTUSEM 85.

B I T W A.

Przy *Orchomenie*, gdzie, gdy Król MITRIDAT na powetowanie przeszłoroczney szkody posłał 80. tysięcy swego najlepszego woyska pod Wodzem DORYLAUSEM, który się z ARCHELAUSEM złączył, i z tymi poszczęściło się SYLLI, 15. tysięcy iednego dnia w potyczce zabił, drugiego zaś oboz opanowawszy więcej nierównie. ARCHELAUS Hetman uciekł, do *Chalcidy* w czołenku, Grecyą na woła SYLLI zostawiwszy, krwią wody sfarbowawszy, a trupami błota napełniwszy, gdzie (mówi *Plutarchus*) za iego czasow oręża i zbroje znaydowano.

Pomo-

Pomogło do zwycięstwa SYLLI, iż widząc mocną iazdę *Grecką*, kazał po polu, dla złamania impetu, kopać rowy na stop 10. szerokie: nad to gdy Rzymianie mieszać się i uciekać zaczęli, SYLLA porwawszy Chorągiew, rzucił się w pośrodek nieprzyjaciół, wołając: *Mnie o Żołnierze chwalebno jest umierać. Was zaś jeśli się spyta- ją, gdzieście Hetmana waszego odstąpili, niezapomniacie powiedzieć: w ORCHOMENIE.* (było to mieysce potyczki w *Achai*) czym przeraził Żołnierzow, wstrzymał, i wygrał: szczęśliwy iż trafił na lud powolny i uważny, gdy ALEXANDER Wielki wołając na swoich: *Idźcie gnuśni, idźcie niewdzięczni, głoście w Ojczyźnie, iż porzuciliście waszego Króla w narodach, które go za was lepiej słuchają, niemogł do dalszey wojny w Indye namówić, ale musiał na- zać powrócić.*

Po tey klęsce starał się MITRIDATES o pokoy, który pozwolił SYLLA pod temi obowiązkami.

I. Król MITRIDAT wrócił Bitynią NIKOMEDESOWI, a Kappadocyą ARIOBARZANOWI.

2. Rzymianom zapłaci 2. tysiące talentów (więcej 6. millionów tynfów) i przystawi 70. okrętów uzbrojonych.

3. Zostanie przy swym Królestwie Pontyckim, a z innych miejsc załogi swe sprowadzi.

4. Rzymianie warują mu jego Państwa, i uznają za swego przyjaciela &c.



WOY-

WOYNA DOMOWA

miedzy

MARIUSZEM

SYLLA.

Rok Swiata 3966.

Rok przed CHRYSTUSEM 87.

PRZECZYNA.

C. MARIUSZ po siedmdziesiątym Roku wieku swego nienasyconą ielżczę pałał chciwością sprawować urzędy, władnąć woyskiem, obchodzić wyprawy wojenne; dla czego gdy SYLLI Konsulowi dostała się losiem wyprawa przeciw Królowi MITRIDATESOWI, i sprawowanie Azji, on postarał się, że P. SULPICIUSZ Woyski ludu godność tę skałował SYLLI, a zlecił MARIUSZOWI. Uwiadomiony SYLLA pośpieszył do woyska, woysko na swą stronę przemówił, (6. pułkow Appianus, a za Plutarchus 30. tysięcy piechoty, 5. tysięcy jazdy kładzie) Rzym nałzedł, MARIUSZ-

szowych sobie nieprzyjanych pozabijał, albo porozpędzał, sam MARIUSZ stary z trudnością ušzedł do *Afryki*; w lat dwie zošlawszy, pošiodny raz Konsulem mniemając być; na *fraszek*, dobry *trunek*; pić zaczął, a wiŝącey nad sobą zemity od SYLLI chcąc pamięć przepić, z przepicia umarł, ledwie dni kilkanaście na urzędzie Burmistrza żywszy.

SYLLA zmocniwszy swą stronę w *Rzymie*, udał się ku *Azji*, wiodł wojnę z MISTRYDATEM, i zwyciężył, w niebytności od przeciwney strony nieprzyjacielem Ojczyzny obwołany.

Ale za powrotem okrutnie się tego zemścił: bo mając swą stronę silną, zachodzących mu nieprzyjaciół i przyłtępu do *Rzymu* broniących zwojował, NORBANA Konsula przy *Kanuzie* wielką klęską poraził, MARIUSZA młodego także Konsula przy *Preneście*, a KARBONA przy *Kluzie* zbił, *Rzym* opanował, podług woli iednych podwyższał, drugich poniżał, zgładził 80. Senatorów MARIUSZOWI sprzyjających, 15. Radnych, 2600. Szlachty, wielką liczbę wygnał, wielu zaprzedał, wiele Miast i Zamków obalił. Miał zawsze, na 120. tysięcy swoich

swych we Włoszech, na pogotowiu, których dobrami MARIUSZOWYM zabranemi z bogacał: oprócz innych swey Familii obowiązanych.

SYLLA ten słuŝąc ieszcze w obozie Konsula MARIUSZA za wojny JUGURTY Króla *Numidijskiego*, wyrobił u Bocchusa Króla *Maurytańskiego* wydanie *Rzymianom* JUGURTY, a na pamiątkę pieczętował się Sygnetem obraz Bocchusa wydającego JUGURTE SYLLI wryty mającym; MARIUSZ ušilował sobie wydanie to przyczytać, i gdy Bocchus tryumfalne poŝagi, a między niemi złoty obraz JUGURTY wydane go Podskarbiemu SYLLI postawił na Kapitolium, MARIUSZ starał się ie zrzucić. Z czego wielka nieprzyjaźń i zamieszanie powstało, aż też w straszliwą burzę zamieniło się.

Niezgody te wewnętrzne przez potęgę przewyŝszającą końca i pokoju szukające, pierwszy przykład dały familiom młowi *Appianus* orężem rosterki uspokajać, wprowadzony potym we zwyczaj, z wielkim krwi rozlaniem, z utratą wolności, i oštąnią zgubą Rzeczy-pošpolitey.

Rok

Rok Swiata 3972.

Rok przed CHRYSYUSEM 81.

B I T W A

W Afryce na polach Kartagińskich, gdzie KNEJUSZ POMPEJUSZ potym Wielkim nazwany zbił DOMICIUSZA Rzymianina stronę MARIUSZOWĄ utrzymującego i HIARBĘ Króla Numidijskiego. Ze 20. tysięcy nieprzyjaciół, 3. tysięcy tylko uciekło. Oboz opanował, samego Wodza DOMICIUSZA o śmierć przyprawił, HIARBĘ w niewolę wziął; Miała częścią mocą, częścią dobrowolnym poddaniem się pod moc swoją zagarnął, Królestwa i Królów sprawy rozporządził, Afrykę zwojował, niemając lat nad 24.

W dzień dzdzyfity barzo, wydał bitwę POMPEJUSZ, ktorey cale się nie spodziewali, a przeto niegotowi byli, i na złym miejscu itali, i nieporządnie bili się, a na koniec przegrali nieprzyjaciele.

POMPEJUSZA tego Dyktator SYLLA i z Senatem mu sprzyjającym, potłumiwszy Partyą MARIUSZOWĄ we Włoszech, na

potłu-

potłumienie reszty fchronioney do *Afryki* i tam przewodzącey, wysłali: powracającego z *Afryki* wziętocy hurmem w Rzymie spotykali, a Dyktator SYLLA *Wielkim* przywitał, i drugim go *Wielkim* nazywać kazał: iako przedtym siebie *Szczęśliwym* po zwojowaniu naygłównieyszego swego nieprzyjaciela MARIUSZA młodego: tryumfować pozwolił, lubo ani lat niemającemu, ani Konsulem, ani Starostą będącemu.

SYLLA ten Dyktatorem lat 4. bywłszy, gdy wszystkim podług upodobania swego, iak Król Jedyno-władny rządził, nakoniec czwartego Roku Dyktaturę, Dyktaturę dobrowolnie złożył, omierziwszy urzędy, wojny, i wszelkie okazałości, na wsi mieszkanie obrał, łowieniem ryb, i polowaniem zabawił się, prawdziwie *szczęśliwy*, bo i na urzędzie przeciwności nieznał, i po urzędzie żaden nań się oprócz iednego Młodziana i łowem nietargnął, w samym miesiącu więcej 20. tysięcy Korneliuszow i innych buntownikow miał na zawołaniu, którzy rozpustnego życia swego bezpieczeństwo na jego życiu pokładali. Umarł od roztwa roztoczony, krew oraz wymiatający w *Płótnach* Roku życia swego 60. przed CHRYSYUSEM 76.

O

WOJNA

W O Y N A R Z Y M I A N

w Hiszpanii

z

SERTORIUSZEM
Stawnym Wodzem Rzymskim.

Rok Swiata 3973.

Rok przed CHRYSTUSEM 80.

P R Z Y C Z Y N A

QUINTUS SERTORIUSZ rodem z Miasta Nursyi, zwątpiwszy o utrzymaniu Rzymu przeciw SYLLI, udał się do Hiszpanii, którey Roku przeszłego Starostą był: tam mieysce dla przyjaciół ze Włoch uciekających ubeśpieczył, narody Hiszpańskie dla zdzierstwa i pokrzywdzenia Starostów Rzymskich, Rzymian nie lubiące, do siebie pociągnąć usiłował: Rzymian tam kryjących się, uzbroił, i wszystko do wojny przygotował, spodziewając się że SYLLA przeciw niemu wyśle woysko: co się i stało.

Miał

Miał SERTORIUSZ w swym woysku 2600. Rzymian, 700. Afrykanow, 4700. Luzytanow, ogulnie 8. tysięcy ludu, z którym zacząłem barziej pomnożonym nietylko strachem ale i klęskami wielkimi liczniejsze Rzymian nabawił woyska. Luzytani dobrowolnie go za Wodza swego i obrońcę przeciw Rzymianom obrali; wszyscy go dla grzeczności kochali, przyśiegając, że gotowi z nim umrzeć.

Rok Swiata 3974. 75. 76. 77. 78.
79. 82.

Różne potyczki zachodziły tych lat między SERTORIUSZEM i Rzymianami. 4. Wodzow Rzymskich raz poraz zwyciężył. AKWINA Pułkownika Rzymskiego żywności w 6. tysiącach szukającego nagle napadłszy zniósł ze wszystkim, przy LAWONIE, przy SANGULIE Miastach, przy SUKRONIE rzece, z POMPEJUSZEM szczęśliwie walczył: Z MITRIDATEM Królem Pontskim przymierze naprzeciw Rzymianom zawarł, mając

02

ich

ich od zachodu, a MITRIDATES od wschodu wojować: aż też METELLUS Konsul zaprzedał głowę SERTORIUSZA obiecując Rzymianinowi gdyby zabił, 10. talentów srebra, a 20. tysięcy staipola, gdyby zaś wygnań-
 niec to uczynił; powrot wolny do Ojczyzny. Domyślił się własny Wódz SERTORIUSZOWY PERPERNA, z sprzyśniętymi swemi zabił go w Ofce podczas uczty przeto iż się pślować począł, w rozkończach się zatapiał, w utarczках szczęścia nie miał, zapalczywością i podeyrzeniem narabiał.

Wszakże i zabójca nielepzy miał koniec, bo zwyciężony od POMPEJUSZA, złapany i zabity poległ, a Hiszpania poddała się Rzymianom.

Po SERTORIUSZU niemniej do czynienia mieli z Spartakiem, który z wyśiekacza Herfztem łotrów został, na 120. tysięcy, szukających szczęścia zebrał, w wielu potyczkach Rzymian zwyciężył, aż na koniec sam od KRASSUSSA Wodza Rzymskiego zwyciężony poległ, a jego towarzysze żywo złapani, od Kapui aż do Rzymu powieszani. Roku S. 3974.

WOJ-

WOJNA
 Rzymian

MITRIDATEM
 Królem Pontskim.

TYGRANEM
 Królem Ormiańskim.

Rok Świata 3979.

Rok przed CHRYSTUSEM 72.

PRZTCZNA.

MITRIDAT dwa razy zawierał pokoy z Rzymian, raz po przegraney z SYLLĄ, drugi raz po wygraney nad MURENĄ Prokonsulem Azji szukającym umyślnie wojny dla pozyskania tryumfu: ale pokoje te przzerwaniem raczcy dzieł wojemych i spocznieniem, niż gruntowną zgodą zwać się mogą: Obie strony wyglądały tylko pozorney okoliczności do zerwania. MITRIDATESOWI dwie się podały.

1. Iż gdy wysłał Posłow do *Rzymu* na zawarcie przymierza, Rzymianie po śmierci SYLLI wewnętrznym niepokojem pomieśzani Posłow bez wysłuchania odprawili, co on tłumacząc na złą stronę, namowił TYGRANA Króla *Ormiańskiego* wtargnąć do *Kappadocyi*, i spustoszyć.

2. Za testamentem NIKOMEDESA Króla *Bitynjskiego* zapisującego Rzymianom, gdy ci w moc swoją objeli *Bitynię*, mocno się o to uraził MITRIDAT dawno pragnący tego Królestwa, zawarł przymierze z SERTORIUSZEM, 120. czyli też 140. piechoty a 16. tysięcy iazdy. zaciągnął, 100. zbrojnych wozow sporządził, flotę od 400. Naw zbudował, nietak wytworną na spoyrzenie, iako raczej w broń i lud waleczny opatrzoną: 9. millionow korcy zboża nagotował, ludzi z wojskowymi, kopaczami, slugami, &c. na 300. tysięcy prowadził, iawnie wojnę na Rzymian podniósł, wodą i lądem *Bitynię* najechał.

Wyprawiony przeciw niemu LICINIUSZ LUKULLUS Konsul, lądem ze 30. tysięcy piechoty i z 1600. czyli też iak mowi *Plutarchus* z 2500. iazdy, a AURELIUSZ KOTTA jego kollega z flotą na obronę *Bitynii*.

Rok

Rok Swiata 3980.

Rok przed CHRYSTUSEM 73.

B I T W A.

Nad *Ryndakiem* rzeką w Azyi mnieyszey, gdzie LUKULLUS Konsul Rzymski odesłany dla niedostatku żywności część woyska MITRIDATOWEGO od oblężenia Miasta *Cyzyku*, dognał i zwyciężył. 5. tysięcy iazdy, a 15. tysięcy piechoty w niewolą wziął, oprócz wielu zabitych.

Wkrótce gdy do głodu, powietrze przystąpiło, Król tam z resztą woyska oblężenie *Cyzyku* porzućwszy, uchodził nocą, o czym dowiedziawszy się LUKULLUS, dopędził nad *Granikiem* aboteż *Ezepem* rzeką, 20. tysięcy na placu położył, koło 10. tysięcy wziął w niewolą.

L. MANIUSZ Konfyliarz MITRIDATOW był przyczyną klęski. Ten zmowiwszy się tajemnie z LUKULLEM wmówił w MITRIDATA, aby *Adrastą* góre swoją kazał opuścić, a pozwolił opanować Rzymianom, obiecując iż pułki niektóre Rzymkie, miały do

O4

niego

niego się przerzucić, te ośobliwie, które przed tym należąc do faksyi MARIUSZA, wojowały pod SERTORIUSEM. Czemu gdy Król płochą uwierzył, i woysko z góry sprowadził, morze też burząc się Zegluga przecieło, wszelką sposobność do nabycia żywności utracił, i zgłodniałym woyskiem ani oblężenia *Cyzyku* Miasta popierać, ani odporu dać niemógł: lubo około 300. tysięcy miał ludzi.



Rok Swiata 3982.

Rok przed CHRYSTUSEM 71.

B I T W A

Niedaleko *Kabiry* Miasta w *Azyi* mniejszej gdzie ADRIAN Pułkownik *Rzym*ski od LUKULLA, na zdobycz wysłany, zbił dwóch Wodzow MITRIDATOWYCH chcących przeszkodzić, z taką klęską iż ledwie dwóch ludzi do obozu Królewskiego uciekło. Z czego gdy trwoga i ucieczka powitała w obozie,

ZNACZNIEYSZE.

215

obozie, MITRIDATES sam uciekł do Ziemi swego do *Armenii*. I byłby od uwiadomionego LUKULLA złapany, gdyby Żołnierze goniący się nad Mulem złotem naładowanym, nie zabawili się.

Miał woyska Król MITRIDAT 40. tysięcy piechoty, a 4. tysiące jazdy bardzo dobrej, która pierwey trochę nad *Likiem* rzeką przepłoszyła *Rzymian*, i LUKULLOWI powodem była, że nieczując się zdolnym ku *Kabirze* w kray górzyfty udał się.



Rok Swiata 3984.

Rok przed CHRYSTUSEM 69.

B I T W A

Przy *Tygranocercie* Mieście *Armenii*, gdzie LUKULLUS Hetman *Rzym*ski mając około 12. tysięcy piechoty a 1600. jazdy odniósł sławne zwycięstwo nad *Tygranem* Królem *Ormjańskim*.

TY-

TYGRANES, (któremu dają 225. tysięcy ludzi w tej bitwie:) zważając małe wojsko LUKULLA, rzekł z pogardą. *Jeśli to są Posłowie, którzy przeciw nam idą, jest ich nazbyt wiele, ale jeśli są Żołnierze, jest bardzo mało, albocale nic.* Jednakże ta garstka, która dochodziła ledwie dwudziestej części nieprzyjaciół, położyła trupem na sto tysięcy, nieustraszeni z swoich nad 5. a ranionych 100. mówi *Plutarchus*.

Sztuką tak wielką klęskę uczynił LUKULLUS. Widząc abowiem użytkowaną zbrojną jazdę pod górą, posłał lekkie swe chorągwie na nich. Sam zaś z tyłu, wierzch góry opanowawszy, gdy zawołał: *Zwyciężyliśmy Żołnierze.* Ormianie przestraszeni, a otoczeni z przodu i z tyłu od Rzymian, rzucili się wstecz, ani spotkawszy się, na swoich, szyki pomieszali, i taką trwogę uczynili; że całe wojsko uciekać zaczęło, a Rzymianie uganiając się niby pierzchliwe go zwierza zabijali, i 120. stał trupami zastali.

Król TYGRANES widząc swoich zmierzanych, oddawszy Synowi rozrzewniony we łzy Koronę, uciekł, a Syna złapano.

LUKUL-

LUKULLUS z tą wielkiew nabył sławy, iż 2: potężnych Królów MITRIDATA i TYGRANA zwyciężył, a to różnym wojowania sposobem. MITRIDATA pokonał, unikając potyczki, lecz tylko żywność odbierając; na TYGRANA zaś bez odwołki nacierając, czym uwiodł MITRIDATA, który nieśpieszył do TYGRANA z posiłkami, rozumiejąc, iż także będzie zwlekając wiodł wojnę iak z sobą.

Powstała ta z Królem *Ormiańskim* wojna o Króla MIRIDATA który (iako się rzekło) gdy po przegranej schronił się do swego Zięcia TYGRANA, *Rzymianie* upominali się o wydanie, grożąc wojną, gdyby nieuczynił. TYGRANES obrał wojnę raczej, niż wydanie Teścia, będąc oraz urażony na LUKULLA: że go w liście *Królem* tylko, nie zaś *Królem Królów* nazwał, nadto iż na podpisie podpisał się tylko LUKULLEM, nie zaś oraz i *Hetmanem* się

Po wygranej wziął LUKULLUS Stolicę Tygranocertę a w niej 8. tysięcy talentów w gotowiznie, oprócz innych dostatków. Zwlekał umyślnie pogonić za TYGRANEM, dozwalając aby wojska zbierał, i do nowej potyczki się gotował, mając wolą przez

przez wałą raczey bitwę, wojnę zakończyć, niż po rozległym Państwie z niebezpieczeństwem, za nieprzyjacielem się uganiać.



Rok Świata 3985.

W Rok przed CHRYSYUSEM 68.

B I T W A.

Nad *Arsaniją* rzeką w *Armenii* na drodze ku *Artaxacie* dragiej Stolicy *Ormiańskiej*, gdzie *LUKULLUS* Hetman Rzymski zbił *TYGRANA* i *MITRIDATA* Królów zjednoczonymi siłami wojujących. Niepadło tylko na placu, że Roku przeszłego, więcej jednak godniejszych ośob legło.

Naybarżiej w iadę dukał Król *TYGRANES*, która gdy licznie i żwawo natarła, *LUKULLUS* na odwrot trąbić kazał, a zabrawszy swych do kupy z takim impetem uderzył na *Ormianów*, iż nim przy-
tło

szło do utarczki z bojaźni famey uciekać zaczęli. Trzech znaydowało się Królów podczas tey bitwy. *TYGRANES Ormiański*. *MITRIDAT Pontski*, i drugi także *MITRIDAT Medski*, Królowie, z których naybojaźliwiej stawiał się *MITRIDAT Król Pontski*, włożony niešťczęśliwie wojować i niedotrzymywać kroku *LUKULLOWI*, a pierwszego głosu Rzymskiego znieść niemożąc, haniebnie uciekł. Tak to trudno śmiałości nabyć, kiedy raz bojaźń ferce o garnie.

70. tysięcy piechoty a połowę tego iadzy Królowie mieli, *LUKULLUS* zaś nielicznego wojska więcej nad 24. tysiące. Zniewolił niejako do bitwy Królów ociągających się *LUKULLUS* postanowiwszy oblężenie *Artaxaty* Miasta, w którym znaydowały się Żony i małe dzieci *TYGRANESOWE*, wnetżac roztropnie, iż tak miłych rzeczy musi Król bronić i niedopuszczając a z tym gonąc w drodze idącego *LUKULLA*, i bitwę stoczyć, co się i stało.

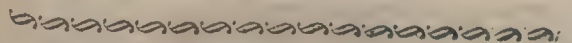
Po tey wygraney w niedostatku nieprzyjaciół obcych, znalazł swoich domowych, Żołnierze przykrzyli sobie w ustawicznej wojnie i słuchać niechcieli, uparli się, i niepo-

niepofzli na dobywanie *Artaxaty*. Officyerowie krzywo nań patrzali, iż nimi gardził, zbyt rozkaznie postępował, był ferca dobrego, głowy dobrej, nauk i uczonych miłośnik wielki, ale nieumiał sobie dobrego ferca zjednać, musiał strachem i rozkazem wszystkiego chciał dokazać. Taka to jest niedola ludzka, że każdy ma swoje. *Ale*. W Rzymie pomawiano go o łakomstwo i chciwość panowania, dla którego; niezaś potrzeby iakiey, po opanowaniu różnych Miast i Królestw, woyska do zrabowania *Artaxaty* z niewygoda prowadził, a wojny niekończył umyślnie dla utrzymania nad woyskiem i Prowincjami Azyatyckimi dalszey władzy. Zaczem złożono go z Hetmaństwa a POMPEJUSZOWI Wielkiemu oddano, ieszcze od facyi SYLLI przeciwnego zawsze LUKULLOWI.

Nim iednak POMPEJUSZ przybył, MITRIDAT zebrawszy siły, dwóch Wodzow Rzymskich zwyciężył: FABIUSZA któremu 500. na placu położył, i TRIAREGO, któremu więcej 7. tysięcy Żołnierzy zabił, i oboz wziął.

TRIA-

TRIARIUSZ zaszkodził sobie iż się pretko porwał; słysząc abowiem o bliskim woysku LUKULLA chcąc tam Zwycięzcą zostać, uderzył na Króla MITRIDATA, i przegrał. MITRIDAT pożytkując z niezgody Rzymian wszystko prawie odebrał, co pierwey utracił.



Rok Swiata 3988.

Rok przed CHRYSTUSEM 65.

B I T W A.

Nad *Eufratem* rzeką w *Armenii* mniefzey przy górze *Dorstraku* gdzie POMPEJUSZ Wielki zbił Króla MITRIDATA mającego 30. tysięcy piechoty a 3. tysiące iazdy, padło więcej 10. tysięcy, oboz wzięto, i wielu w niewolę. Król z 800. końmi przebił się przez nieprzyjaciół i uszedł. Niechciał on wydawać bitwy, okopywał się tylko, i stał w dzień, a nocą ku *Armenii* uchodził, niedufając w siły dla odstąpienia od siebie Królów *Ormiańskiego* i *Partskiego*, ale chciał głodem

głodem iako w kraju spustoszonym przymusił Rzymian do cofnięcia się nazad.

Wszakże uciekający, od złych przewodników zboczonych z drogi na wojsko Rzymskie, naprowadzony, musiał niegotowy potykać się w nocy, i przegrał. Pomógł do kłębki Xieźyc świecący z tyłu Rzymianom, który mając się ku zachodowi cień wielki czynił, który cień mając wojsko MITRIDATA za ciała Rzymian, gdy do niego strzela, chybia, i broń daremno traci, bo bliższych niż w rzeczy samej byli rozumiejąc, nietrafia. Rzymianie dorozumiewszy się błędu rzucili się na nieprzyjaciół z hałasem i do ucieczki przymusili.

Po tej klęsce MITRIDAT nieprzyjęty od Teścia swego TYGRANA w podeyrzeniu gotującego, a z Rzymianami o ugodzie zamysławającego, owim widząc wojska zbuntowane od własnego swego Syna FARNACESA czyniącego się Królem, a sprzyjającego Rzymianom, sam się zabił niemogąc się otruci dla lekarstw, któreni ciało swe od młodości przeciw wszelkiej truciznie zmienił mowiąc *florus i Dio.*

Zył

Zył lat 68. abo też 72. wojował z Rzymianami koło 40. był wzrostu wielkiego, zdrowia i sił niezwykłych, panując nad 22. narodami, tyłaż różnemi językami mówiącemi, wszystkie języki doskonale umiał, i każdego poddanego, sam przez się bez tłumacza mógł słuchać i rozmawiać.

FARNACESA Syna MITRIDATOWEGO przy *Bosforskim* Królestwie, a TYGRANA przy *Ormiańskim* zostawił POMPEJUSZ, ziemię *Zydowską* i całą *Syrię* na Prowincję Rzymską obrócił: a tak *Rzymskie* Państwo aż do rzeki *Eufratu* rościagnął.



P

WOT.

W O J N A D O M O W A R Z Y M I A N

z KATILINĄ

Rok Świata 399r.

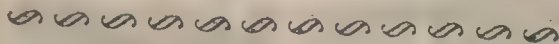
Rok przed CHRYSTUSEM 62.

P R Z Y C Z Y N A.

LUCIUS SERGIUS KATILINA urodzenia zacnego człowiek, od młodości do niezgod, zdzierstwa, bojów, porywczy, Burmistrzowskiego Urzędu chciwością zapalony, już pieniędzmi, już orężem swych zamiśłow poprzeć uśiłował: ale mając Cicerona Konsula na przeszkodzie, taką się złością rospalił, iż postanowił Senatorów zgładzić, Konsulów abo Burmistrzów pozabijać, Miasto spalić, skarb złupić, i rząd Rzeczy-pośpolitey odmienić, w ten, który za czałow SYLLI znajdował się. Dlatego za nieprzyjaciela Ojczyzny od Senatu ogłoszony ze 300. zbroynemi, oraz z znakami Konsularskimi udał się do obozu pod MANLI-

MANLIUSZEM swym przyjacielem w *Hetruryi* zostającego na 20, tysięcy podług *Appiana* wynoszącego ludzi.

Poślano na pokromienie buntowników ANTONIEGO Konsula z wojskiem, który sam niemogąc dla prawdziwey czyli też zmyśloney choroby, zlecił wyprawę Porucznikowi swemu PETREJVSZOWI.



Rok Świata 3992.

Rok przed CHRYSTUSEM 61.

B I T W A D O M O W A.

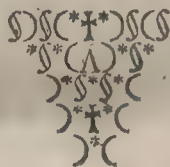
Z dążącym z *Hetruryi* do Rzymu KATILINĄ, którego, PETREJVSZ Porucznik ANTONIEGO Konsula zwyciężył.

P2

Tak

Tak żwawa potyczka była, iż żaden z KATYLINOWYCH nieuciekł, żaden żywcem niewzięty, wszyscy i z samym Herfztem KATYLINĄ, na miejscach, na których stali, zabici legli. Z strony także ANTONIUSZOWEY abo pobić, abo ranieni zostali: i swą krwią tak straszny pożar ugasili.

Wchodzili w ten spisek KURIUSZOWIE, PORCIUSZOWIE, SYLLOWIE, CETEGOWIE, ANTRONIUSZOWIE, WERGENMIUSZOWIE, i LONGINIUSZOWIE zacne Famile, tudzież LENTULUS Starosta, których zepsowane przez zbytek obyczaje, niedostatek domowy a nadzieja spanoszenia się, złe, burzliwe, towarzystwo do tej niefortunności przywiodło, wielu na życiu, a więcej na sławie i fortunie zgubiło.



WOT-

W O J N A
R Z Y M I A N
P A R T A M I

Rok Swiata 4000.

Rok przed CHRYSTUSEM 53.

P R Z T C Z T N A.

M. LICINIUSZ KRASSUS Starosta *Syrijski* chciwością przymnożenia Państwa i z bogaceniam się dostatkami *Partow* zachęcony, wyprawił się bez zlecenia Senatu na wojnę, obiecując nad ludem podług jego mniemania niebitnym prętkie zwycięstwo, z tym większą swą sławą, iż od LUKULLA i POMPEJUSZA ani gabanym nawet. Po zwyciężonych *Partach* miał uderzyć na *Indyanow* i *Baktrow*. Ale się w nadziei zawiodł.

P3

Rok

Rok Swiata 4001.

Rok przed CHRYSTUSEM 52.

B I T W A.

Przy Karras Mezopotamii Mieście, gdzie Partowie lud z iedney Prowincyi Perskiej najechany od KRASSA, zbili koło 30. tysięcy Rzymian pod kommandą tegoż Staroły KRASSUSSA zostających. 20. tysięcy na placu padło, 10. tysięcy w niewolę wzięto, ledwie znalazł się człowiek, któryby uwiadomił swoich o tak wielkiej klęsce.

Gdy Partowie przynieśli uciętą głowę KRASSUSA, Król ich kazał lać w gębę złoto świeżo roztopione, nasycając niby po śmierci chciwość. Podobno Bóg go skarał za złupienie skarbów Kościoła Jerozolimskiego, i zaślepił, że zdrowych rad nie słuchał. Król Ormiański ARTABAZ Syn TYGRANA obiecywał 30. tysięcy piechoty, a 16. tysięcy jazdy, życzył przez Armenią wtargnąć do Partow, mając dodać żywności i wżyltkiego podostatku, nad to ukazywał dowodnie, drogi bezpieczeństwo, ponieważ kray górzysty odbierze sposobność natarcia iężdżie Partskiej, którą samą tylko oni

oni przemagają: albo ieśli niechce iść przez Armenią, aby wystrzegał się mieysc rdwnych, i iężdżie wygodnych. Ale KRASSUS nie słuchał, owszem uwierzył Rotmistrzowi Arabskiego skrzydła przekupionemu od Partów, aby prosto polami prowadził woysko, czyniącemu płoną nadzieję ogarnienia nieprzyjaciół, wiodącemu przez mieysca piaszczyste, suche, ani trawy, ani płonki niemające; ale zamiast wżyltkiego Partowie ogarnęli i zbili.

Trudno było z Partami Rzymianom wygrać, ponieważ tak mocno z łuków strzelali, iż strzały przebijały nawet tarcze; a iedna strzała dwuch Rzymian zabijała: naybarżiey zaś iż natrzeć się niedawali, zaraz w rozłypkę idąc, a w ucieczce z łuków niemniej szkodliwie rażąc. Piechota dla piskow wielkich, ani z nieprzyjacielem się potykać, ani uchodzić niemogła.

Polegli także od tychże Partów Syn KRASSA z 9800. ludźmi, a po nim 4. tysiące ranionych zostawionych od woyska Partowie zabili, i 4. tysiące innych na pomoc idących.

Partowie za świadectwem *Diona* mie-
szkali za *Tygre*m rzeką po Miastach i Zain-
kach; za czasem zmocniwszy się wiele Pro-
wincyi opanowali, a między innemi *Mezo-*
potamią, z Rzymianami wojując, nietylko
podbić niebyli, lecz owszem często zwy-
ciężali a swoje wszystkie kraje przed *Eu-*
fratem rzeką nazad odzyskali.

Nie lepiej szły Rzymkie rzeczy we
Włoszech: Wolność Rzymka już się mia-
ła ku końcowi, Rzecz-pospolita ku zgubie,
Urzędow za pieniądze, abo też orężem i
gwałtem dostawano, podarki i przekupy
iawnie czyniono, lud za pieniądze głos na
Seymie przedawał, Konfulom odjęto na-
dzieję nawet wojowania abo hetmanienia
nad wojskiem, dla niezgod i mnostwa ubi-
jających się ledwie ku końcowi Roku o-
bierano Konfulow. *POMPEJUSZ* umyślnie te-
mu niezabiegał, aby potrzebę *Dyktatora* lud
poznał i jego obrał. Jakoż pospolite od-
głosy słyszeć się dały, iż nic zbawienniej-
szego dla Ojczyzny być niemogło, gdyby
pod iednego dobrego a mocnego rząd się
dostała.

WOY-

W O Y N A
D O M O W A
JULIUSZA CEZARA
z
POMPEJUSZEM
Wielkim.

Rok Swiata 4005.

Rok przed CHRYSTUSEM 48.

P R Z T C Z Y N A.

LICINIUSZ KRASSUS, *CNEJUS POM-*
PEJUSZ, i *JULIUSZ CEZAR* uczynili
z sobą nierozrwaną ligę, aby nic niedo-
zwalali czynić w Ojczyźnie, coby ktore-
mukolwiek z nich niepodobało się: która
liga trwała mocno poki *KRASSUS* niebył
od *Partów* zabity, a *JULIA* Córka *CEZA-*
RA za *POMPEJUSZA* wydana, żyła. Potym
zaś *POMPEJUSZOWI* podeyrzane były bogą-
ctwa *CEZARA*, a *CEZAROWI* nieznośna
zdała się potęga *POMPEJUSZA*; *POMPEJUSZ*
niechciał mieć równego, a *CEZAR* wyśze-
go.

Chciano

Chciano zatem CEZAROWI w *Gallii* na wyprawie wojenney będącemu dać Następcę, i wojsko odebrać. Jakoż CEZAR niebył od tego, dopraszał się tylko, aby przy obraniu Konsulów na niego wzgląd miano. Lecz gdy odpowiedziano (do czego i POMPEJUSZ przyłożył się) iż jeśli chce godności, niech przyzwoitym sposobem, to jest przytomny i prywatny o nią prosi.

CEZAR widząc, że mu potrzeba było wojsko opuścić, nieprzyjaciółom ulegać, dać sprawę pierwszego swego Konsulatu albo Burmistrzostwa, i terazniejszego sprawowania się w *Gallii*, słysząc oraz, iż KATO, MARCELLUS, i LENTULUS przegrzali się imię jego wygłozować, zatrzymał wojsko na swą obronę, *Rubikon* rzekę, granicę zleconey łobie do uspokojenia Prowincyi, przeszedł: w Rzymie za nieprzyjaciela Ojczyzny od Senatu obwołany, a POMPEJUSZ nań Hetmanemznaczony.

Dodają inni iż CEZAR domagał się przy dwóch pułkach zostać w *Gallii* albo przy jednym w *Illiryku*, pokiby Konsulem obrany niebył, a gdy nieotrzymał, ruszył się z pięcią tysiącami piechoty i 300. jeźdźcami do *Rawenny* grożąc wojną, iezliby co przeci-

przeciwnego iego stronie uczyniono. Lecz gdy nieuważając na przegródki Senat LUCIUSZA DOMICIUSZA na miejsce iego. naznaczył, samego CEZARA, iezliby pewnego dnia urzędu niełożył, nieprzyjacielem Ojczyzny ogłosił, obstawajacym za nim *Wojskim* albo *Pułkownikom* ludu z Senatu ustąpić kazał; CEZAR rozgniewany, swego orężem dochodzić zaczął, wzięwszy za pretext wojny, krzywdę uczynioną *Wojskim*: w rzeczy zaś samey niechciał nikomu podlegać, a przykładem SYLLI *Dyktatorem* zostać. We dni 90. całe Włochy mu się poddały: POMPEJUSZ z bojazni ze Włoch uciekł do Grecyi, wzywany do rozmowy i ugody od CEZARA, niechciał: CEZAR po podbitey *Hiszpanii* sprzyjającej POMPEJUSZOWI, wyprawił się za POMPEJUSZEM chcąc albo uczciwą ugodę zawrzeć, albo wojną sprawę zakończyć, ale gdy po kilkakroć do rozmowy i przyjacielskiej ugody wzywając POMPEJUSZA, niebył wysłuchany, postanowił wydać bitwę.

Rok

Rok Swiata 4006.

Rok przed CHRYSTUSEM 47.

B I T W A.

Przy *Farfalii* Mieście *Tessalskim*, gdzie **JULIUSZ CEZAR** zbił **POMPEJUSZA Wielkiego**. Oba woyska nie miały mniej nad 70. tysięcy *Zołnierzy*, abo według niektórych woysko **CEZARA** niewynosiło więcej nad 22. tysięcy, **POMPEJUSZA** zaś we dwoje tyle: ma się to rozumieć o *rodowitych Rzymianach*, bo z *pośilkowemi* na 300. abo 400. tysięcy, kładą ludu podczas tej bitwy.

Senat trzymał za **POMPEJUSZEM** a woyskowi za **CEZAREM**. Padło 6. tysięcy podług *Azyniusza Polliona*, który w tej bitwie pod **CEZAREM** zostawał; Sam **CEZAR** kładzie 15. tysięcy, a inni 25. tysięcy zabitych, 24000. w niewolę wziętych, i oboz cały opanowany, a w nim każdą komorę mirtem uwieczoną, każde łóżko kwiatami wyflane, stoły zastawione, kubki wina pełne i wszelką do ochoty i wspaniałości gotowość znaleziono: Tak *Pompejanie* zwycięstwa pewni byli.

PRZY-**PRZCZYNA KLĘSKI:**

POMPEJUSZ obiecując swoim zwycięstwo bez krwi rozlania, kazał ięździe swojej, którey miał wiele, po ruszeniu się do boju iazdy **CEZAROWEY**, napaść z boku i otoczyć woysko **CEZAROWE**. **CEZAR** iako przezorny Wodz przewidział to, i 3. tysiące mocnego *Zołnierza* z samych Niemców złożonego na to umyślnie zaśadził, przykazując, aby bez swego ordynansu nic nieczynili, a po ordynańsie, aby w twarz nieprzyjaciela bili, dodając, iż od ich sprawności zawisło dziśieysze zwycięstwo.

Jakoż skoro *Pompejanie* zaczęli otaczać, zostawione na odwodzie woysko z takim impetem uderzyło koląc włóczniami w twarzę, iż niezwyčajnym wojowania sposobem zmierzani *Pompejanie*, twarzę odwracać i uciekać zaczęli; Za uciekającym niegoniąc się **CEZARSCY**, uderzyli na piechotę, i także przełamali dziwuujących się, żesztką od siebie ułożoną zwojowani byli.

POMPEJUSZ miało zbierania do kupy woyska dość ięszcze licznego, abo do udania się do woyska wodnego ięszcze zupełnego,

nego, niepodzianą klęską przerażony, z Zoną i z Synem uciekł do *Egiptu*, obiecując sobie pomoc od *PROLOMEUSZA* młodego Króla dla uczynności Ojcu jego świadczonej; Ale się zawiodł: bo z porady Konfylliarzow bojących się na się ścigać wojny, zabity przy Mieście *Peluzie* wysiadający na brzeg i na brzegu moriskim pochowany z napilem:

Templi pondus erat, modica qui clauditur urna.

Kościół miałby być truną, oto Nieboszczyka, Patrzenie, a dziwucie się, trunienka zamyka.

Głowa odcięta przybylemu w pogoń *CEZAROWI* ofiarowana, nad którą on, lubo nieprzyjaciół, rzewno płakał. Zabity Roku życia swego 59.

Tryumfował *POMPEJUSZ* po trzykroć ze 3. Części Świata, to jest:

Za pierwszym razem z *Affryki* po zwyciężonym *DOMICIUSZU* przyjacielu *MARIUSZOWYM*.

Za drugim razem z *Europy* po podbiciu opanowanej przez *SERTORIUSZA* *Hiszpanii*.

Za

Za trzecim razem z *Azji* podbitej od morza de *Zabach* abo *Azowickiego*, aż do morza czerwonego i rzeki *Eufratu* niemając ielżcze lat 34. I byłby szczęśliwizy, gdyby życie jego niebyło przedłużone nad ten czas: od tam abowiem szczęście szwankować zaczęło.

Przed tą okropną bitwą trochę pierwey zwyciężył był wojsko *CEZARA* przy *Djrrachum*, i one ścigał aż do obozu, który mógłby wziąć, gdyby nieprzestał nacierać na uciekających bojąc się iakiey załadki: Ale zaniedbawizy pogodney pory dał pochop do mówienia *CEZAROWI*; *Zwycięstwo było dziś w ręku naszych nieprzyjaciół, gdyby mieli Wodza, któryby umiał zwyciężać.*

Względem zaś *Gallii* wiedzieć należy, iż *CEZAR* po skończonym swym *Burmistrzostwie*, wyrobił naprzód na 5. lat, po tym powtórnie na tyleż lat z kilką pułkami i tytułem *Pro-konsula Gallii Rzymską i Illyryk*, przez który czas *Szwajcarów*, całą *Gallią i Brytanią* podbił; podczas tey wojny wiele ludzi padło, można miarkować z tego, iż w ledney potyczce 238. tysięcy zabił *Szwajcarów* a 130. tysięcy

w niewolę

w niewolą wziął, w drugiey *ARIOWISTA* Króla *Niemieckiego* tak zbił, iż na 30. mil Włoskich trupami pole zalał, w trzeciej w widłach *Mozy* i *Renu* rzek 430. tysięcy Niemców siedlika szukających wyciął, most niżej *Kolonii* na *Renie* wystawił, do Niemców przeszedł i samym strachem do prośzenia pokoju nakłonił &c. liczba iednak zabitych dla sławy i chluby zda się być powiększona. Chcąc zaś w niebytności w Rzymie zostawić nieprzyjaciół, sam się ożenił z *KALPURNIĄ* Córką *KONSULA*, a swą Córkę wydał za *POMPEJUSZA*. *CICERONA* i *KATONA* sobie przeciwnych z *Miała* oddalił.

Rubikon (dziś *Pisatello*) rzeka, nad którą *Miało Cefena* w *Romandioli* leżące stoi, był granicą Włoch od *Gallii* dawney, mający most kamienny, a przy moście wyryty na kamieniu zakaz *Senatu*, aby żaden *Wodź* i *Zołnierz*, zbrojno daley niešedł, lecz broń, chorągwie, prowiant, i wszystko za rzeką zostawił: inaczej miał być poczytany za nieprzyjaciela *Ojczyzny*: *Cezar* *JULIUSZ CEZAR* powracając z *Gallii* nieśłuchał, rzekę, nierozpuściwszy wojska, zbrojny przeszedł, za nieprzyjaciela *Ojczyzny* miany.

WOJNA

WOJNA JULIUSZA CEZARA. z różnemi.

Rok Świata 4007.

Rok przed *CHRYSTUSEM* 46.

BITWA

Przy *Alexandryi* Mieście *Egiptskim*, gdzie *JULIUS CEZAR* uganijający się za *POMPEJUSEM* znalezionym już zabitym, ujawniwszy się za *KLEOPATRĄ* Siostrą i Żoną Króla *Egiptskiego* *PTOLOMEUSZA* oddaloną przez tegoż Króla od łoża i Królestwa, stoczył bitwę i wygrał, na 20. tysięcy podług *Oroniusza* na placu położył 12. tysięcy w niewolą i 70. okrętów wziął, swoich 500. straciwszy, Królestwo *KLEOPATRZE* oddał, ożeniwszy ją z młodszym Bratem. Król *PTOLOMEUSZ* w złotej zbroi znaleziony umarł w błocie rzeki *Nilu*, iedni mówią zabity, drudzy utopiony.

Q

BI

B I T W A

Tegoż Roku.

Przy Zieli Miasteczku w Pontie, gdzie FARNACES Król Bosforski Syn MITRIDATESA Króla Pontskiego zasadzając się na niezgodzie domowej między CEZAREM i POMPEJUSEM, gdy podbił Kappadocyą i Armenią, był zwyciężony od JULIUSZA CEZARA tak prętko, iakby CEZAROWI wracającemu się z Egiptu, do zwycięstwa niewiecy potrzeba było iak tylko ukazać się, iako tam w liście do Senatu pisanym, o świadczył: *Przyszędtem, obaczyłem, zwyciężyłem.*

FARNACES w ucieczce zabity, a Królestwo wziął MITRIDAT PERGAMEN za pomoc daną CEZAROWI podczas wojny Egiptskiej przeciw PTOLOMEUSZOWI, którego (iako się rzekło) zwyciężył, a KLEOPATRZE podług Testamentu upominającej się u PTOLOMEUSZA o część, całe oddał Królestwo i z niey Syna CEZARIO-NA zostawił.

Rok

Rok Swiata 4008.

Rok przed CHRYSTUSEM 45.

B I T W A.

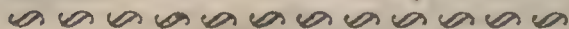
Przy Tapsie Mieście w Affryce, gdzie JULIUSZ CEZAR skupioną przeciwną sobie partyą ścigając, udał się; stoczył bitwę, zbił JUBĘ Króla Maurytańskiego i Numidijskiego, KATONA, SCYPIONA, KNEJA POMPEJUSZA Syna POMPEJUSZA Wielkiego, LABIENA i innych swych nieprzyjaciół. 10. tysięcy na placu położył, 3. obozy wziął, resztę rozpedził. Appianus świadczy, iż 80. tysięcy piechoty, a 20. tysięcy jazdy zwyciężył, swoich 50. tylko straciwszy, a mało co ranionych mając.

Klęskę sprawiły Słonie Króla Maurytańskiego JUBY, niewycwiczone, i tylko co z lasu wzięte, które iuż krzykiem, iuż procami i strzałami przestraszone na swoich wstecz rzuciwszy się fizyki pomieściły, wielu pozabijały, Maurom, których załłaniały, przyczyną ucieczki były: do czego, gdy impet Cesarzkich przytłapił, całe wojsko sprzymierzone w rozsypkę poszło. Król JUBA, KATO, SCYPIO i tam daley różną śmiercią

Q2

Cią

cią polegli, a POMPEJUSZ młody z LABIENEM i innemi, do *Hiszpanii* ušli. CEZAR obrócił *Numidią* w Prowincyą *Rzymską*, SALUSTYUSZA sławnego, Dziejopisą nad nią Starostą uczynił, sam zaś powrócił do *Rzymu*, 4. tryumfy odprawił z *Gallii*, z *Egiptu*, z *FARNAXA*, i z *JUBY*,



Rok Świata 4609.

Rok przed CHRYSTUSEM 44.

B I T W A.

Przy *Mundzie* Mieście *Betyki* w *Hiszpanii*, gdzie JULIUSZ CEZAR zbił Synów POMPEJUSZA *Wielkiego* posiadających dalszą *Hiszpanię*. Padło na placu więcej 33. tysięcy z LABIENEM i WAREM Wodzami. Z POMPEJUSZOW starszy w ucieczkę zabity, młodszy niebył przytomny. Z strony CEZARA legło 1000. a 500. raniono.

Długo

Długo obojętna wygrana była, w samej nawet najwyższej bitwie stało się wielkie ucieszenie, iakby się potykać porzestali; na koniec doświadczeni przez lat 14. CEZARSCY Żołnierze ustępować zaczęli. CEZAR zsiadszy prętko z konia, stanął na czele wojska, zaczął prosić, upominać, zachęcać, pułkarnem w swe serce godzić, ięliby niepowrócili; w tym na szczęście postrzegszy, iż 5. pułków prowadzi na drugą słabszą stronę LABIENUS Wódz POMPEJUSZOW, a rozumiejąc, abo też udając, za uciekających swym Żołnierzom obwołał, i strwożonych pokrzepił, a nieprzyjaciół zmieszał. CEZARSCY abowiem rozumiejąc, że nieprzyjaciół ustępuje, żwawo natarli, a *Pompejanie* mniemając, że ich strona cofa się, uciekać zaczęli: którzy dotąd częścią dla obietnicy i proźby młodych POMPEJUSZOW, częścią dla sławy i przywiązania ku staremu ich Oycu, wspomagali Synów.

CEZAR po tej wygranej tryumfował z *Hiszpanii*, któremu Senat osobliwsze nadał przywileje: Uczynił wiecznym Dyktatorem, Censorem, Imperatorem nazywał: Oycem Ojczyzny, świątym, statucę jego między Królami postawił, złote krzesło w Senacie dał,

Q3

Miesiąc

Miejsce narodzenia iego Lipiec JULIUSZEM nazwał, postanowił aby sędził na krześle słotym i Słoniowym, aby ofiary czynił w sukni tryumfalney, aby urzędy przyśięgały Dekretom iego nieprzećwić się, aby święcono dni zwycięstw iego, aby co lat 5. ofiary za zdrowie iego czyniono, aby urzędy wszystkie podług woli swej rozdawał, sam ieden miał warzę, sam karbem publicznym szafował, aby koronę laurową zawsze nosił &c.

Te pochlebstwa i niektóre postęпки famego CEZARA, iako to: iż przed Senatem niepowstał, iż Putkownikow abo Wojskich ludu za zdarcie z swej statui korony z urzędu złożył, iż wymówił się, że w imieniu tylko, nie w rzeczy została Rzecz-pospolita Rzymska, że SYLLA nierostropnie Dyktaturę złożył, iż lud uważnie z nim powinien mówić, a za wyrok to wszystko mieć, cokolwiek powie &c.

Te mowę pochlebstwa i postęпки, osobliwie wrodzona wolności utraconey miłość, podlegania iednemu rządowi niezwyczajność, w rozdanych urzędach zazdrość, miało podziękę, że urzędy niewakowały, że za pieniądze i przez gwałt niedostawały się, że zayściem między familiami ubijającemi się, i niepo-

niepokoje ustały; tak wielką nań ściagnęły nienawiść, iż za Tyrana został osądzony: dla czego więcej 60. Senatorow mając za dowódcow M. BRUTA i C. KASSIUSZA na śmierć się iego znowiło, i w Senacie 23. ranami kłótego zamordowało.

Był wzrostu dużego, twarzy pełney i białey, oczu czarnych a żywych, zdrowia czerstwego, na starość iednak podczas młodości miewał, i we śnie strachał się, dwa razy też obłożnie chorował, ochędostwo barzo lubił, łysiną swą tak się brzydził; iż za nic barżiej Senatowi niebył obowiązany; iako że mu dozwolił nosić zawsze laurową koronę, natury łaskawey, i do pogodzenia się pretkiew, dłaczego z POMPEJUSZEM starał się koniecznie w dobry sposob powielekroć zakończyć, a gdy ten niechciał, dopiero bitwą rzecz kończył, i dokonał izczęśliwie. Żył lat 56. : Z zaboycow żaden 6. lat nie-dożył, lecz wszyscy gwałtowną śmiercią pogineli.



W O J N A
AUGUSTA OKTAWIANA

M. ANTONIUSZA

KASSIUSZEM i BRUTEM

Zaboycami

JULIUSZA CEZARA.

Rok Świata 4012.

Rok przed CHRYSTUSEM 41.

P R Z T C Z T N A.

OKTAWIAN z testamentu JULIUSZA CEZARA Wuja swego Dźiedzicem wszystkich dóbr uczyniony, z Dźiedzictwem imię CEZARA przyjął, chcąc się zemścić śmierci Wuja swego a sam ieden nieśmiejąc, z MARKIEM ANTONIM i LEPIDEM przyjaźń zawarł: przez którą ci trzey Mężowie (*Triumviri*) mieli sami przez lat 5. Państwem rządzić, na urzędy stanowiąc Senatorow i innych: nieprzyjaciół częścią wybić, częścią wygnąć: kiedy też CICE-

RO

RO zabity w Roku życia swego 64. przed CHRYSTUSEM 42. laty.

Zostawiwszy tedy LEPIDA Konsulem i przy władzy nad Miastem i Włochami, wyrobiwszy Dekret śmierci od Senatu na zaboycow, ruszyli się OKTAWIAN i ANTONI na BRUTA i KASSIUSZA w Macedonii z licznym wojskiem po opanowaney w swą władzą Azyi i Grecyi przebywających, a stoczywszy bitwę wygrali.



B I T W A

Przy *Filippach* Mieście w *Macedonii*, gdzie KASSIUSZ i BRUTUS zaboycy JULIUSZA CEZARA walczyli z AUGUSTEM OKTAWIANEM i ANTONIM. BRUTUS skrzydło OKTAWIANA zwyciężył, i oboz wzięł, ANTONI zaś przeciwnie skrzydło KASSIUSZA zbił, który widząc, że swoich nie może poprawić, posłał na wzwiady coby się z BRUTUSEM działo? a gdy posłaniec od Zwycięzców spotkany i nieco zatrzymany,

bawił

bawił się, KASSIUSZ rozumiejąc, że był złapany, a tracąc nadzieję, kazał siebie zabić. Padło z strony KASSIUSZA na 8. tysięcy, a z wojska OKTAWIANA we dwoje tyle.

W kilka dni potym z pozostałym wojskiem BRUTUS stoczył bitwę, a po zwycięstwie potyczce, gdy pierwszy BRUTUSA szeregi z placu spędzono, drugi i trzeci lękać się zaczął, i uciekać. Co postrzegł OKTAWIANA i ANTONIEGO Żołnierze, z tyłu zabiegli i wielką klęskę uczynili, Tych zaś, którzy na góry pouciekali, tak oblegli, że się z sobą złączyć niemogli. Co widząc BRUTUS sam się przebił. Po jego śmierci 13. tysięcy wojska poddało się, 40. Panów śmierć sobie zadało. W obu dwu zaś potyczkach (powiadają) na 150. tysięcy Rzymian z obu stron rachując legło.

BRUTUS widząc ANTONIEGO nieopatrzonego w pieniądze i żywność, chciał zwlekając, głodem zwyciężyć, i podobno dokazałby, przeciąwszy pały zewsząd; lecz Żołnierze niecierpliwi powołani od nieprzyjaciół, mając sobie za zniewagę i znak bojażni, wymusili bitwę na swym Wodzu bo-

jącym

jącym się, aby na przeciwną stronę nieprze-
rzuć się, iako już niektórzy uczynili.

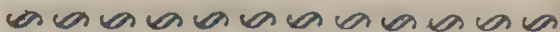
BRUTUS i KASSIUS mieli 80. tysięcy piechoty w 19. pułkach, i jazdy 12. tysięcy, oprócz posiłkowych 5. tysięcy. Z strony ANTONIEGO i OKTAWIANA, 13. tysięcy jazdy, a piechoty trochę więcej niż u nieprzyjaciół, rachowano.

Obie strony ociągały się z bitwą, zważając niepowetowaną szkodę po przegranej: KASSIUSZOWI i BRUTOWI szło o utrzymanie wolności przeciw wdzierającym się w iedyno-władztwo, o potarganie niewolniczego iarżma, z którego po tej klęsce lud Rzymski nigdy głowy niepodniósł, sam Zwycięzca, sam zwyciężony, własną krwią w niewolę zapilujący się OKTAWIANA i ANTONIEGO obchodziła przegrana, iż nie tylko utrata, panowania chęćwie ułożonego, ale też życia nastąpić niepochybnie musiałaby dla wywołanych wielu Senatorów i Panów, więcej iak za SYLLI, częścią winnych zaboystwa JULIUSZOWEGO, częścią dla podeyrzanej potęgi, częścią dla dostania po nich pieniędzy na wojnę potrzebnych. Jakoż KASSIUS i BRUTUS zapalali swoich do bitwy utrzymaniem przy wolności

ści

ści Rzeczy-pospolitey, á OKTAWIAN i ANTONI zemstą zaboystwa, nadzieją nabyćia dobr z strony zwyciężzoney &c.

Po wygraney podzielili się bez dołożenia się Senatu Państwem Rzymskim, ANTONI wziął wschodne, á OKTAWIAN zachodne kraje, Włochy zaś zostawili spólne, LEPIDOWI nic niezachowali.



W O Y N A
R Z Y M I A N
z
P A R T A M I.

Rok Swiata 4015.

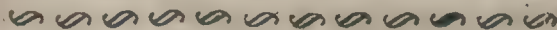
Rok przed CHRYSTUSEM 38.

P R Z Y C Z Y N A.

OD początku wewnętrznych niezgod Rzymskich Partowie sprzyjali zawsze stronie Pom-

POMPEJUSZOWEY, pamiętając na łaskawe z nimi obchodzenie się POMPEJUSZA, á bojąc się wojny od CEZARA pod którym widzieli KRASSUSA służącego wojskowo Syna onego głównego ich nieprzyjaciela. Dlatego po śmierci CEZARA, obiecali posłki BRUTUSOWI i KASSIUSZOWI lubo się z nimi spoznili: á potym namowieni od LABIENA Rzymianina najechali Syrią i inne kraje Rzymskie, i aż do Karyi spustoszyli, i wiele Miast pobrali.

ANTONI *Triumvir*, któremu po wygraney pod *Filippami* wschodne kraje z podziału się dostały, posłał swych Wodzow na odsiecz.



B I T W A.

Przy Cyrze Mieście w Syrii, gdzie WENTYDIUSZ Pułkownik Rzymski posłany od ANTONIUSZA zwyciężył Partow, od O-
rontu rzeki aż do Eufratu pole trupami zakłask: Króla samego PAKORA w potyczce zabił,

zabił, i przeto do rozsyпки woysko przy-
musił. Zbił ich także i pierwey, acz nie
z taką kłęką. Za co potym w Rzymie try-
umfował pierwszy nad narodem walecznym
Partow.

W lat 3. potym ANTONI pod pozorem po-
siłkowania Króla *Ormiańskiego* Przyjaciela
swego wojującego z *Partami*, wyruszył na
Partow mając 60. tysięcy piechoty, 10. ty-
sięcy jazdy Rzymskiej, a 30. tysięcy po-
siłkowego woyska, 18. małych potyczek od-
prawił, zawsze, niemal Zwycięzca: Wszak-
że widząc kraj głodny a dla Jesienney po-
ry przykry i chłodny, ani się spodziewając
wstępnego boju od nieprzyjaciół zawsze
sroniacych, nazad powracał, mężnie gonia-
cym się *Partom* stawiając, temi słowy od ie-
dnego z *Partow* przy powrocie w ostatniej
pogoni pożegnany: *Idźcie zdrowi Rzymia-
nie, słusznie was za Zwycięzców świata wszę-
dzie mają, którzy Partow strzały wytrzy-
malicie.* Zginęło Rzymian naybarżley od
głodu i choroby na 24. tysiące.

Gdy woysku żywności niestało, a korzon-
kami tylko w Królestwie *Medskim* żyło, na-

padło

padło na ziółko, którego kto skosztował,
pamięć tracił, nikogo nieznaj, ustawicznie
tylko kamieni szukał i kopał, a myślił co-
by z nich budować, na reszcie po wyrzucó-
ney przez womit żołci nagle umierał. Po-
magało na to ziółko wino, ale na nim w
obożie zbywało. Chleb ieczmienny szedł
na wagę ze srebrem, a dwa funty pszen-
nego na 200. Sesterców kosztowały.

Napadli też na wodę, która pijacym
różniecie i kolki takie sprawowała, że musiał
umierać.

Z tey wyprawy ANTONI innego poży-
tku nieodniósł, iak że od najazdów nieprzy-
jacielskich Państwo oswobodził.



WOJNA

W O J N A
AUGUSTA OKTAWIANA
CEZARA

z
MARKIEM
ANTONIUSZEM

Rok Świata 4022.

Rok przed CHRYSTUSEM 31.

PRZECZYNA

ANTONI zaślubiwszy sobie OKTAWIA Siostrę OKTAWIANA Cesarza, sprzyjał barźciej KLEOPATRZE Królowey *Egiptyskiej* i z nią żył w *Alexandryi*: OKTAWII Pani cale zacney i roztropney do niego iadącey, naprzód z drogi do domu się wrócić, á potym rozgniewany na Cesarza z domu ustąpić kazawszy: Czym nietylko OKTAWIANA, ale też Rzym cały na siebie oburzył, osobliwie iż widżiano, że OKTAWIA dzieci ANTONIEGO z pierwszey Zony iak swoje chowała, za przyjaćiołmi do Brata się wstawiała, im urzędy iednała.

Przystą-

Przystąpiła do tego rzecz druga ieszcze gorfsza, iż ANTONI w obecności wszytkiego ludu, siedząc na złotym Tronie z KLEOPATRĄ w *Alexandryi*, Królową ią *Egiptyską*, *Cypryską*, *Lybiyską*, *Syryyską*, i *Celezyryską* obwołał, á z CEZARIONEM KLEOPATRY i JULIUSZA Synem królować kazał: potym swoich z KLEOPATRY Synów Królami Królow ogłosił, naznaczywśy ALEXANDROWI *Armenię*, *Medyę* i *Partę* gdy będą podbite, PTOLOMEUSZOWI *Fenicyę*, *Syryę* i *Cylicyę*.

Pomógł potrzećie do nienawiści testament, w którym wyczytał Senat, iż ANTONI ieśliby umarł w Rzymie, kazał siebie wieść na pogrzeb do *Alexandryi*, spolny z KLEOPATRĄ; także, iż przyznawał, że CEZARION był prawdziwym Synem JULIUSZA á żatym doniego niezas do OKTAWIANA sukcesyja należała.

Wyrzucił ANTONI OKTAWIANOWI, iż LEPIDA z urzędu zrzucił, iż po nim i po POMPEJUSZU młodym zdobytenim Krajami, tudzież woyskiem Włoskim, z nim się niepodzielił. Wzajemnie OKTAWIAN ANTONIEMU, iż Egipt z podziału niedany trzymał, POMPEJUSZA wolno od niego pułczono-

R

nego

nego zabił, Krola *Ormiańskiego* zdradą wziął i trzymał w kaydanach, naybarżiey zaś iż Syna KLEOPATRY CEZARIONEM nazwał, i do rodziny CEZARÓW wpisał. Tak z sobą przez lity i Połów walcząc, do bitwy wojśka gotowali.

W Rzymie ANTONIEGO od urzędu Konfula, i wszelkiey władzy odłączono, nieprzyjacielem jednak Oyczyzny mając wzgląd na innych z nim trzymających nieogłoszono. KLEOPATRZE Królowey wojnę wypowiedziano, a w niej ANTONIEMU, wiedząc że iey odstąpić nie miał. Jakoż upewniony ANTONI o postępach *Rzymskich*, wojnę podniósł, a OKTAWIĄ cale oddalił: pierwszy ruszył się do wojny, urażony przymówką OKTAWIANA, iż wyprawą swą na *Party i Medy* nic niezyskał.

Przygotowanie do wojny mówi Dio naywiększe ze wszystkich czasów było: bo cały świat na 2. części podzielony walczył.

Za OKTAWIANEM szły *Włochy, Gallia, Hiszpania, Illiryk, Sardynia* i wszystkie poblizsze wyspy, i *Afryka* oprócz *Cyrenajki*.

Za

Za ANTONIM była cała *Azya*, w 10. albo w 12. Prowincyach zawarta, w *Europie* także *Tracya, Grecya, Macedonia: w Afryce Egipt, Cyrenajka* i wyspy bliskie, nad to 11. Królów poślukujących.

Rok Swiata 4022.

Rok przed CHRYSTUSEM 31.

B I T W A W O D N A.

Przy *Akcium* Miasieczku a przeto *Akcyacka* nazwana na odnodze *Lepante* w *Epi-rze*, gdzie JULIUSZ CEZAR OKTAWIANUS zbił wojsko wodne MARKA ANTONIEGO i KLEOPATRY Królowey *Egiptyskiej*. Zabito 5. tysięcy ludzi, 300. okrętów złapano, inne i z ludźmi popalono. Wodą morską ugaścić ognia niemogli dla niedostatku naczynia dużego, a małym lejąc, barżiey ogień rozżarzali.

R2

PRZY-

PRZYCZYNĄ KLĘSKI:

Były okręty KLEOPATRY Królowey, których 60. w drugim szeregu stojąc bez żadney przyczyny, dla teskniaćcy w przedłużoney bitwie Pani, i z Panią swą w ucieczkę poszły, za którymi wojsko opuściwszy udał się ANTONI, a dognawszy, wiednym okręcie z KLEOPATRĄ płynął do *Egiptu*, i swym serce do boju zraził, a do ucieczki za sobą pociągnął. Przeciw radzie doświadczonego Żołnierza mając wojsko lądowe liczne i bitne, obrał ku woli KLEOPATRY wodną bitwę, na którą z całego wojska wziął tylko 22. tysiące piechoty a 2. tysiące Strzelców Łuczników: dufając w liczbę okrętów, pewną swoim wygrana obiecywał: których lubo mniej miał OKTAWIAN, ale sprawniejszych i lżejszych.

Wojsko lądowe pod Wodzem KANIDIJUSEM siedm dni czekało, a doczekać się niemogąc ANTONIEGO poddało się OKTAWIANOWI.

Miał ANTONI przed tą potyczką 500. okrętów wojennych, 100. tysięcy piechoty, 12. tysięcy iazdy: tudzież przytomnych
w obo.

w obozie z pośilkami: BOGUDA *Lybijskiego*, TARCHODEMA *Cilickiego*, ARCHELAUSA *Kappadockiego*, FILADELFA *Paflagonjskiego*, MITRIDATA *Komageńskiego*, AMINTE *Gialackiego*, Królów, nadto wziął pomoc od HERODA *Zydowskiego*, MALCHUSA *Arabskiego*, POLEMONA *Pontjskiego*, tudzież od *Medjskiego* i *Trackiego* Królów.

OKTAWIAN nieliczył nad 250. okrętów, 80. tysięcy piechoty, i koło 12. tysięcy iazdy.

KLEOPATRA chcąc OKTAWIANA tymże sposobem serce ku sobie nakłonić, iak niegdyś, JULIUSZA i ANTONIEGO, niekazała Obywatelom *Alexandryjskim* walczyć: okrętom, do których ANTONI po przegraney na lądzie w *Egipcie* uciekł, kazała OKTAWIANOWI się poddać, na koniec zmysliła śmierć tym umyślem aby ANTONI z miłości ku niej sam się zabił: Co też on słysząc uczynił, i zanieśiony na iey łonie skonał w Roku 56. życia; mając nadzieję po iego śmierci zostać przy Królestwie, i otrzymanja łaski OKTAWIANA: Ale widząc że OKTAWIAN i patrzeć na nią niechciał, ale tylko w niewolę wziętą umyślił na tryumfie prowadzić w Rzymie: którego wstydu
R₃ znieść

zniesć niemogąc, inni mówią, iż padalca przyśadziwszy, drudzy iż spilką iadowitą ukłowski się, śmierć sobie zadała, w Roku 39. życia pogrzebiona w iednym grobie z ANTONIM w *Alexandryi*, Królestwo LAGIDOW zakończyła w *Egipcie*, który w Prowincyą Rzymską obrócona. Nietak piękność, która pomierna była, iako raczey wymowa, biegłość w ięzykach, układność, i niezwyčajna obyczayność, zniewalała serca Monarchów ku niej, od samey młodości mniey uczciwie żyjącey. Oskarżona przed ANTONIM wojującym z *Partami*, iakoby BRUTUSOWI pomagała, przyjechała dawać sprawę rzeką *Cydnem* w okręcie mającym tył okrętu złoty, żagle purpurowe, wiośła srebrne, ustrojona bogato, leżącą pod pawilonem ze złota tkanym, przy kapeli grającey, i serce ANTONIEGO porywała.

Zwyćiężyłby zdaniem powszechnym ANTONI, gdyby iak mu radzono, KLEOPATRY z sobą niebrał. Tudzież gdyby zaraz stanawszy w *Atenach* na OKTAWIANA niegotowego uderzył, i lud nań dla wybranych gwałtownie podatków zajatrzony mającego; lecz zwlekając do Roku przyszłego, a miłości się nieodeymując, i Państwo i życie utracił.

JULI-

JULIUSZ CEZAR OKTAWIAN za powrotem tryumfował w *Rzymie* od Senatu AUGUSTEM nazwany i sam i Mieściąc którego pierwszy raz został Konfulem i *Egipt* zwojował. Od 2. dnia Września, którego przypadła wygrana *Akciacka* sam ieden mówi *Dio* Państwem rządził. Dnia 1. Stycznia Konful i Senat cały poprzyśięgli zachowywać ustawy i rozkazy iego. Poddanych w sobie znając powinność, a w nim godność Pana. Kościół *Janusa* na znak powszechnego pokoju zamknął, który dwa razy tylko przed nim od założenia *Rzymu*, to jest za *Nuny*, i po pierwszej wojnie *Kartagińskiej* zamknięto. A lubo w tak obszernym Państwie zdarzały się bunty i niepokoje, że iednak do uspokojenia trudności niemiały, za wojny ie niepoczytano.

Umarł OKTAWIAN Cezarz w lat po swym tryumfie 42. Roku po narodzeniu CHRYSYUSA 14. Był twarzy piękney, oczu iasných, nosa przydłuższego, zębów rzadkich małych, włosów żółtawego, brwi zrosłych, uszu miernych, wzrostu małego, rozrywkę sobie czynił abo wędą ryby łowiac, abo z dziećmi w orzechy grając, w zimie mocno się odziewał, a latem na wol-

R4

nym

nym powietrzu fypiał, drogę z wolną odprawił, w uczonych się kochał. Żył lat 76. bez dni 35. Rzecz-pospolitą Rzymską w iedyno-władne Państwo abo Monarchią obrociwszy i dziedzicznym uczyniwszy, pod tytułem Imperatora, abo Woytk Hetmana, Pan całego Państwa. Murzyńska ziemia o pokoy go prosiła, *Partowie* zatrwożeni odesłali mu chorągwie i niewolników za KRASSUSA wziętych, *Indyanie* prosili o przymierze, Grizonowie, Retowie, Pannonia abo Węgry, i Niemcy aż do Wezery znały go za Pana.



P R Z Y C Z Y N Y.

Utraty wolności *Rzymskiej* lubo łącznie z czytania, opisanych tu wojen dorożumieć się można, atoli niektóre krótko tu się przytaczają.

1. *Emulacya* ustawiczna między stanem Senatorским a gminem. Stan Senatoriski żył pomierney wolności, wrażając iż obfzerna wolność, raczey niewolą nazywać się powinna.

powinna. Stan gminny wszelkich używał środków, aby wolność iakiey fказы niemiała, a Senatorow władza w despotyczną niezmieniła się.

2. Ubijanie się o urzędy nie już przez głósy wolne; ale gwałtem i orężem.

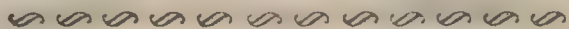
3. Zbytek i dostatki wielkie z narodów podbitych zyskane, które obyczaje zepsowały, chciwość, łakomstwo, wprowadziły; do przekupienia sprawiedliwości drogę otworzyły.

4. Zayścia i niezgody między familiami, z których iedna chciała nad drugą gurować, iedna drugą wywoływała z Państwa, z dobr odzierała, z świata zgładzała, a przeto silnieysza przemożła, i Państwo ośiadła.

5. Przywiązanie woyska do osob swych Imperatorów abo Hetmanów i Wodzow przekupionego od nich, za nimi obstawanie, bronienie, promowowanie, gdy ich mieć nie powinno było, tylko za wykonaczów wyprawy i woli Senatu: a samych siebie za obrońców i załone Oyczyzny i dobra pospolitego, niezas prywatney osoby.

6. Wstęp pozwolony gminowi do urzędów wysokich a przeto rzeczy tumultem się działy.

7. Przedłużone Wodzom nad wojskiem za granicą komiendy &c. &c. &c.



R Z A D RZECZY-POSPOLITEY RZYMSKIEY.

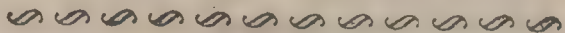
PO ufundowaniu *Rzymu* od ROMULUSA, lubo Królowie panowali, wolność jednak w *Rzymie* była, bez rady i przyzwolenia Senatu nic nie stanowiono, Królów obierano; ale że ci zaczęli lud uciskać, wygnano ich z *Rzymu*, a na to miejsce corocznie z Konsulów albo Burmistrzów obierano, którzy też władzą mieli, tylko że niedożywotnią, iak Królowie, i nad wszelkimi urzędami, zwierzchność oprócz *Wojskich* albo *Pułkowników* ludu, których gmin rozumiejąc się być ukrzywdzonym, wyrobił sobie na ochronę od Konsulów i Senatu: Senat zaś roztrząsał

wszystk-

wszystkie publiczne sprawy, i decydował większością głosów. Gmin nieprzełając na *Wojskich*, zaczął napierać się *Konjuszów*, dotąd z samych Radnych albo *Paryciuszów* czyli Senatorskiego rodu, wybieranego. Senat dogadzając gminowi postanowił *Pułkowników* albo *Wojskich* *Zołnierskich* z równą *Konsulów* władzą, i gminnych do tego urzędu przypuścić, *Burmistrzostwa* zaś odmówił, którego iednak napotym musiał pozwolić: owszem gmin tak się zmocnił, iż na wszystkie urzędy wybierał osoby, stanowił *Prawa*, *pokoy*, lub *woynę*. Był wzajemny związek między Senatem, *Konsulami*, i gminem. *Konsulowie* lubo mieli zupełną moc podczas *woyny*, Senat iednak dodawał pieniędzy, żywności, odzienia: Senat przy końcu Roku albo pozwalał, kończyć wyprawę, albo *Następcę* *Konsulowi* posyłał, Senat przysądzał, lub odmawiał tryumfu: Przed gminem zaś *Hetmani* zdawali sprawę zleconey sobie wyprawy, a zatym musieli wszyscy skarbić sobie dobre ferce wzajemnie. Senat przy obżerney swej władzy, nie mógł nikogo bez pozwolenia ludu potępić na śmierć: stanowić *Prawa*, i dość było *Wojskiemu* zanieść protestacyą chcąc ustawę Senatu zniszczyć. Gmin musiał poszanowa-

nie

nie czynić Senatowi, który w wielu rzeczach sądził bez apellacyi sprawy dotyczące się urzędów gminnych.



O SPOSOBIE WOJOWANIA Przed wynalezieniem prochu.

A osobliwie dawnych wieków.

1. Przed zaczęciem wojny posyłano Heroldów albo Posłanników (*Jeciales*) którzy na granicach opowiadając przyczynę, wypowiadali wojnę.

2. Broń miewali dwojaką, iedną do obrony, drugą do rażenia służącą. Do obrony zażywali *szyszakow* z miedzi, albo żelaza robionych dla zasłonięcia głowy. *Zbroi* albo *pancerzow* także z żelaza, albo z miedzi lanego dla zasłonięcia pierśi. *Tarcz* iuż z łoży plecionych iuż z miedzi lub żelaza ukutych. Do rażenia różne miewali oręż: *Groty*, *Miecze*, *Włócznie*, *Łuki*, *Proce* z których

rych kamyki, albo kule ołowiane tak szparko rzucano, iż zbroje i szyszaki przebijano, tak zaś zręcznie iż na włos niechybiano. Jazda zażywała naramienników, i nabiodrów: konie takż po większey części pokrywano miedzią na czele, piersiach i bokach.

Używano wozów uzbrojonych kosami o dwóch kołach, które ciągnęło 4. koni: na nich siedział Żołnierz ieden, i ferca i urodzenia wielkiego, bił się i pędził wóz z takim pędem, iż miał i łamał żyki, płatał na sztuki ludzi i koni, w tyle wozu tkwiały noże barzo płytkie przystępu broniące. Zażywano tych wozów po całej *Azji* dość długo, i rozumiano że naywięcej pomagają do zwycięstwa, ale za czasem postrzegłszy obłudę,cale ich niezaniechano. Jakoż chcąc zażyć potrzeba było obierać pole równe, gdzieby ani rowów, ani rzeczek, ani winnic, ani lasów niebyło. Do przeskody zaś dość było małą fossę wykopać, lub konie kamieñmi, grotami, albo i krzykiem zmieszać, albo się rozstąpić, albo do wozów się przybliżyć, bez impetu nieškodzących.

Z *Kuszy wojenney* rzucano kamienie na 300. i więcej funtów wążące o 120. podczas kroków i daley, a groty i strzały o 500. kroków,

krokw, łamały szeregi i mury. *Taran* Rużył rokołyfany do łamania murów, mający nakładał głowy baraniey dwa rogi miedziane przy końcu. *Szopę wojenną* (*Tesludo*) prowadzono dla załonięcia w niej od poćilkow Żołnierzy zasypujących folisy. Słoniemi też nacierano i tratowano piechotę ale i tę sposób potym porzuciono.

Dobywano Miast i Zamkow albo przez opasanie i głód, albo wpadając po drabinach, podkopując się, albo mury krusząc. Broniono przez zalanie pol, przez folisy, wały, opatrywano grubemi murami dla *Taranow*, a wyłokiemi dla drabin.

Do bitwy wodney zażywali okrętów, nawabow albo galer: których oporzadzenie, że mniej kosztowało przedtym, niedziw, iż też ich więcej wystawiano iak teraz.

Porządek w ufzykowaniu zachowano podobnie do tego iak się o *Cyrusie* mówiło. Oboz dla ubezpieczenia głęboką fossą otaczano, a czasem palifady bito. Przysięgano nikomu krzywdy nieczynić, owszem znalezione rzeczy oddawać: z kąd raz wśród obozu stojące drzewo owocowe żadnego owocu nieutraćilo mówi *Skaurus* o czewilfy świadek, bo sam *Kommendant*.

za-

Zachęcano do męstwa różnym sposobem: dając Korony, które wkładali podczas uroczystości: pozwalając tryumfować to jest iachac Zwycięzcy na wozie, w koronie laurowey, w sukniach bogatych, przez bramę tryumfalną, prowadząc niewolnikow popętaných, Żołnierzy, Hetmanow, Xiążąt, podczas i Królów, a nawet i Panie. Zeby kto mógł tryumfować, musiał przynajmniej 5. tysięcy na placu położyć. Był inny tryumf (*Ovation*) kiedy Zwycięzca pieśzo szedł do *Kapitolium*. Miewano mowę na pochwałę zabitych, ryfowano na kamieniu zwycięstwo na placu wygranej. Kartainczycy za każdą przegraną, karali Wodza śmiercią. Pośyłano do szanów, odbierano Pas Rycerski, wywoływano z Ojczyzny, nieprzypuszczano do posiedzenia, niedawano zdobyczy, bito kiy-mi, i innych przyzwoitych środków zażywano. Co 3. godziny Żołnierza z warty lozowano, które godziny w lat 100. po pierwszey wojnie Kartainkiej Klepsydrą wynależoną, a 100. laty pierwey kompasem, dawniey zaś domysłem wymierzano.



!~~~~~!

CENSURA.

Imprimatur CAROLUS KARP
Canonicus Cathedr: & Officialis
Surrogatus Vilnensis.

mpp.

~~~~~!

~~~~~

FACULTAS

R.P. PROVINCIALIS

Provinciae Litvanicae.

Cum Opus, quod inscribitur: *WOTNY
ZNACZNIERSZE* à P. Francisco Pa-
procki nostrae Societ: Sacerdote Conscriptum,
aliquot Ejusdem Societatis Theologi recogno-
verint, & in Lucem edi posse judicaverint, po-
testate mihi facta ab A.R.P.N. LAURENTIO
RICCI SOCIETATIS Nostrae Praeposito Ge-
nerali facultatem concedo, ut Typis mande-
tur, si jis, ad quos pertinet, ita videbitur. *Da-
tum Vilnae in Collegio Academico 1763. 28.
April:*

STANISLAUS ZABA Societ: JESU.

mpp,

~~~~~









